



DUŻY FORMAT



RYŚ KRZYSIEK OSTROWSKI

POLACY WRACAJĄ

• Reportaż
Pawła Chojnowskiego

Świat

Ten szantaż musi się skończyć

Europejczycy dysponują potężnymi środkami, by bronić swoich interesów. Jesteśmy znacznie silniejsi, niż niektórzy chcieliby wierzyć – mówi w wywiadzie dla europejskich gazet Jean Noël Barrot, minister spraw zagranicznych Francji ► **8-9**

Kultura

„Guernica” naszych czasów



FOT. DOMINIK GAUDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Szczepan Twardoch bezapelacyjnym zwycięzcą plebiscytu „Wyborczej” na polską powieść roku 2025 ► **16-17**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. STEFANIA D'ALESSANDRO/GETTY IMAGES

Impact'26

AMAL CLOONEY W POLSCE

Broniła prześladowanych dziennikarzy, doradzała Kofiemu Annanowi, reprezentowała skrzywdzone Jezydki. W maju przyjedzie do Polski na konferencję Impact'26. Gdy miała dwa lata, jej rodzice uciekli do Wlk. Brytanii z Libanu, gdzie trwała wojna domowa. Amal Clooney ukończyła z wyróżnieniem prawo na Oksfordzie. Wśród jej klientów są Julia Tymoszenko, była premier Ukrainy, oraz Julian Assange, twórca WikiLeaks. W 2014 r. poślubiła aktora George'a Clooneya, z którym prowadzi fundację Clooney Foundation for Justice ► **2**

Będzie interwencja USA?

Irańczycy walczą o wolność

Mimo brutalności władz nie ustają protesty w Iranie. Czy prezydent Donald Trump zarządzi uderzenie na reżim?

Maciej Czarnecki

Przez ponad 90-milionowy, rządzony żelazną ręką ajatollahów kraj przetacza się potężna fala demonstracji. Pierwotnie były one wyrazem niezadowolonej, ale w ostatnich dniach stały się wprost antyrządowe.

Ponad 570 protestów

Na filmach z weekendu z Mszhedu, drugiego największego miasta w kraju, widać było starcia zamaskowanych demonstrantów z siłami bezpieczeństwa i płonący autobus. Scenom towarzyszyły odgłosy strzałów.

Organizacja Human Rights Activist News Agency (HRANA) z siedzibą w Stanach Zjednoczonych oszacowała w niedzielę, że w Iranie wybuchło już przeszło 570 protestów we wszystkich 31 prowincjach. Doliczyła się co najmniej 78 zabitych wśród demonstrantów i 38 wśród funkcyj-

nariuszy służb bezpieczeństwa, lecz najpewniej są ich już setki.

Do aresztów wtrącono co najmniej 2,6 tys. osób. Dokładną skalę protestów i represji trudno oszacować z uwagi na wprowadzoną przez władze blokadę internetu i nieobecność zachodnich dziennikarzy.

Mieszkający na emigracji 65-letni Cyrus Reza Pahlavi, najstarszy syn obalonego w latach 70. szacha Iranu, którego nazwisko skandują niektórzy protestujący, wezwał do kolejnych demonstracji oraz wywieszania dawnej flagi kraju z lwem i słońcem, co ma być symbolem końca rewolucji islamskiej. Jest gotów rządzić krajem.

Władze odpowiadają jednak coraz brutalniej. Prokurator generalny Iranu Mohammad Movahedi Azad ostrzegł, że protestujący będą traktowani jako „wrogowie Boga”, za co grozi kara śmierci. A szef policji ogłosił aresztowania „kluczowych postaci” stojących za manifestacjami.

Wygląda na to, że Teheran nie przejmuje się zbyt ostrzeżeniami Donalda Trumpa, iż uderzy „bardzo mocno”, jeśli władze „zaczną zabijać ludzi”. Pytanie, czy amerykański prezydent zrealizuje swoją groźbę. „Iran marzy o WOLNOŚCI, być może jak nigdy dotąd. USA są gotowe pomóc!!!”, napisał w sobotę na Truth Social.

Od spektakularnego porwania przez amerykańskich komandosów dyktatora Wenezueli Nicolása Maduro Trump wyraźnie przejawia militarystyczne zapędy. Pogroził innym sąsiadom. Łakomym wzrokiem spogląda nawet na należącą do sojuszniczej Danii Grenlandię. Zapowiedział, że chce, by w 2027 r. budżet na armię wzrósł z obecnych 901 mld dol. do 1,5 bn dol.

Amerykane bombardują ISIS w Syrii

W sobotę Amerykanie kolejny raz zbombardowali cele ISIS w Syrii, gdzie jeszcze do 2024 r. rządził sojusznik Iranu Baszar al-Asad, a obecne władze współpracują w walce z dżihadystami z USA. Po osłabieniu przez Izrael Hezbollahu reżim w Teheranie ma słabszą pozycję niż do niedawna.

Według amerykańskich mediów Trump dostał briefing na temat dostępnych opcji uderzeń militarnych. Kalkulując, musi jednak brać pod uwagę nie tylko możliwy odwet militarny Irańczyków, ale i ataki terrorystyczne oraz ryzyko, że władze spróbowałyby wykorzystać interwencję USA do przeciwności na swoją stronę części opinii publicznej, tak jak w czerwcu, kiedy Amerykanie zbombardowali irańskie instalacje nuklearne.

Spiker irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf ostrzegł, że jeśli Stany zaatakują jego kraj, to uprawnionymi celami dla irańskiej armii staną się Izrael oraz wszystkie bazy USA w regionie. Pytanie, czy po takim ataku miałaby jeszcze czym odpowiedzieć. ●

**Do aresztów
wtrącono
co najmniej
2,6 tys. osób**

Agnieszka
Kublik

Karol Nawrocki uprezydentował kiboli

W sobotę Karol Nawrocki był na Patriotycznej Pielgrzymce Kibiców na Jasną Górę. Hasło wydarzenia brzmiało: „Ciebie, Boga, wysławiamy”. Kibole wysławiali jednak również kogoś innego: „Raz sierpem, raz młotem czerwona hołotę”; „Na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”.

Prezydent powitał obecnych: „Moi kochani bracia, siostry, patrioci. Jesteśmy tu, bo kochamy Polskę”.

Gdy przed rokiem Nawrocki pojawił się na Jasnej Górze, został ochrzczony przez kiboli „kibicowskim bratem”. Odpłacił się im w minioną sobotę wyznaniem miłości: „Kocham tę spontaniczność kibicowską i te momenty, w których jestem z wami”. Wyraził wdzięczność wobec nich, że „biorą odpowiedzialność za Polskę”. I wzięli. Były podziękowania za poparcie w wyborach, choć są tacy, którzy wierzą, że to Pan Bóg głosował na Nawrockiego.

Sądziłam, że to przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi powstanie pod patronatem Nawrockiego Partyniny Blok Rozwalania Rządu Donalda Tuska (nazwa dr. Mirosława Oczkosa). Tymczasem już trzy miesiące po zaprzysiężeniu Nawrocki obiecał,

że będzie prezydentem polskiej prawicy, a teraz – że kiboli. Zawęził Polskę do tej grupy, czego mu nie wolno, nawet jeśli żywi do jej członków tak serdeczne uczucia.

Kibole to nie kibice, nie obchodzi ich piłka, ale mordobicie. Blisko im do świata przestępczego – pobicia, groźby karalne, uprowadzenia, zgwałcenia, handel i produkcja narkotyków, zabójstwa. Wiązanie tego

z Bogiem to obraza uczuć religijnych.

Kibole ze swoim faszyzującym nacjonalizmem podbili już prawicę, a za chwilę wejdą do Pałacu Prezydenckiego. Nawrocki ich legitymizuje. Na pielgrzymkach choćby Romów, pszczelarzy, kolejarzy, ekologicznych rolników, osób w kryzysie bezdomności czy kawalerów maltańskich prezydent nie zaistniał.

Za chwilę na dziedzińcu Pałacu pod Pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego Nawrocki zorganizuje prezydenckie ustawki – biało-czerwoni kibole będą się nawalać. To także patriotyczne widowisko pokaże TV Republika, a politycy PiS będą dopingować tych najbrutalniejszych. Marta Nawrocka, zapytana, czy to legalne, odpowie, że „merytoryczna debata nad kształtem i skutecznością konkretnych rozwiązań prawnych powinna toczyć się w ramach właściwych procedur”.

Kiedyś Jarosław Kaczyński na Jasnej Górze rzucił hasło: „Nie ma Polski bez Kościoła”. Teraz Nawrocki: nie ma Polski bez kiboli.

A ja mam marzenie – żeby Polska nie była kibolska. ●

Amal Clooney

Słynna prawniczka na Impact’26

Brytyjsko-libańska prawniczka, wykładowczyni na Oksfordzie i założycielka fundacji wspierającej wolność słowa Amal Clooney będzie jedną z mówczyń podczas tegorocznej majowej edycji Impactu.

Broniła prześladowanych dziennikarzy i byłej premier Ukrainy, walczyła o zwrot Marmurów Elgina, doradzała Kofiemu Annanowi i Wołodzimierzowi Zełenskiemu, reprezentowała Jazydki skrzywdzone przez tzw. Państwo Islamskie.

Zanim została słynną prawniczką, była uchodźczynią.

Gdy miała dwa lata, jej rodzice uciekli do Wielkiej Brytanii z Libanu, gdzie trwała wojna domowa. Jej rodzina była bogata i ustosunkowana – ojciec Ramzi Alamuddin to biznesmen. Matka, Baria, pracowała jako dziennikarka libańskiego dziennika „Al-Hayat”.

Amal Clooney ukończyła z wyróżnieniem prawo na Oksfordzie, gdzie potem zaczęła wyklądać, oraz na New York University School of Law. Praktyki odbywała m.in. w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości oraz Międzynarodowym Trybunale Karnym w Hadze. Była asystentką sędziego Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugo-



FOT. REUTERS/NAJA SMIEKOWSKA

slawii oraz częścią zespołu badającego sprawę zabójstwa byłego libańskiego premiera Rafika al-Haririego.

Później reprezentowała m.in. dziennikarzy prześladowanych w Egipcie, Azerbejdżanie i na Filipinach.

Wśród jej najbardziej znanych klientów są: Julia Tymoszenko, była premier Ukrainy, oraz Julian Assange, twórca WikiLeaks. Clooney broniła go przed ekstradycją do Szwecji, gdzie ciąży na nim zarzuty przemyślenia seksualnej, w tym gwałtu.

W 2022 roku doradzała prezydentowi Ukrainy Wołodzimierzowi Zełenskiemu w sprawie przyszłych rozliczeń Rosji za zbrodnie wojenne. Dwa lata później weszła w skład panelu ekspertów MTK, który rekomendował aresztowanie Beniamina Netanjahu i przywódcy Hamasu Ja-

hji Sinwara podejrzanych o zbrodnie przeciwko ludzkości.

W 2014 roku poślubiła aktora George’a Clooneya. Para założyła fundację Clooney Foundation for Justice, która oferuje darmową pomoc prawną w sprawach dotyczących wolności słowa i praw kobiet.

Amal Clooney przyjedzie do Polski na konferencję Impact. Wśród 650 prelegentów są eksperci, ludzie kultury i nauki, a także politycy i biznesmeni. W tym roku m.in. laureaci Nagrody Nobla: ekonomista Daron Acemoglu oraz pisarka Olga Tokarczuk, reżyserka Agnieszka Holland, biochemiczka Jessie Inchauspé, znana jako „Glukozowa Królowa”, futurysta Jakkie Cilliers czy ekspertka francuskiego rządu ds. sztucznej inteligencji Anne Bouverot.

Na dziewięciu scenach Impact 2026 będzie można posłuchać wystąpień i debat w ramach 26 ścieżek tematycznych – m.in. o sztucznej inteligencji, przyszłości cyfrowej, zielonej gospodarce, badaniach nad nowotworami, o zdrowiu psychicznym czy technologiach kosmicznych.

Pełna lista prelegentów i szczegółowy dostępny są na stronie www.impactcee.com. ●

Emilia Dłużewska

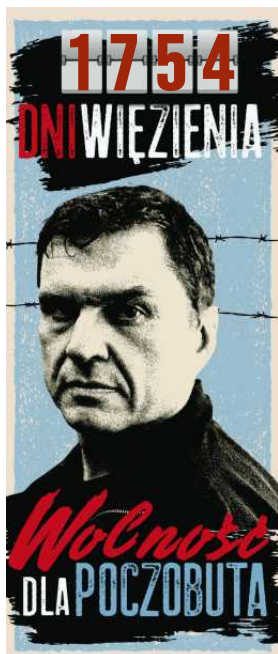
Cytat dnia

*Rozmawiałem
stosunkowo
niedawno z panią
Meloni, ale akurat
w innych kwestiach*



JAROSŁAW KACZYŃSKI
pytany o Mercosur

► 4-5



Andrzej rysuje



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415234

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Drogiego Kolegi

Mieczysława Czerniawskiego

wieloletniego Dyrektora Biura Handlowego Polservice w Łomży

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Polservice Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34414985

Panu
plk. Konradowi Szatankiewiczowi

Zastępcy Szefa Służby Wywiadu Wojskowego

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z SWW

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie na podstawie art. 53 ust. 1 i ust. 1c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia, że

na wniosek Miasta Stołecznego Warszawy, działającego przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, złożony 28 listopada 2025 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji budowlanej polegającej na budowie zespołu zbiorników wodnych Antoniewska Wschód wraz z drogą techniczną i miejscami parkingowymi, na działkach ew. nr 35, 24/4, 34, 33, 32, 31, 30, 29/2, 29/1, 28/9, 28/1, 25, 21/3, 20, 19, 24/2, 24/1, 24/3, 14/1, 1 w obrębie 1-07-18 i nr 3 w obrębie 1-05-07, położonych na terenie dzielnicy Mokotów w Warszawie, w rejonie ul. G. Piramowicza i ul. Spiralnej. Obwieszczenie kierowane jest do następców prawnych osób zmarłych ujawnionych w ewidencji gruntów i budynków oraz w księgach wieczystych jako współwłaściciele działek objętych ww. wnioskiem oraz do stron postępowania niebędących inwestorem oraz właścicielem i użytkownikiem wieczystym nieruchomości, na których planowana jest lokalizacja inwestycji celu publicznego.

Zgodnie z art. 49 § 2 K.p.a. niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

W terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia strona może zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy po telefonicznym (22 44 36 649) lub mailowym (m.rutkowska@um.warszawa.pl) uzgodnieniu terminu.

Warszawa/34415085



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy:

Olsztyńskiej (obr. 0020 Gołębiów, ark. 9), grunt o pow. 84 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 136/12 o pow. 1218 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00057066/8.

Radom/34415055



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2024 r. , poz. 1145 ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

– lokalu użytkowego o powierzchni użytkowej 24,93 m² na czas określony do 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdującego się w budynku położonym w Radomiu przy

ul. Struga 57A na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 34/2 będącej własnością Gminy Miasta Radomia.

Uregulowanej w KW Nr RA1R/00074217/7

Radom/34414960

**BURMISTRZ
MIASTA I GMINY
SIENNO**

informuje, że w dniu 09.01.2026 r. został podany do publicznej wiadomości

**WYKAZ NR 1/2026
obejmujący nieruchomości
stanowiących własność
Miasta i Gminy Sienno
przeznaczonych do sprzedaży.**

Radom/34414911



Lublin, dnia 8 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311), informuję o wydaniu w dniu 8 stycznia 2026 r., decyzji znak: IF-I.7821.21.2025.HP o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Biłgorajskiego z dnia 22 sierpnia 2025 r., nr 4.2025, znak: AB.6740. ZRID.4.2025 o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn:

„Budowa drogi dla pieszych i rowerów w ramach rozbudowy drogi powiatowej nr 2946L Sigla – Stacja Kol. Krasnobród w ramach zadania pn.: „Rowerowe Roztocze. Drogi pieszo-rowerowe w obszarach wiejskich na terenie powiatu biłgorajskiego”.

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin/34415245



AB.6740.2166.2025.JW

Lublin, dnia 7 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Niedzwica Duża w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi gminnej nr 107070L w m. Marianka”

Inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – Niedzwica Duża Obręb 0009 – Marianka

działki nr ew. 472, 473, 468/3, 459, 466/8, 466/9, 465/1, 465/8, 464

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się budowę lub przebudowę innych dróg publicznych:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – Niedzwica Duża Obręb 0009 – Marianka

działka nr ew. 472

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowa linii telekomunikacyjnej:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – Niedzwica Duża Obręb 0009 – Marianka

działka nr ew. 466/9

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowa linii elektrycznej:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – Niedzwica Duża Obręb 0009 – Marianka

działka nr ew. 466/9

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowa zjazdów:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – Niedzwica Duża Obręb 0009 – Marianka

działka nr ew. 465/8, 468/7

W Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, pok. 113, w godzinach pracy Wydziału /poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8.00 – 15.00, wtorek 7.30 – 16.45/ udzielane będą informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod nr tel. **81 528 66 47**, drogą elektroniczną na adres mailowy: **abud@powiat.lublin.pl**, osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublinie ul. Spokojna 9 **po uprzednim umówieniu wizyty**.

Z up. STAROSTY LUBELSKIEGO
dr Barbara Grylak-Gabriel
Dyrektor Wydziału Architektoniczno-Budowlanego

Znak sprawy AB.6740.2166.2025.JW

Lublin/34415010

Sędzia-komisarz zawiadamia, iż w toku postępowania upadłościowego Mariusza Jakubiuk prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Handlowo – Zaopatrzeniową – „AGROHANDEL” z siedzibą w Polubicach Wiejskich Drugich (sygn. akt IX GUp 352/20) został sporządzony i złożony do akt sprawy prowadzonej przez Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, ul. Kardynała S. Wyszyńskiego 18 uzupełniający operat szacunkowy majątku wchodzącego w skład masy upadłości, dotyczący określenia wartości służebności osobistej ustanowionej na nieruchomości gruntowej stanowiącej działki nr 74/1, 74/3 i 74/4 położone w obrębie 09-Palubice Wiejskie II, Gmina Wisznica, nr KW LU1B/00066421/8.

Zarzuty na opis i oszacowanie wnosi się w terminie tygodnia od daty ukazania się obwieszczenia o ich ukończeniu.

Lublin/34414995

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 12 grudnia 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 194/SPEC/2025, znak: WIR-I.7820.2.3.2025.IK1, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 720 w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz z przebudową skrzyżowania z ulicami Nadarzyńską i Jeżynową na terenie gminy Brwinów na odcinku od km 14+522 do km 16+121,33”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarządu Województwa Mazowieckiego, reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działający przez pełnomocnika Pana Łukasza Widalskiego.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Nadarzyn oraz gminy Brwinów, powiat pruszkowski oraz na terenie miasta Podkowa Leśna, powiat grodziski w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu:

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 720:
jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 263,
jednostka ewidencyjna 142103_5 Nadarzyn, obręb 0015 Otrębusy – działki o nr ew.: 572/1, 572/2
- numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejęcia w całości pod inwestycję:
jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 1/4,
jednostka ewidencyjna 140502_1 Podkowa Leśna, obręb 0014 Podkowa Leśna – działka o nr ew.: 10 (10/1, 10/2);
jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0015 Otrębusy – działka o nr ew.: 674 (674/1, 674/2), 676 (676/1, 676/2), 662/3 (662/5, 662/6), 661 (661/1, 662/2), 660 (660/1, 660/2), 656/2 (656/3, 656/4), 654 (654/1, 654/2), 653 (653/1, 653/2), 651/2 (651/22, 651/23) 651/8 (651/20, 651/21), 651/6 (651/18, 651/19), 651/5 (651/16, 651/17), 651/4 (651/14, 651/15), 651/11 (651/12, 651/13), 574 (574/1,574/2);
jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0007 Kanie – działka o nr ew.: 1067 (1067/1, 1067/2)
- numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu oraz budowę lub przebudowę innych dróg publicznych, poza projektowanym pasem drogowym (w nawiasie numer działki po podziale):
jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0015 Otrębusy – działka o nr ew.: 511/1, 511/2, 587/3, 651/10, 650/2, 651/5 (651/17), 651/11 (651/13), 586/3, 586/2, 579, 576,
jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 1/3, 32;

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.”

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wystać oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36 – 20 – 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

**Data publicznego obwieszczenia 12 stycznia 2026 r.
WIR-I.7820.2.3.2025.IK1**

Warszawa/34413840

Umowa UE–Mercosur

Zmiana warty na wsi

Protest rolników w Warszawie przeciwko umowie z krajami Mercosuru pokazał, że epoka dominacji PiS na wsi się skończyła. Ale dla polskiej demokracji to nie jest dobra wiadomość.

Krystyna Naszkowska

Po warszawskiej demonstracji 9 stycznia w sieci pojawiło się pełno żarcików, kpín, prześmiewczych porównań. Byłam na tym proteście i zapewniam, że nie ma powodów do żartów. Przeciwnie – sprawa jest poważna i dość smutna.

Poważna – bo chodzi o nasze bezpieczeństwo, które nabiera nowego znaczenia. Po radykalnej zmianie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Europy to, co jeszcze rok temu wydawało się niemożliwe (jak np. przejście Grenlandii przez USA), dziś już takie nie jest. Stary, bezpieczny świat wali się na naszych oczach i trzeba się do tego nowego porządku przygotować. Tu już nie chodzi tylko o ewentualny spadek dochodów rolników, tylko o wszystkich mieszkańców Europy. Unia nie może sobie pozwolić na rezygnowanie z bezpieczeństwa żywnościowego. Ale musi też szukać rynków zbytu poza Stanami, szukać sojuszników na globalnym rynku. Szybko, bo mogą ją ubiec np. Chiny, które już zainteresowanie rynkami Ameryki Południowej wyraziły. Dobra umowa z krajami Mercosuru to być albo nie być Europy.

Sprawa jest też smutna, bo ten protest pokazał brzydkie oblicze. Pokazał, jak wielu protestujących nie ma ani nie chce mieć pojęcia o faktach, zastępując je swoimi wyobrażeniami, jak mało obchodzi ich interes ogółu. Oceniają tę umowę poprzez emocje, bo tak jest prościej i wygodniej, a zarazem w ten sposób znajdują wytłumaczenie dla własnych błędów i nieudolności.

Rozmawiałam z wieloma uczestnikami tego zgromadzenia. I usłyszałam mnóstwo absurdów. Ale usłyszałam też mowę nienawiści wobec rządzących, a nawet groźby karalne w stosunku do premiera. Ten protest pokazał, że spora część rolników jest grupą społeczną bardzo podatną na hasła głoszone przez radykalną prawicę, na antyniemiecką i antyukraińską retorykę. Widać, że na wsi kończy się era dominacji Prawa i Sprawiedliwości – nadeszła epoka Konfederacji i Korony.

Unia na umowie zarobi, ale rolnicy się boją

Przedmiotem awantury jest umowa o wolnym handlu, jaką Unia Europejska zawiera z krajami Ameryki Południowej: Brazylią, Argentyną, Paragwajem i Urugwajem. Zgodnie z nią zostaną zniesione cła na 91 proc. towarów, a na produkty szczególnie wrażliwe dla gospodarki zostaną wprowadzone bezcłowe kontyngenty, by chronić unijnych producentów.

Umowa była negocjowana ponad 20 lat i ma być podpisana 17 stycznia w Paragwaju. Gene-

ralnie jest dla Unii bardzo korzystna, otwiera przed Europą ogromny rynek 270 mln konsumentów, z wyliczeń ekspertów wynika, że Unia na niej zarobi. Ale nie podoba się rolnikom w wielu krajach, bo zderzy ich produkcję z tą z krajów o lepszym klimacie, tańszej sile roboczej, prowadzących działalność rolniczą na większą skalę. Niektórzy rolnicy mogą się stać ofiarami tej umowy. Szczególnie zagrożeni czują się dostawcy wołowiny, drobiu i cukru. Polska do końca próbowała zatrzymać podpisanie umowy, budując tzw. mniejszość blokującą, czyli 35 proc. populacji Unii. Udało się przekonać Francję, Irlandię, Austrię i Węgry. Konieczne były do tej mniejszości jeszcze Włochy, te jednak zdecydowały się umowę poprzeć.

Dlatego w piątek polscy rolnicy protestowali na ulicach Warszawy. Boją się, co przyniesie przyszłość. I należy to zrozumieć.

Owszem, będą klauzule ochronne. I jeśli ceny produktów w Unii spadną o 5 proc. z powodu napływu tańszej żywności z krajów Mercosuru, to Unia wstrzyma import. Ma być dokładna kontrola sprowadzanej żywności – czy spełnia ona unijne normy i wymagania. Ma być fundusz rekompensujący europejskim rolnikom ewentualne straty. Ale i tak niektórzy z nich konkurencję z tańszą żywnością przegrają, bo klauzule zadziałają zbyt późno albo będą niewystarczające, a rekompensaty mogą się okazać za małe. Nasi rolnicy mają złe doświadczenia z otwarciem granicy z Ukrainą, wiedzą, że nie ma takich barier ochronnych, których nie można ominąć.

Rolnicy nie chcą widzieć korzyści ani szans na zyski

Dlatego nie chcą słuchać o korzyściach i pomijają niewygodne dla nich fakty, jak np. ten, że żywność napływająca z krajów Mercosuru nie jest w stanie nas zalać. Zresztą jest w Unii od dawna, teraz ma być jej więcej, ale i tak roczny import nie może przekroczyć 1,4 proc. rocznej

Politycznie ten protest powiedział nam, że największym poparciem rolników cieszą się dziś oba odłamy Konfederacji – Bosaka i Mentzena oraz Konfederacja Brauna



• 9 stycznia 2026 r., Warszawa. Protest rolników przeciwko umowie UE-Mercosur oraz obecnej polityce rządu wobec wsi i rolnictwa

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

produkcji drobiu w Unii czy 1,2 proc. wołowiny. I tak np. kraje Mercosuru będą mogły maksymalnie (do tego maksimum dochodzić będą kilka lat) sprzedać na rynek unijny 99 tys. ton wołowiny rocznie. Tymczasem unijni konsumenci zjadają rocznie prawie 7 mln ton tego mięsa! Nie ma mowy o zalaniu nas argentyńską wołowiną, a takie właśnie tezy słyszę z ust rolników i niektórych polityków.

Nikt nie wspomina nawet o korzyściach z tej umowy także dla rolników, np. o dostępie do tańszej paszy czy otwarciu dla naszej żywności rynku 270 mln konsumentów. Unia ma nadprodukcję żywności, którą musi eksportować, sama Polska jest od eksportu uzależniona. Ta umowa to szansa dla nas na eksport przetworzonej, wysokiej jakości żywności.

Zamiast tego słyszę, że Polska jest „w 120 proc. prounijna, a korzyści ma z tego 5 proc.” – Okrada ją nas – słyszę od kilku osób. – Od czasów Okrągłego Stołu rządzą nami obce służby. Wszystkim źle się wiedzie, kiedyś było dobrze, teraz jest źle. Do wyjątków należy pan Leszek, który przyznaje, że „bidy na wsi nie ma, daje się żyć, choć paliwo podrożało”.

Pomysły rolnicy mają takie, by rząd przestał płacić składkę do budżetu Unii za nasze członkostwo. Ale kiedy mówię, że może wtedy Komisja Europejska wstrzyma nam płatności, to jest zdumienie, a potem oburzenie: Jak to? Nam?! To będzie wojna!

W takiej sytuacji fakty stają się drugorzędne, liczą się lęk i obawa przed nieznanym. Bo faktycznie długofalowych skutków tej umowy nie sposób dziś przewidzieć. Ten lęk można doskonale wykorzystać politycznie. Nie tylko rolnicy mu ulegają. Z sondażu IBRIS dla Money.pl wynika, że 64 proc. ankietowanych Polaków obawia się tej umowy.

Braun jest prawdziwym Polakiem

Politycznie ten protest powiedział nam, że największym poparciem rolników cieszą się dziś

oba odłamy Konfederacji – Bosaka i Mentzena oraz Konfederacja Brauna. Trudno oceniać, na ile protestujący stanowili reprezentatywną próbkę rolników jako grupy społecznej, ale to, co było słychać na piątkowym marszu w Warszawie, brzmiało bardzo radykalnie. Słyszałam hasła w rodzaju: „Von z Ursulą!”, widziałam niechęć do udzielania wywiadów dziennikarce z ukraińskiej telewizji.

Rolnik z Dolnego Śląska mówił tak: „W wyborach prezydenckich głosowałem na Mentzena. Ale to był błąd – to Braun jest prawdziwym Polakiem, on mówi prosto, co i jak jest. To jest taki polityk, którego ja rozumiem, każde zdanie od początku do końca”.

Drugi dodał: „Po tym, jak Mentzen wyrzucił najlepszą posłankę, tę Zajączkowską-Herńnik, która tak się o nasze sprawy upomina w Brukseli, to już nie mam do niego serca. Dobrze, że Braun ją zaprosił do swojej Korony. Trzeba wspierać Brauna, jeśli chcemy, by Polska była Polską. Braun przegoni Niemców i tego rudego, który już dawno nas Niemcom sprzedał”.

Nienawiść do Tuska, KO i PSL

Pod adresem premiera padały groźby karalne, których nie zamierzam przytaczać. Kiedy padały, to spotykały się z entuzjastyczną reakcją otoczenia.

W ogóle Donald Tusk był przez rolników obwiniany o wszystko: że pszenica jest po 750 zł za tonę, że za Gierka to mieliśmy 11 mln sztuk trzody chlewnej, a teraz nie ma nawet miliona, a cena skupu dziś jest taka, jak w latach 90., że mleko sprzedają po 1,5 zł za litr, a było po 3 złote, a kukurydza, kiedyś po 900 zł za tonę, dziś kosztuje 300 zł. Wszystko się popsuło, kiedy „rudy” doszedł do władzy. Tusk nie tylko jest złym premierem. Stoi też na czele najgorszego na świecie rządu.

Nie spotkałam na proteście rolnika, który przyznałby się, że popiera Koalicję Obywatelską. Ale też żaden nie popierał PSL.

– Ta partia nie ma czego na wsi szukać, lepiej niech nawet do nas nie przyjeżdżają, bo może ich spotkać przykra niespodzianka. Witos się w grobie przewraca, jak patrzy na ich złodziejsztwa. Taki Kosiniak to nigdy gnoju nie przerzu-

Umowa UE–Mercosur

Rolnictwo i przemysł

Polska wygrała, bo przegrała

Skończyło się najlepiej, jak się mogło skończyć: nacjonalistyczna opozycja nie zyskała łatwych argumentów, by atakować rząd, a korzystne porozumienie wejdzie w życie.



cał ani gumofilców nie miał na nogach, a chce naszych głosów – mówią.

Wieś odwraca się od PiS

Ale nie ma też entuzjazmu do PiS, który od lat niepodzielnie rządził polską wsią. Nie padają tu inwektywy, nikt nie grozi śmiercią liderom, ale przekaz jest taki: PiS był w porządku, swoje zrobił, ale na dzisiejsze czasy potrzeba już innych ludzi.

Protest firmowało kilka organizacji – m.in. Solidarność Rolników Indywidualnych, Ruch Obrony Granic, Oszukana Wieś, Oddolny Protest Rolników z Lubelszczyzny, Samoobrona, Rolniczy OPZZ. W szeregach rolniczej „Solidarności”, mocno przyklejonej do partii Jarosława Kaczyńskiego, widać jeszcze ślady tego przywiązania, tu nadal wychwala się prezesa. Ale na tym koniec, wyraźnie widać, że czas dominacji PiS na wsi, a w każdym razie w szeregach rolniczych aktywistów, mija.

Kiedy rolnicy szli ulicami Warszawy, posłanka PiS Anna Gembicka, przez chwilę nawet ministra rolnictwa w radzie Morawieckiego, grzmiała w Sejmie o bierności resortu rolnictwa, który nie zastopował umowy z krajami Mercosuru. Nie zdołał przecież zbudować mniejszości blokującej, bo wyłamały się z tego Włochy – kraj kluczowy dla blokady. Na pasku w TV Republika przez cały dzień wyświetlano hasła o bezradności Tuska, który nie potrafił zatrzymać tej umowy.

Ale choć politycy PiS nie zostawiają suchej nitki na rządzie Polski, to rozumieją rząd włoski i jego decyzję. Prezes Kaczyński tłumaczył, że Włochy są w trudnej sytuacji gospodarczej i nie jest to wina pani premier Meloni, ona tę trudną sytuację zastała. Wprawdzie on sam kilka dni temu z panią premier rozmawiał, ale jakoś nie wspomniał o problemie z Mercosurem.

Natomiast prezydent Karol Nawrocki, który w kampanii wyborczej zapewniał, że „zablokuje” umowę i nawet pojechał do premier Meloni, nic nie uzyskał, okazał się bezradny. Ale tego politycy PiS nie widzą – wszystko jest winą Tuska, a prezydent ma znakomite kontakty z premierką Włoch, jego misja okazała się sukcesem, tylko sytuacja jest trudna. ●

Maziarski



Oczywiście umowa z Mercosurem stanowi wyzwanie dla polskiego rolnictwa – choć nie dla całego. Ze zwiększoną konkurencją polscy rolnicy będą musieli się zmierzyć głównie w trzech sektorach: w produkcji cukru, wołowiny oraz drobiu i jaj. Owszem, w naszym rolnictwie są to segmenty ważne. Np. w eksporcie jaj Polska zajmuje drugie miejsce na świecie po Holandii – co szóste jajko będące przedmiotem handlu na kuli ziemskiej pochodzi z Polski. Polska jest też piątym producentem wołowiny w UE po Francji, Niemczech, Hiszpanii i Włoszech. Natomiast w produkcji cukru plasujemy się w UE na trzecim miejscu po Niemczech i Francji.

To, że w tych segmentach polscy rolnicy będą mieli do czynienia z nowymi wyzwaniem, nie oznacza jednak, że całe polskie rolnictwo jest zagrożone przez tsunami produktów z Ameryki Południowej. „Obawy wydają się trochę przesadzone. Podobnie było z obawami środowisk rolniczych przed wejściem w życie umowy o wolnym handlu z Kanadą w 2017 r. Też były głośne protesty, że polskie rolnictwo zostanie zniszczone, do czego oczywiście nie doszło” – mówi w wywiadzie dla „Forbesa” dr hab. Łukasz Ambroziak, profesor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

A może umowę z Mercosurem można uznać wręcz za szansę dla polskiego rolnictwa i bodziec do jego rozwoju zgodnie z maksymą: co cię nie zabije, to cię wzmocni? Tak uważa np. Dawid Błaszkiwicz, członek Polskiej Sieci Ekonomii, specjalizujący się w zagadnieniach makroekonomii i historii gospodarczej. W raporcie Obserwatora Gospodarczego pt. „Polskie rolnictwo jest przeskalowane i nieefektywne” stawia tezę: „Umowa między UE a Mercosurem może być konkurencyjnym bodźcem do transformacji polskiego rolnictwa”, które wymaga reform. I przytacza dane wskazujące na słabości tego sektora polskiej gospodarki:

- Polska jest druga od końca w UE (gorsza jest tylko Rumunia) pod względem efektywności rolnictwa na pracownika. Efektywność naszego rolnictwa jest także gorsza niż w Egipcie, Białorusi, Uzbekistanie, Kazachstanie, Turcji czy Macedonii Północnej.
- Polska, mimo że zajmuje trzecie miejsce w UE pod względem zatrudnienia w rolnictwie oraz szóste pod względem udziału rolnictwa w PKB, jest na przedostatnim miejscu pod względem wartości dodanej w rolnictwie na pracownika.

- Średnia wielkość gospodarstwa w 2020 roku w UE wynosiła około 17,3 hektara. W Polsce – około 11 ha.
- W 2020 roku aż 14,4 proc. gospodarstw rolnych w UE było zlokalizowanych w Polsce. Był to drugi najwyższy wynik. Wskazuje to na duże rozdrobnienie własności rolnej.
- Ogólnie wydajność produkcji na hektar wypadła w Polsce gorzej niż w Niemczech i Francji o około 20-25 proc.

Rolnicze protesty przeciw umowie o wolnym handlu z krajami Mercosuru zdominowały debatę na temat tego porozumienia, stwarzając wrażenie, że rozwiązanie rodzące trudności dla części rolników siłą rzeczy musi być też szkodliwe dla całej polskiej gospodarki. To nieprawda. Jest wręcz przeciwnie: zniesienie barier w handlu z Ameryką Południową to wielka szansa dla europejskiego – w tym polskiego – przemysłu. Dlatego właśnie np. Niemcy, licząc na ekspansję swego przemysłu samochodowego i maszynowego, gorąco porozumienie popierali.

To nieprawda, że umowa rodząca trudności dla części rolników musi być też szkodliwa dla całej polskiej gospodarki. Jest wręcz przeciwnie: zniesienie barier w handlu z Ameryką Południową to wielka szansa dla europejskiego – w tym polskiego – przemysłu

Przyglądając się strukturze polskiego eksportu, łatwo stwierdzić, że także w naszym przypadku sprzedaż za granicę towarów przemysłowych przynosi o wiele większe dochody niż handel produktami rolnymi. Wg danych GUS w pierwszych 10 miesiącach 2025 roku udział maszyn, urządzeń i sprzętu transportowego w wartości eksportu ogółem wyniósł 37 proc., udział „różnych wyrobów przemysłowych” – 17,6 proc., a udział „towarów przemysłowych sklasyfikowanych głównie wg surowca” – 16,3 proc. Czyli razem produkty przemysłowe stanowiły 70,9 proc. polskiego eksportu. A żywność i zwierzęta żywe – 13,2 proc. No dobrze, doliczmy do tego „oleje, tłuszcze, woski roślinne i zwierzęce” – 0,3 proc. Razem mamy 13,5 proc.

Zestawienie tych dwóch liczb – 70,9 proc. i 13,5 proc. – nie pozostawia wątpliwości, co jest ważniejsze i czym Polska powinna się kierować, oceniając zyski i straty wynikające z umowy z Mercosurem – interesem rolników czy przemysłu. Dobitnie podkreśla to w wywiadzie dla „Forbesa” prezydent Konfederacji Lewiatan Maciej Witucki, mówiąc: „Zyski z umowy UE-Mercosur będą tak wielkie, że z łatwością skom-

pensują ewentualne straty przedsiębiorców z branży rolniczej”.

Dodajmy dla uniknięcia nieporozumień, że nie oznacza to, by lęki i argumenty rolników należało po prostu zlekceważyć i zignorować. I nie zostały zlekceważone ani zignorowane. Porozumienie zostało zmodyfikowane przez dodanie zabezpieczeń i kontyngentów w handlu płodami rolnymi.

W cytowanym wyżej wywiadzie szef Konfederacji Lewiatan zwraca uwagę, że polskie korzyści będą również pochodną niemieckich: „Powiększenie niemieckiej nadwyżki eksportowej z automatu wiąże się z zyskiem dla polskich firm, bo nasz przemysł jest bardzo ściśle powiązany z niemieckim – czy to chodzi o siedzenia do Volkswagenów, czy obudowy do niemieckich urządzeń”.

Tymczasem 9 stycznia na protestach rolników i nacjonalistycznych „patriotów” przeciw umowie można było usłyszeć oskarżenia, że „Tusk sprzedał nas Niemcom”. Dziwny to patriotyzm, który domaga się, by na złość Niemcom Polacy odmrozili sobie uszy.

W rzeczywistości rząd Tuska nikomu Polski nie sprzedał i próbował do umowy nie dopuścić, współtworząc z Francuzami koalicję przeciwników. Nie przypadkiem właśnie z nimi – Polska i Francja to dwa kraje UE, w których lobby rolnicze są szczególnie wpływowe. Można przypuszczać, że i Tusk, i Macron zdawali sobie sprawę z tego, że z gospodarczego punktu widzenia porozumienie jest korzystne, jednak uznali, że w tym wypadku logika wewnątrz krajowej walki politycznej musi mieć priorytet.

W ostatniej chwili zdecydowało stanowisko Włoch, które nie dołączyły do koalicji (by zablokować jakąś decyzję w UE, potrzebne są głosy państw, które w sumie reprezentują ponad 35 proc. obywateli Unii; bez Włoch ten próg nie został osiągnięty). Pikanterii sprawie dodaje fakt, że we wrześniu 2025 r. Karol Nawrocki rozmawiał o Mercosurze z premier Georgią Meloni i namawiał ją do poparcia stanowiska Warszawy. „Nie było konkretów i konkretnej deklaracji, ale były pewne sygnały świadczące o tym, że pani premier rozważa i wsłuchuje się w głos takich państw jak Polska” – mówił wtedy polski prezydent. Dziś dla koalicji rządzącej te słowa to polityczne złoto. Trudno bowiem krytykować Tuska za brak skuteczności w polityce europejskiej i w montowaniu koalicji blokującej, nie atakując zarazem Nawrockiego, który okazał się tak samo nieskuteczny.

Dla Polski i dla obozu władzy skończyło się więc najlepiej, jak tylko mogło się skończyć: nacjonalistyczna opozycja nie dostała łatwych argumentów, by atakować rząd, a korzystne porozumienie wejdzie w życie. Powstanie strefa handlu i rynek obejmujący łącznie ponad 700 mln osób (UE plus Mercosur). To wielka szansa dla nas i dla całej Europy. ● **Wojciech Maziarski**

Nie krzyż, a plastikowa zabawka

To nie był krzyż, tylko element halloweenowego kostiumu, który ktoś dla żartu powiesił nad klatką chomika – mówi nauczycielka języka angielskiego ze Szkoły Podstawowej w Kielnie.

Ilona Godlewska

Kielno to niewielka wieś na Kaszubach, w gminie Szemud, położona około 10 kilometrów od Gdyni. 15 grudnia w miejscowej podstawówce miało dojść do „naruszenia uczuć religijnych dzieci”.

Według relacji rodziców „nauczycielka [języka angielskiego] wielokrotnie zdejmowała krzyż ze ściany i próbowała uświadamić dzieci, że jest im on niepotrzebny, a ona sama nie chciała na ten krucyfiks patrzeć. Jednakże działania te były bezskuteczne, ponieważ dzieci wieszały krzyż z powrotem na godne miejsce. [...] Domagamy się szybkiego wyjaśnienia całej sprawy, wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec winnych i wypracowania procedur na przyszłość, aby nigdy więcej taka sytuacja się nie powtórzyła”.

Ryszard Kalkowski, wójt gminy Szemud, zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa przez nauczycielkę. 7 stycznia poinformował, że nauczycielka została zawieszona.

Joanna Kułaga, dyrektorka szkoły, zapewniła, że trwa wyjaśnianie okoliczności tego zdarzenia i że w tej sprawie współpracuje z kuratorium. Prosiła, aby wstrzymać się z oceną wydarzeń.

Polityczka PiS-u: My tu nie uprawiamy polityki

Politycy PiS-u oraz Konfederacji Korony Polskiej (KKP) nie czekali. W czwartek zorganizowali przed szkołą protest w obronie krzyża. Przyszło kilkadziesiąt osób. – Nie zgadzamy się, aby tak traktować krzyż, najważniejszą rzecz dla katolików. [...] Są tu różne partie polityczne, różne stowarzyszenia i ten krzyż nas łączy, bo to jest fundament, na którym można i należy coś budować – mówił do zebranych Konrad Niżnik z KKP.

Posłanka PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk zapewniała, że nie pozwoli „na beczczenie krzyża”, który jest „symbolem naszej wiary i dorobku narodowego”. – My tu nie uprawiamy polityki, przyszlismy z pewnym bagażem wartości, które wyznajemy. Krzyż jest naszym znakiem. [...] Jeśli dziś nie zareagujemy, to fala pójdzie dalej, bo inni nabiorą odwagi, że moż-



na podnieść rękę nie tylko na krzyż, ale nas wszystkich.

Robert Bąkiewicz, narodowiec, organizator bojówek na polsko-niemieckiej granicy, wykrzykiwał: – Chcemy bronić prawdziwego, żywego Chrystusa!

Na platformie X wypowiedział się także Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta RP Karola Nawrockiego. „Krzyż to znak nie tylko religii czy wiary, ale także wartości cywilizacji zachodu – wolnego świata. Jego miejsce, właśnie jako symbolu tych ogólnoludzkich wartości, które stanowią fundament naszej cywilizacji, jest także w szkole, a NIE w śmietniku” – napisał.

Rodzice: Dzieci wypełniły przesłanie Jana Pawła II

Rodzice uczniów nie posłuchali apelu dyrektorki szkoły, by „chronili swoje dzieci przed dostępem do niesprawdzonych i szkodliwych dla nich treści, wyciszali emocje i pomogli w skupieniu się na zadaniach sprzyjających ich rozwojowi”.

Wielu z nich dołączyło jednak do demonstracji, podczas której głos zabrała m.in. pani Agata, mama jednego z uczniów kielnieńskiej podstawówki. – Dzieci są w niebywale trudnej sytuacji, stanęły w obronie krzyża, który nauczycielka zdjęła ze ściany i wyrzuciła do śmieci – mówiła. Dodała, że dzieci wypełniły w ten sposób przesłanie Jana Pawła II, które przyświeca miejscowej szkole: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć”.

• **Robert Bąkiewicz przemawia przed szkołą w Kielnie, 8 stycznia 2026 r.** FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Nie można dezerterować w tak słusznej sprawie, jaką jest obrona krzyża – podsumowała pani Agata.

– Jako dyrektora szkoły i pedagoga martwi mnie postawa dorosłych, którzy w tej sprawie nie widzą dobra dzieci, tylko realizują własne cele – komentowała pikietę Joanna Kułaga.

Nauczycielka: To nie był przedmiot czci religijnej

Nauczycielka języka angielskiego nie chciała z nami rozmawiać. Ustaliśmy jednak, że nie przyznaje się do winy, a przedmiot, o którym mowa, nie był krzyżem, lecz zabawką wydrukowaną na drukarce 3D. Reporterom TVN24 udało się z nią dłużej porozmawiać.

– Miałam tego dnia lekcje do godziny 14, cały dzień w swojej klasie [sali lekcyjnej

Jako dyrektora szkoły i pedagoga martwi mnie postawa dorosłych, którzy w tej sprawie nie widzą dobra dzieci, tylko realizują własne cele

JOANNA KUŁAGA
dyrektorka szkoły

– red.], a to się wydarzyło na mojej ostatniej lekcji – opowiada nauczycielka reporterom TVN24. – W czasie zajęć, gdy sięgałam do szafy po pomoce naukowe dla uczniów, zauważyłam, że ktoś powiesił krzyż nad klatką chomika, który jest naszym klasowym zwierzątkiem. W tej klasie nigdy wcześniej nie było żadnego krzyża – podkreśla. – Od początku to było jasne, że to nie jest przedmiot czci religijnej, tylko fragment halloweenowego przebrania. Zresztą, gdyby to był taki przedmiot, to tym bardziej nie było dla niego właściwie miejsce. Poprosiłam, by tę zabawkę zdjęli, a gdy nie posłuchali, po prostu ją wyrzuciłam – przyznaje.

Nauczycielka podkreśla, że jest osobą tolerancyjną. – Szanuję innych ludzi, w tym ich wiarę. W życiu nie wyrzuciłabym do kosza czegoś, co jest dla innej osoby przedmiotem czci. I jeśli ostatecznie tak się stało, ktoś poczuł się urażony, to jest mi naprawdę przykro – dodaje. Zapewnia, że ani przez moment między nią a uczniami nie wywiązała się dyskusja dotycząca religii.

O zdarzeniu opowiedziała innej nauczycielce, która wyjęła zabawkę z kosza i zostawiła ją na parapecie. – Nigdy bym nie pomyślała, że będzie jakiś ciąg dalszy tej sprawy – podkreśla anglistka.

Tymczasem sprawa rozpalila Kielno. – Zaczęły się telefony do szkoły, prośby, wójt, wpisy w mediach społecznościowych... – opowiada łamiącym się głosem nauczycielka. Informacje kolportowali posłowie i radni wojewódzcy PiS oraz rodzice uczniów.

Kobieta opowiada o hejcie, jakiego doświadcza od kilku dni. – Ludzie piszą okropne rzeczy bez sprawdzenia, wyjaśnień, informacji o rozwoju sprawy – skarży się. – Czuję jednak wsparcie innych nauczycieli, choć w nich to też uderza. Boję się, jak to wszystko wpłynie na nich i na mnie.

Prokurator: Wszczęliśmy dochodzenie

Zawiadomieniem wysłanym przez wójt gminy Szemud zajęła się prokuratura. – 7 stycznia 2026 roku zostało wszczęte dochodzenie w sprawie obrazy uczuć religijnych. Przeprowadzenie dochodzenia powierzono policji w Szemudzie – mówi prokurator Mariusz Duszyński, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Tego dnia również dyrektorka Szkoły Podstawowej w Kielnie złożyła ustne zawiadomienie o przestępstwie i została przesłuchana w charakterze świadka. Przesłuchani mają też zostać uczniowie, nauczyciele i inne osoby, które były świadkami lub mają wiedzę o sprawie. – Przestępstwo obrazy uczuć religijnych zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch – mówi prokurator Mariusz Duszyński. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34414836

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Żorawina informuje o II przetargu nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 66 o pow. 0,87 ha, obręb Jarosławie, gm. Żorawina, WR1K/00095453/2, dział III i IV wolny od wpisów. Nieruchomość, położona w skrajnej części obrębu Jarosławie, przy drodze powiatowej nr 1972D;

Przetarg odbędzie się dnia 19.03.2026 r. w Urzędzie Gminy w Żorawinie, ul. Kolejowa 6, pok. nr 2, o godz. 9.00
Cena wywoławcza 850 000,00 zł netto + 23% VAT; wadium 100 000,00 zł.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić na konto Gminy Żorawina, nr 67 9574 1028 2002 0013 0013 0004 do dnia 16.03.2026 r. z określeniem daty przetargu, nazwą obrębu i numerem działki, zgodnie z treścią ogłoszenia.

Pełną treść ogłoszenia oraz szczegółowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Żorawina w pok. nr 2 lub pod numerem telefonu 71 38 141 26, na stronach zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żorawinie. Wójt Gminy Żorawina może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415038

SM Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

OGŁOSZENIE

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, ul. Korczaka 2A, 16-400 Suwałki, tel. (87) 563 03 52, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów do remontu dźwigów w 2026 r. w zasobach SSM.

Wymagany termin dostawy materiałów – do 06 marca 2026 r.

Materiały przetargowe po udokumentowaniu uiszczenia opłaty w wysokości 250,00 zł brutto (w formie przelewu bankowego na konto Zamawiającego, Banku PEKAO S.A. Oddział II w Suwałkach nr: 49 1240 3363 1111 0000 2800 2370) można odebrać w siedzibie Spółdzielni, ul. Korczaka 2A, pokój nr 3 lub mogą być wysłane na wskazany adres e-mail/adres pocztowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 4 lutego 2026 r. do godz. 10⁰⁰. Przetarg rozpoczyna się 4 lutego 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A w sali konferencyjnej pokój nr 2.

Wadium przetargowe wynosi 1.000,00 zł na warunkach określonych w Instrukcji dla oferenta. Uczestnikami przetargu mogą być wyłącznie Oferenci, którzy zakupili materiały przetargowe od Zamawiającego. SSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Wspomnij bliskich
w wyjątkowy sposób

Stwórz miejsce pamięci na

ODESZLI.pl



Kaczyński szuka najlepszego kandydata na premiera z PiS

Jarosław Kaczyński podczas narady władz partii zaproponował, by w przyszłości kandydatem PiS na premiera był ktoś jeszcze nieograny politycznie.

Agata Kondzińska

Nowy rok lider PiS rozpoczął od porządków na zapleczu partii. W ostatnią środę najpierw zebrało się kierownictwo PiS, potem na wyjazdowym posiedzeniu klub sejmowy. A w przerwie Kaczyński doprowadził do spotkania zwaśnionych polityków swojego ugrupowania. W partyjnej centrali przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie politycy wspólnie wyszli do dziennikarzy z przekazem o jedności. Obok siebie stanęli byli premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki, posłowie Przemysław Czarnek i Patryk Jaki, europoseł Tobiasz Bocheński, szef klubu Mariusz Błaszczak, była marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz Antoni Macierewicz.

PiS się nie rozpadnie

Pytań nie było, jedynie oświadczenie. Kaczyński zapewniał, że marzenia przeciwników o rozpadzie jego partii z całą pewnością się nie spełnią, bo PiS za dwa lata pójdzie do wyborów zjednoczony. Właśnie o tym, jak przekonywał Kaczyński, rozmawiały władze partii. – O działaniach, żeby najbliższe wybory były zwycięskie dla polskiej opcji – podkreślał.

I wskazywał drogę, którą partia pójdzie w kampanii: „z pełnym programem, odwołując się do różnych grup społecznych, różnych potrzeb, ale przede wszystkim do narodu jako całości”. Poza tym PiS nie pozwoli, żeby „Polska była duszona w wymiarze gospodarczym, społecznym i tym podstawowym, dotyczącym suwerenności”.

Kaczyński przekonywał, że musi zostać spełniony jeden warunek, aby Polska była suwerenna i rozwijała się tak, by zrównać gospodarczo z najbogatszymi państwami Europy. – Do władzy muszą wrócić ci, którzy się sprawdzili – mówił, zapewne myśląc o swojej formacji.

I dodawał, że powinni też uczestniczyć w tym przedstawiciele „młodszych pokoleń”. – Z całą pewnością przed wyborami przekonacie się państwo, że tak właśnie będzie – obiecał. Gest Kaczyńskiego ma uspokoić zwaśnione środowiska w PiS. A na zewnątrz wysłać sygnał, że konflikty nie są tak silne, by zagrozić jedności partii.

Premier doświadczony, ale z młodszych pokoleń

Od wyborów prezydenckich w PiS widoczny jest publiczny spór między zwolennikami twardego kursu na prawo a ich przeciwnikami, którzy chcieliby iść w stronę centrum, po bardziej umiarkowanych wyborców. Wzajemne pretensje potęgują również deklaracje skonfliktowanych stron o ewen-



• Jarosław Kaczyński na konferencji prasowej w Sejmie, 9 stycznia 2026 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tualnym premierze z PiS, gdyby partia Kaczyńskiego wróciła do władzy.

Zwolennicy Morawieckiego tylko w nim widzą jedynego kandydata na szefa rządu. Jego przeciwnicy odrzucają ten pomysł i chcą kogoś ze swojego środowiska. W tym gronie pojawiają się nazwiska Tobiasza Bocheńskiego, Przemysława Czarńka czy Patryka Jakiego.

Na dwa lata przed wyborami dyskusja o potencjalnym premierze z PiS prowadzona była w kilku studiach telewizyjnych i radiowych. Politycy wymieniali się ciosami na platformie X, organizowali konkurencyjne wigilie, a Morawiecki ostentacyjnie sprzeciwił się Kaczyńskiemu. Gdy lider PiS czekał na niego w Warszawie, były premier wybrał się na spotkanie z mieszkańcami Podkarpacia.

Teraz Kaczyński wszedł z komunikatem o partyjnej jedności i dyscyplinie. A na naradzie władz zaproponował, by ich kandydatem na premiera był ktoś doświadczony, ale jeszcze nieograny politycznie, postać z młodszych pokoleń.

Co ciekawe, wcześniej lider PiS krytykował swoich posłów za dyskusje o personaliach na dwa lata przed wyborami.

– Prezes zmienił zdanie? – pytam rozmówcę z PiS.

– Przejął kontrolę. Mimo nawoływań prezesa dyskusja o tym już się toczyła i pewnie nadal by trwała. Nam niepotrzebne są wzajemne oskarżenia w mediach, kto ma większe ambicje i kto powinien zostać premierem w przyszłym rządzie. Prezes wybrał drogę, w której to partia, a nie różne frakcje, wskażą osobę na to stanowisko. I nawet jeśli wybór nie wszystkim się spodoba, to prezesa Kaczyńskiego trudniej im będzie atakować za decyzję – tłumaczy polityk PiS.

Jednak nasz rozmówca nie jest całkowicie przekonany, że nominat prezesa wskazany teraz, na pewno zostanie premierem po wyborach. Oczywiście przyjmując scenariusz, że to PiS będzie decydował o obsadzie rządu. Taką personalną kampanię partia Kaczyńskiego przeprowadziła w 2015 roku, gdy Beatę Szydło przedstawiano wyborcom jako kandydatkę na premiera.

Jednak zwycięska kampania wcale nie zagwarantowała Szydło, że to ona stanie na czele rządu. Wówczas Kaczyński szukał innego kandydata i dopiero współpracownicy przekonali go, by zdania nie zmieniał. Szydło pozostała na stanowisku dwa lata, a potem zastąpił ją Morawiecki.

W kampanii w 2015 roku symboliczna była też wolta z Jarosławem

Gowinem. Szydło wspólnie z politykiem Porozumienia wystąpiła na konferencji prasowej i zapewniła, że w jej przyszłym rządzie Gowin będzie ministrem obrony narodowej. Miało to uspokoić mniej twardy elektorat PiS, który obawiał się, że resort obejmie Antoni Macierewicz. PiS wygrał, a ministrem obrony i tak został Macierewicz, a nie Gowin.

PiS będzie zabiegał o różne elektoraty

Posunięcie z kandydatem na premiera ma wprowadzić PiS na nowe tory. Doświadczenie z nominowaniem Karola Nawrockiego przekonały Kaczyńskiego, że kandydat mniej obciążony partyjną przeszłością poszerza grono wyborców. Nawrocki został prezydentem dzięki głosom wyborców Konfederacji. Teraz po prawej stronie sceny politycznej panuje wyjątkowy tłok, bo Kaczyński o wyborców rywalizuje już nie tylko z Konfедера-

**Kaczyński
zaproponował, by
kandydatem na premiera
był ktoś doświadczony,
ale jeszcze nieograny
politycznie, postać
z młodszych pokoleń**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415089

Syndyk Masy Upadłości wobec osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Eweliny Banaszak – pan Wojciech Szidlewski, adres do korespondencji: Kancelaria Radcy Prawnego, ul. Dworcowa 7, lok. 226, 62-020 Swarzędz, ogłasza o sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej o łącznej pow. 3400 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 197,65 m², położonej w gminie Klecko, Kamieniec 27, działka nr 35, KW nr PO1G/00019066/1 i zaprasza do składania ofert kupna nieruchomości do dnia 22.01.2026 r. na ww. adres kancelarii. Cena wywoławcza 824 940 złotych netto. Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej i należy je wnieść do dnia 20.01.2026 r. na rachunek bankowy wskazany w Regulaminie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem e-mail: kancelaria@szidlewski.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415118

W Sądzie Rejonowym Poznań-Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 438/25 z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A.

o stwierdzenie nabycia spadku po Zenonie Maszocie (Maszota), synu Władysława Maszoty i Anny Michałkiw, urodzonym 8 czerwca 1953 r. w Gdyni,

zmarłym w dniu 4 września 2021 r. w Poznaniu, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Poznaniu. Sąd nie dysponuje informacją o majątku pozostałym po spadkodawcy.

Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34415017

Spółka Restrukturyzacji i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”), która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Moniki Piwińskiej („Upadły”) – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny. Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.

Przedmiotem sprzedaży jest:

– własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Królowej Jadwigi 29/54, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr KAI0/00048323/3, z którym związany jest udział w nieruchomości wspólnej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KAI0/00045593/5 („Nieruchomość”)

Cena wywoławcza wynosi: 158.100,00 zł

(słownie: sto pięćdziesiąt osiem tysięcy sto złotych, 00/100)

zwany jest dalej: „przedmiotem sprzedaży” lub „Nieruchomością”.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem w terminie do dnia 30.01.2026 r. do godz. 14.00. W przypadku wystania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: „OFERTA KAIK/GUP-s/301/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ”, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości: Restrukturyzacji i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w kwocie 15.000,00 zł (piętnaście tysięcy złotych, 00/100), najpóźniej w terminie do dnia 30.01.2026 r. (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KAIK/GUP-s/301/2025”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmnia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8⁰⁰–14⁰⁰, tel. kontaktowy: 727 667 676 lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

cją, ale też Koroną Grzegorza Brauna. Stąd odezwa do współpracowników, by nikogo z partii nie wyprasza-no, ale by wszyscy się w niej ułożyli.

– Tak, by PiS grał skrzydłami – podkreślał Kaczyński.

Odrzucił w ten sposób koncepcję grupy tzw. maślarzy, którzy przekonują, że świat staje się prawicowy, a Polska coraz bardziej konserwatywna, więc proponują, by iść tam, gdzie dziś jest Konfederacja Mentzena z Koroną Brauna. Równocześnie Kaczyński nie poparł całkowicie kierunku wskazywanego przez zwolenników Morawieckiego, którzy przekonują, że miejsce PiS jest w centrum. Przywołał analogię wielkiego namiotu, pod którym zmieszczą się wszyscy.

Ta różnorodność ma mieć odzwierciedlenie w ofercie programowej, za którą odpowiedzialny jest Piotr Gliński, były wicepremier i minister kultury.

– Na spotkaniu klubu wyczuwało się wolę pójścia do przodu. Frekwencja jest dobrym miernikiem nastrojów, a było ponad 200 osób. To bardzo dużo, tym bardziej, że wyjazdowe posiedzenie klubu zorganizowano nie podczas obrad Sejmu, tylko dzień wcześniej – opowiada jeden z posłów PiS.

Tłumaczy, że partia czeka na ruch Kaczyńskiego i strategię na najbliższe miesiące. Spotkania liderów w terenie to tradycja, ale może już nie wystarczyć. Bo skupiona tylko na sobie partia pogrąży się w chaosie. A zamiast korzystać na zwycięstwie Nawrockiego, koncentruje się na personalnych przepychankach.

– Potrzebujemy impulsu, żeby znów coś się zadziało. Jak widać, nie wszystkim u nas wystarczyło, że wygraliśmy wybory prezydenckie – podsumował jeden z polityków PiS. ●



Ten szantaż musi się skończyć

Europejczycy dysponują potężnymi środkami, aby bronić swoich interesów.

Jesteśmy znacznie silniejsi, niż niektórzy chcieliby wierzyć – mówi w wywiadzie dla europejskich gazet Jean Noël Barrot, minister spraw zagranicznych Francji

Z **JEANEM-NOËLEM BARROTEM**, MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI ROZMAWIAJĄ **BARTOSZ T. WIELIŃSKI** („GAZETA WYBORCZA”), **LAURENT MARCHAND**, **PATRICE MOYON** („OUEST FRANCE”), **STEFAN BRÄNDLE** („FUNKE”)

Czy Stany Zjednoczone nadal są naszymi sojusznikami?

JEAN-NOËL BARROT: – Francuzów i Amerykanów łączy długoletnia przyjaźń. Od czasu uzyskania przez Stany Zjednoczone niepodległości 250 lat temu wspólnie walczyliśmy o wolność. Ale chociaż jesteśmy sojusznikami, nie oznacza to, że zawsze się ze sobą zgadzamy. Kiedy Stany Zjednoczone przedstawiają propozycję, która jest nie do przyjęcia, naszym obowiązkiem jest powiedzieć im „nie”.

W tym przypadku, mówi pan Amerykanom „nie” w związku z czym? W związku z Grenlandią?

– Proszę konkretniej.

Amerykanie jasno wyrażają chęć przejęcia kontroli nad Grenlandią, a nawet jej zakupu. Czy jest to do przyjęcia dla Europejczyków?

– Grenlandia nie jest na sprzedaż, przywódcy Danii i Grenlandii wyrazili się

w te sprawie jasno. Ten szantaż musi się skończyć.

Ale co, jeśli Amerykanie wezmą ją siłą, zaatakują?

– Nie wierzę w to i nic nie mogłoby tego uzasadnić. Grenlandia jest terytorium europejskim, objętym ochroną NATO. Francja wspiera władze grenlandzkie i duńskie, tak jak liczylibyśmy na ich solidarność, gdybyśmy znaleźli się w takiej samej sytuacji. Właśnie dlatego udałem się tam po wizycie prezydenta, aby wzmocnić naszą obecność. Dodam, że Europejczycy dysponują potężnymi środkami, aby bronić swoich interesów.

Władimir Putin pozostaje dziś jedyną przeszkodą dla pokoju. Bombarduje miasta na tyłach, aby ukryć swoją porażkę w przelamywaniu ukraińskiego oporu i osiągnięciu postępów na froncie

W tym handlowych?

– Wszelkiego rodzaju. Jesteśmy znacznie silniejsi, niż niektórzy chcieliby wierzyć.

Waszyngton usuwa prezydenta Wenezueli, chce przejąć Grenlandię, zrywa 66 umów z agencjami międzynarodowymi. Czy to koniec ONZ?

– Na gruzach II wojny światowej zbudowaliśmy porządek międzynarodowy oparty na bardzo prostych zasadach: nienaruszalności granic, samostanowieniu narodów i nieużywaniu siły. Zasady te są dziś kwestionowane przez wielkie mocarstwa, które jednak ponoszą główną odpowiedzialność jako stali członkowie Rady Bezpieczeństwa. Odpowiedzialność za bycie strażnikami tych zasad.

Zasady te pozostają jedynymi, które mogą zagwarantować pokój i bezpieczeństwo na świecie, ale instytucje, które są ich gwarantami, nie funkcjonują.

Jak zamierzacie zareagować?

– Konieczne są reakcje dwojakiego rodzaju. W świecie rządzonej prawem silniejszego, gdzie imperia budzą się z drapieżnym apetytem, musimy się wzmocnić, aby móc się bronić. Wzmocnienie i niezależność Europy są zatem niezbędne. Stanowią one sedno działań Francji od prawie dziesięciu lat.

• **Jean-Noël Barrot: Od wyniku tej wojny w Ukrainie zależy bezpieczeństwo naszego kontynentu. Na zdjęciu: Charków po rosyjskim ataku 2 stycznia 2026 r.**

FOT. REUTERS / VITALII HNIDYI

A druga reakcja?

– Potrzebna jest reforma instytucji międzynarodowych, aby zwiększyć ich legitymację i zapewnić w nich większą rolę dużym krajom wschodzącym, które podobnie jak my są zdeterminowane, by przestrzegać zasad prawa międzynarodowego.

Tyle że prawo międzynarodowe jest obecnie łamane i nie ma mocy prawnej...

– To prawda. Właśnie po to, aby stawić czoła brutalizacji świata, nieustannie pracujemy nad budową bardziej suwerennej Europy i silniejszej Francji. Nasza zdolność do powstrzymywania zagrożeń zależy od naszej siły militarnej i gospodarczej – dlatego tak ważne jest zapewnienie budżetu Francji i naszym siłom zbrojnym. Zależy ona również od naszej siły moralnej.

W obliczu zmian zachodzących na świecie Dominique de Villepin, pański poprzednik, proponuje utworzenie europejskiej rady bezpieczeństwa. Co pan o tym sądzi?

– Pod wpływem Francji zanotowaliśmy znaczny postęp, jeśli chodzi o europejską politykę obronną. Przekonaaliśmy naszych partnerów do przeznaczenia na ten cel środków finansowych i preferowania europejskiej produkcji zbrojeniowej. Spotkanie koalicji chętnych krajów pod przewodnictwem Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, które odbyło się we wtorek w Paryżu, pokazuje, że po raz pierwszy od dziesięcioleci Europejczycy przejmują odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo.

Ale czy czas nie ucieka, jeśli brać pod uwagę apetyty Rosji, Chin, a teraz także Stanów Zjednoczonych?

– Już dawno podjęliśmy decyzję o zwiększeniu naszych wydatków na cele wojskowe, które w 2026 r. będą dwukrotnie wyższe niż w 2017 r.

Niemcy są bardziej zaskoczeni zmianą stanowiska Amerykanów niż Francuzi. Jak ocenia pan postawę Berlina?

– Niemcy również przyjęły kierunek strategicznej autonomii i suwerenności europejskiej. To bardzo dobre podejście. Podczas posiedzenia rządów Francji i Niemiec, które odbyło się tego lata w Tulonie, postanowiliśmy zatwierdzić flagowe projekty współpracy przemysłowej, energetycznej, naukowej i cyfrowej. Wspólnie zobowiązaliśmy się do działania na rzecz zwiększenia konkurencyjności Europy.

Niedawny szczyt francusko-niemiecki poświęcony suwerenności cyfrowej położył podwaliny pod coś, co w erze sztucznej inteligencji i kwantowej technologii może przybrać formę połączenia naszych mocy obliczeniowych, talentów i danych. Niech cyfryzacja stanie się tym, czym w 1950 r. były węgiel i stal dla pary francusko-niemieckiej, która wraz z Polską w ramach tzw. Trójkąta Weimarskiego stanowi prawdziwą siłę napędową Europy.

Czy można liczyć na Stany Zjednoczone w obronie Ukrainy?

– Popieramy wysiłki mediacyjne prowadzone przez Stany Zjednoczone między Rosją a Ukrainą. We wtorek w Paryżu podjęły one odpowiedzialność, ogłaszając, że przyczynią się do zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa, które po zawieszeniu broni pozwolą powstrzymać wszelkie nowe agresje. Będzie to oznaczało przejęcie odpowiedzialności za monitorowanie i weryfikację zawieszenia broni. Dodatkowo zapewnione zostanie wsparcie dla wielostronnych sił zbrojnych dla Ukrainy, których kwatery główna znajduje się w Paryżu.

To Europa znajduje się obecnie na pierwszej linii frontu.

– Główne wsparcie finansowe dla Ukrainy zapewniają obecnie Europejczycy. Decydując się po raz drugi w historii na wspólną pożyczkę w wysokości 90 mld euro, zapewniliśmy Ukrainie bezpieczeństwo finansowe na co najmniej dwa lata i silną pozycję w negocjacjach pokojowych. Zrobiliśmy to w przekonaniu, że od wyniku tej wojny zależy bezpieczeństwo naszego kontynentu.

W Polsce i krajach bałtyckich obecny kierunek polityki amerykańskiej budzi wiele obaw związanych z Rosją. Co pan powie tym krajom?

– Że mogą liczyć na solidarność Francji. Powiedziałem to mojemu polskiemu koledze Radosławowi Sikorskiemu, którego zaprosiłem w zeszłą środę do Paryża. W czwartek udam się do Rygi na Łotwie, aby potwierdzić to moim trzem odpowiednikom z krajów bałtyckich.

Nie obawia się pan, że ta siła pokojowa, obecność francuskich żołnierzy, doprowadzi do eskalacji w regionie?

– Wręcz przeciwnie. Opracowaliśmy gwarancje bezpieczeństwa, aby zapewnić trwałą pokój i zapobiec wszelkim nowym agresywnym działaniom, które zbliżyłyby zagrożenie do granic Unii Europejskiej i NATO. Przypomnijmy, że po zawieszeniu broni i z dala od linii kontaktowej wielostronne siły dla Ukrainy będą interweniować, wspierając armię ukraińską i odbudowę kraju.

Dodam, że żołnierze francuscy stacjonujący w Rumunii i Estonii od dawna przyczyniają się swoją obecnością do ochrony stabilności wschodniej flanki Europy.

W nocy z czwartku na piątek Rosja przeprowadzi brutalny nalot na Ukrainę, w tym Kijów i Lwów, przy użyciu swojego najnowocześniejszego pocisku balistycznego typu Oresznik. Jaka pan to skomentuje?

– Władimir Putin pozostaje dziś jedyną przeszkodą dla pokoju. Bombarduje miasta na tyłach, aby ukryć swoją porażkę w przemamywaniu ukraińskiego oporu i osiągnięciu postępów na froncie. Będziemy nadal wywierać na niego presję, dopóki nie zakończy tej kolonialnej wojny.



JEAN-NOËL BARROT
minister spraw zagranicznych Francji

Czy sprzeciwiając się podpisaniu traktatu z krajami Mercosuru, Francja nie pogrąży się w izolacji?

– Gdy Francja jako pierwsza poruszyła temat suwerenności europejskiej w 2017 roku, była jedynym krajem, który to zrobił. Dzisiaj uważa się, że była wizjonerska. Ale stawką jest nasza suwerenność żywnościowa. Zauważam, że inne kraje europejskie, takie jak Polska, Austria, Irlandia, Węgry czy Belgia, podzielają to stanowisko.

Ale po co dalej się temu sprzeciwiać? Nawet Włochy zdecydowały się dołączyć do porozumienia.

– Francja popiera handel i utrzymuje uprzywilejowane stosunki z krajami Mercosuru. Jednak umowa ta przynosi europejskiej gospodarce jedynie ograniczone korzyści i w obecnym kształcie nie uzasadnia narażania niektórych z naszych najbardziej wrażliwych sektorów, które mają kluczowe znaczenie dla naszej suwerenności żywnościowej.

Jednocześnie zobowiązania podjęte w celu ograniczenia nieuczciwej konkurencji ze strony produktów importowanych, które nie są wytwarzane w takich samych warunkach produkcji, są nadal niewystarczające. Z tego powodu prezydent Republiki zdecydował, że Francja sprzeciwi się tej umowie. Jednak nie jest to jeszcze ostateczna decyzja.

Czy Francja rozpocznie procedurę przeciwko tej umowie?

– Umowa nie zostanie ostatecznie przyjęta, dopóki nie zostanie przyjęta przez Parlament Europejski, który również wyraził wątpliwości, a następnie musi zostać ratyfikowana przez Radę.

Ale Komisja Europejska planuje obejść się bez tego porozumienia?

– Przepisy europejskie są jasne: porozumienie musi jeszcze zostać zatwierdzone przez Parlament Europejski, procedura trwa. Wzywam siły polityczne, które wypowiedziały się przeciwko temu porozumieniu, czasami oskarżając nas o złe intencje, a niektóre z nich są dobrze reprezentowane w Parlamencie Europejskim, do zjednoczenia swoich kolegów w Parlamencie i pokazania Francuzom swojego wpływu w Europie.

Jakie postępy osiągnięto na ostatniej prostej?

– Po naszym impulsie wprowadzono bezprecedensowe środki na rzecz francuskich rolników. Wywalczona przez nas klauzula ochronna zabezpieczy wrażliwe sektory rolnicze przed wszelkimi zaburzeniami rynku. Jest to po prostu najbardziej ochronny przepis, jaki kiedykolwiek znalazł się w umowie handlowej zawartej przez Unię Europejską.

Kryteria jego uruchomienia są nawet takie, jakich domagały się organizacje rolnicze. Ponadto zażądaliśmy i użytkaliśmy zasadę wzajemności w odniesieniu do zakazu wprowadzania na ry-

nek jednolity produktów rolnych zawierających pozostałości substancji zabronionych dla producentów europejskich, wzmocnienie kontroli granicznych, bardzo znaczące podwyższenie kwot dostępnych na pomoc dochodową w ramach wspólnej polityki rolnej oraz zawieszenie podatku węglowego od nawozów, który mógłby poważnie zaszkodzić uprawom polowym.

Dlaczego więc nadal chce pan walczyć z tą umową?

– Niektóre konkretne gwarancje pozostawały niewystarczające dla naszego rolnictwa. Nie jest to żadną niespodzianką: Francja była od początku do końca transparentna, podobnie jak wszystkie siły polityczne reprezentowane w parlamencie. W związku z tym złożenie wniosków o wotum nieufności w reakcji na tę decyzję oznacza osłabienie głosu Francji, a nie jedności narodowej w obronie naszego rolnictwa.

Francja nigdy nie odmówiła przystąpienia do europejskiej umowy handlowej. To również nowość.

– Francja od dawna sprzeciwiała się tej umowie w obecnej formie, w przeciwnym razie zostałaby ona prawdopodobnie przyjęta już dawno temu. Francja potrafi powiedzieć „nie”, kiedy trzeba, i często historia daje jej rację.

A co z ryzykiem pozostawienia pola do działania Chinom i Stanom Zjednoczonym w przypadku niepowodzenia tej umowy?

– Moje ministerstwo jest w pełni zmobilizowane, aby umożliwić naszym przedsiębiorstwom znalezienie nowych rynków zbytu i zabezpieczyć nasze dostawy. Unia Europejska ma interes w dywersyfikacji swoich partnerstw, przy jednoczesnym zachowaniu warunków swojej suwerenności. Tak właśnie postępuje w przypadku Indii, których ministra spraw zagranicznych zaprosiłem jako gościa honorowego na naszą coroczną konferencję ambasadorów. ●

• Wywiad jednocześnie publikują francuski dziennik „Ouest France”, media niemieckiej grupy Funke oraz „Gazeta Wyborcza”

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415246

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34414604

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415279

Slówko

Literówka

Quizy • Sudoku

Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Starosta Dzierżoniowski ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości

I. Opis nieruchomości:

- Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Dzierżoniowie oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków w obrębie 0001 Przedmieście jako działki nr 206/2, o powierzchni 0.0056 ha, nr 206/3, o powierzchni 0.0168 ha, nr 206/19, o powierzchni 0.0551 ha, nr 206/20, o powierzchni 0.5241 ha (łąčna powierzchnia gruntu 0,6016 ha), dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą SW10/00028686/6.
- Nieruchomość zabudowana budynkiem usługowo – komercyjnym o powierzchni użytkowej 2611,17 m2. Budynek pochodzi z lat 80-tych XX wieku. Budynek wybudowano metodami tradycyjnymi, głównie z cegły pełnej, pustaków i bloków betonowych. Dach budynku płaski, kryty papą. Obiekt nieocieplony, energochłonny w stanie technicznym średnim. Nieruchomość ogrodzona od strony wschodniej i południowej.
- Nieruchomość obciążona ograniczonym prawem rzeczowym ujawnionym w dziale III księgi wieczystej tj. nieograniczoną w czasie służebnością gruntową, z ograniczeniem wykonywania wyłącznie do części działki 206/19 - w granicach terenu o powierzchni 79 m².
- Ww. nieruchomość znajduje się na obszarze, na którym obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisami, nieruchomość leży na obszarze: działka nr 206/3 i nr 206/19 (około 24% powierzchni) na obszarze oznaczonym KDW (L) – teren drogi wewnętrznej o parametrach klasy lokalnej; działka nr 206/2 i nr 206/19 (około 76% powierzchni) i nr 206/20 na obszarze oznaczonym U1 teren zabudowy usługowej z zielenią towarzyszącą oraz KDW (L) teren drogi wewnętrznej o parametrach klasy lokalnej.

II. Warunki przetargu:

- Cena wywoławcza wynosi 5 300 000 zł (netto) - Vat zwolniony.
- Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, II piętro, pokój 201 w dniu 17 marca 2026 r. o godzinie 10:00.
- Wadium w wysokości 530 000 zł należy wnieść – przelewem na rachunek Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002 najpóźniej w dniu 13 marca 2026 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie tj. Rynek 27 i Świdnicka 38 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.pow.dzierzonow.pl> w dziale „oferty inwestycyjne”. Dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji, Katastru i Nieruchomości ul. Świdnicka 38 pokój 12 (parter) tel. 74 832-36-65 oraz 74 832-36-63.

POŻAR W AZYLU. PSY STRACIŁY JEDYNY DOM.

W nocy z 24 na 25 grudnia w leśnym domku, w którym mieszkaly nasze azylowe psy, **wybuchł pożar**. Wszystko wskazuje na to, że przyczyną była awaria kranu z podgrzewaczem wody — urządzenie jest doszczętnie spalone, a na ścianie wyraźnie widać miejsce, z którego poszedł ogień.

Cudem jest to, że **wszystkie psy przeżyły**. Zawsze zostawiamy im możliwość wyjścia na wybieg — tej nocy to uratowało im życie. Zwierzęta są całe i zdrowe.

Spalone są sufity, cała instalacja elektryczna pod panelami, wewnątrz nie nadaje się obecnie do użytkowania. Pawilon wymaga gruntownego remontu, wymiany całej instalacji elektrycznej. **Psy straciły jedyny dom**, jaki miały. Jest środek zimy. Pożar wybuchł w najzimniejszą noc tego roku. Błagam — pomóżcie nam zebrać środki na pilny zakup nowego pawilonu, który zabezpieczy psy przed mrozem i da im choć minimalne poczucie bezpieczeństwa

Jesteśmy w dramatycznej sytuacji finansowej. Ten pożar to dla nas cios, po którym ledwo stoimy.

BŁAGAMY, POMÓŻCIE!

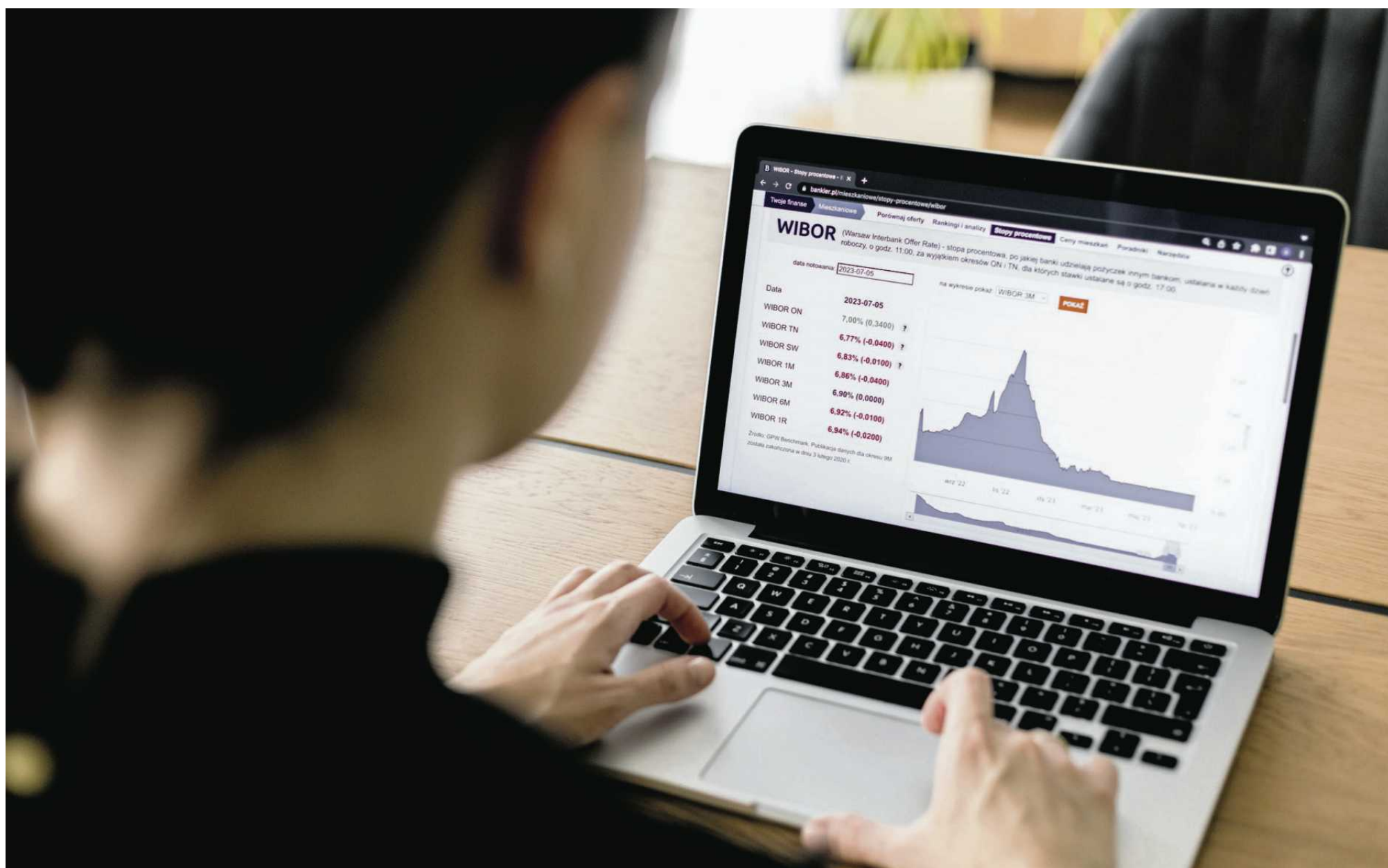
blik 607 140 557

Fundacja Przyjaciół Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: pożar w azylu

ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, tel. 607 140 557



FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na razie żadnych szans na wygraną o WIBOR

2637 spraw w sądach dotyczy wskaźnika WIBOR w kredytach hipotecznych, zapadło 151 prawomocnych wyroków, z czego żaden nie był korzystny dla kredytobiorców. Mimo to kancelarie prawne łowią tych, którzy mają oprocentowanie oparte o WIBOR, roztaczając wizję wygranej. Zasady gry mogą zmienić się dopiero pod koniec lutego.

Anna Popiołek

Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał, że zapisy o oprocentowaniu opartym na WIBOR-ze spełniają kryteria klauzuli niedozwolonej i „usunął” wskaźnik z umowy, pozostawiając oprocentowanie jedynie w oparciu o marżę banku. Bank Spółdzielczy w Szczycie nie zgadza się z orzeczeniem, składa apelację i podkreśla, że przekazał klientom wszystkie wymagane informacje dotyczące ryzyka zmiennej stopy procentowej.

Sąd Okręgowy w Suwałkach stanął po stronie kredytobiorców, a nie banku, i unieważnił kredyt hipoteczny oparty o wskaźnik WIBOR. Wyrokiem z 22 stycznia 2025 roku sąd w Suwałkach (syg akt I C 332/24) stwierdził, że umowa kredytu hipotecznego zawarta w 2015 roku z Getin Noble

jest nieważna. To był pierwszy tak daleko idący wyrok, ale również nieprawomocny.

„Pracownik banku, będący świadkiem w sprawie, sam nie wiedział, kto tworzy wskaźnik WIBOR, nie znał pojęcia fixingu, nie wiedział również, jak ten wskaźnik jest ustalany, a co więcej, wskazał, iż podczas szkoleń organizowanych przez bank dokładnie wskazywano, jakie informacje nie powinny być przekazywane konsumentom. Sąd ustalił, że pracownik banku bez posiadania odpowiedniej wiedzy nie mógł prawidłowo poinformować w tym zakresie klientów” – pisała wtedy w serwisach społecznościowych radczyni prawna Beata Strzyżowska.

I jeszcze jeden: 23 października 2025 roku ponownie Sąd Okręgowy w Suwałkach (sygn. akt I C 600/23) unieważnił umowę

kredytu hipotecznego opartego na stawce referencyjnej WIBOR, zawartą w 2021 roku z BNP Paribas.

20 listopada 2025 r. w Jeleniej Górze, w sprawie o sygnaturze I C 383/24, Sąd Okręgowy uznał, że klauzule umowne dotyczące oprocentowania nie wiążą kredytobiorców, ponieważ sformułowano je w sposób „niejednoznaczny” i „nieprecyzyjny”. Oba te wyroki również są nieprawomocne.

I takimi kilkoma historiami – których według Związku Banków Polskich jest nie więcej niż 10 – kancelarie prawne chcą przekonać kredytobiorców, że warto się bić z bankiem o WIBOR. Owszem, są wśród nich wyroki korzystne dla kredytobiorców, w których sąd zdecydował o wyeliminowaniu wskaźnika WIBOR z umowy kredytowej, jednak żadna z tych spraw nie jest prawomocnie zakończona. Inaczej jest w przypadku wyroków korzystnych dla banków.

W drugiej instancji kredytobiorcy nie wygrywają

Obecnie toczy się 2637 spraw w sądach dotyczących wskaźnika WIBOR w kredytach hipotecznych, zapadło 151 prawomocnych wyroków, z czego żaden nie był korzystny dla kredytobiorców.

– Wszystkie zapadłe wyroki prawomocne, 151, są korzystne dla banków. Wbrew pojawiającym się informacjom nie mamy zatem do czynienia ze zmianą tendencji orzeczniczej. Szeroko komentowane w mediach niekorzystne dla sektora bankowego wyroki są nieprawomocne – mówi nam Katarzyna Urbańska ze Związku Banków Polskich. I w jej ocenie jest mało prawdopodobne utrzymanie ich w postępowaniu apelacyjnym.

Jednak współzyszenia kredytobiorców twierdzą, że to tylko fałszywa narracja bankowców. I podają przykłady prawomocnych wyroków dotyczących WIBOR-u korzystnych dla klientów.

Pierwszy to prawomocny wyrok z 24 lutego 2025 roku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który w całości oddalił powództwo Santander Banku (sygn. I ACa 535/23).

Drugi przykład: Sąd Okręgowy w Warszawie 14 marca 2025 roku (sygn. akt XXIII Ga 763/24) oddalił apelację spółki Siemens Finance i utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy (sygn. akt IX GC 3239/21), który ustalił nieważność umowy pożyczki leasingowej z oprocentowaniem zmiennym opartym o stawkę referencyjną WIBOR 1M.

Co na to przedstawiciela Związku Banków Polskich?

– Jeśli chodzi o pierwszy wyrok to w rzeczywistości powództwo banku zostało oddalone ze względu na błędne wypowiedzenie umowy przez bank. Istotą sprawy w ogóle nie był WIBOR – mówi Katarzyna Urbańska.

A drugi? – Dotyczy on umowy pożyczki z oprocentowaniem zmiennym, która została udzielona przez firmę leasingową osobie fizycznej prowadzącej gospodarstwo rolne. Z naszych informacji wynika, że sądy orzekające w tej sprawie nie miały ani zastrzeżeń do stosowanych klauzul zmiennego oprocentowania opartych o WIBOR, ich dopuszczalności, czy legalności. Nie zakwestionowały także ani samego wskaźnika WIBOR, ani sposobu jego ustalania – twierdzi.

I dodaje:

Sądy uznały jedynie, że postanowienia tej konkretnej umowy pożyczki, harmonogramu płatności oraz ogólne warunki ubezpieczenia były na tyle niejasne, że na ich podstawie nie można obliczyć oprocentowania i jego wysokości.

Przełom nie jest wykluczony

Co z tego wynika? Na ten moment pierwszy wniosek narzuca się taki, że nie ma szans, żeby wygrać z bankiem proces o WIBOR.

Dlaczego więc kancelarie namawiają kredytobiorców do składania pozwów przeciwko bankom o WIBOR? Z jednej strony – co podkreślają sami bankowcy – kancelariom kończą się sprawy o kredyty we frankach, pozwy o kredyty gotówkowe nie dają takich zysków, więc szukają nowych sposobów na zarobek.

Ale to by było za proste. Chodzi też o to, że kancelariom zależy, żeby była tak duża

fala pozwów, jak w przypadku kredytów we frankach, bo dopiero wtedy mają jakiegokolwiek szanse na wygraną, dodatkowo mogą też testować, którzy sędziowie są im im przychylni.

Część z nich szykuje się też na czasy po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE), który może dać nadzieje kredytobiorcom i zwiększyć szanse na wygrane w sądach w długiej perspektywie.

Bo to, co się dzieje teraz w sądach, nie oznacza, że temat wskaźnika WIBOR można uznać za zamknięty. Wręcz przeciwnie. O co chodzi?

– Wiele sądów decyduje się na zawieszenie postępowania do czasu wyroku TSUE. To samo w sobie jest wymowne. Polskie sądy czekają na odpowiedź Trybunału, bo widzą, że problem nie sprowadza się do technicznej dyskusji o wskaźniku, lecz dotyczy standardu ochrony konsumenta – mówi nam adwokatka Karolina Pilawska z kancelarii Pilawska Zorski Adwokaci, która reprezentuje kredytobiorców w sprawach przeciwko bankom o WIBOR.

W czwartek 12 lutego 2026 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ogłosi wyrok w głośnej polskiej sprawie dotyczącej wskaźnika WIBOR. TSUE odpowie na pytania, które zadał Sąd Okręgowy w Częstochowie. Sprawa dotyczy kredytobiorców, którzy kilka lat temu zacięgnęli kredyt w banku PKO BP. Ich pełnomocnik Sebastian Frejowski tłumaczył nam, że w tej konkretnej sprawie bank nie poinformował klienta, że spłacany kapitał w racie będzie malał ze wzrostem WIBOR-u. Miał też nie poinformować, czym jest wskaźnik WIBOR i od czego zależy jego wartość, a jedynie, że WIBOR wyznacza ją transakcje na rynku międzybankowym.

Sąd zadał TSUE cztery pytania:

– Czy sąd może badać klauzule dotyczące oprocentowania opartego o wskaźnik WIBOR przez pryzmat unijnej dyrektywy o ochronie konsumentów?

– Czy zapisy umowy dotyczące oprocentowania opartego o WIBOR mogą być niedozwolone przez niewłaściwe poinformowanie kredytobiorcy o ryzyku zmiennej stopy procentowej?

– Jeśli klient nie dostał od banku wystarczających informacji o tym, jak ustala się WIBOR, co wpływa na jego wysokość i jakie wiąże się z nim ryzyko, to czy taki zapis w umowie można uznać za nieuczciwy?

– Jeśli sąd uzna, że zapis o WIBOR-ze jest nieuczciwy, to co dalej? Jak liczyć oprocentowanie kredytu?

Pierwsza rozprawa przed TSUE w sprawie wskaźnika WIBOR odbyła się 11 czerwca. Trzy miesiące później, 11 września, poznaliśmy opinię rzecznika generalnego Trybunału w tej sprawie.

Wtedy rzeczniczka generalna TSUE Laila Medina stwierdziła, że klauzule dotyczące oprocentowania opartego o wskaźnik WIBOR mogą być bada-

Wyrok z 12 lutego 2026 roku nie sprawi, że wszystkie kredyty WIBOR-owe nagle upadną. Może jednak stać się punktem zwrotnym, podobnym do pierwszych rozstrzygnięć TSUE w sprawach frankowych

KAROLINA PILAWSKA

Kancelaria Pilawska Zorski Adwokaci

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34414422

Spółdzielnia Mieszkaniowa „MURANÓW”
00-162 Warszawa, ul. Dzielna 10
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:
Modernizację (wymianę) urządzenia do przemieszczania osób niepełnosprawnych w budynku przy ul. Niskiej 3 w Warszawie
Materiały przetargowe dostępne w cenie 200 zł + VAT 23% do odbioru po wcześniejszym zgłoszeniu na e-mail: reneta.skuzinska@smmuranow.pl lub tel. 22 597 01 69; 799 082 965
osoba do kontaktu: inspektor nadzoru robót dźwigowych Krzysztof Maciak 501 588 684
OFERTY W ZAMKNIĘTYCH KOPERTACH NALEŻY SKŁADAĆ DO DNIA
06 LUTEGO 2025 R. DO GODZ. 14:00
W SEKRETARIACIE SPÓŁDZIELNI
OTWARCIE OFERT ODBĘDZIE SIĘ W DNIU
09 LUTEGO 2026 R. O GODZ. 11:00
W SIEDZIBIE SPÓŁDZIELNI
SPÓŁDZIELNIA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU BEZ PODANIA PRZYCZYŃ

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34414425

Spółdzielnia Mieszkaniowa „MURANÓW”
00-162 Warszawa ul. Dzielna 10
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:
Wymianę instalacji centralnego ogrzewania w budynku przy ul. Anielewicza 12 w Warszawie
MATERIAŁY PRZETARGOWE DO ODBIORU W CENIE 500 zł + VAT 23 % PO WCZEŚNIEJCYM ZGŁOSZENIU EMAIL: rysard.stachyra@smmuranow.pl; 22 597 01 56; 507 738 148
OFERTY W ZAMKNIĘTYCH KOPERTACH NALEŻY SKŁADAĆ DO DNIA
06 LUTEGO 2026 DO GODZ. 13.00
W SEKRETARIACIE SPÓŁDZIELNI
OTWARCIE OFERT ODBĘDZIE SIĘ W DNIU
09 LUTEGO 2026 r. O GODZINIE 11.30
W SIEDZIBIE SPÓŁDZIELNI
SPÓŁDZIELNIA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU LUB OGRANICZENIA ZAKRESU ROBÓT BEZ PODANIA PRZYCZYŃ.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415244

Slówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj  w  APLIKACJA WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415255

WYCIĄG

BURMISTRZ GMINY I MIASTA JANIKOWO

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych w Janikowie, który odbędzie się w dniu 18 lutego 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janikowie ul. Przemysłowa 6 sala konferencyjna 119 - I piętro

Godzina	Numer działki	Księga wieczysta	Pow. w ha	Cena wywoławcza netto	Wadium
11:00	11/4 i 290/57	BY11/00043076/0	0,4694	584.500,00 zł	29.225,00 zł

Działka nr 11/4 obręb 9 m. Janikowo oraz działka nr 290/57 obręb 3 m. Janikowo w ewidencji gruntów i budynków sklasyfikowane jako R1L, R1LLa. Działki położone w obszarze o charakterze mieszkalnym wielorodzinnym oraz usługowo – produkcyjno – gospodarczym. Kształt działek jako całości gospodarczej, jest regularny, zbliżony do kwadratu. Teren działek płaski z miejscowymi nierównościami o nawierzchni rolniczo użytkowanej. Działki nr 11/4 i 290/57 posiadają dostęp do drogi publicznej – ulicy Z. Wilkońskiego. Teren działek nie posiada przyłączy. W ulicach dojazdowych oraz na przyległych nieruchomościach biegną sieci: energetyczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej, gazowa. W terenie działki nr 11/4 biegnie sieć energetyczna, a w terenie działki nr 290/57 biegnie sieć gazowa.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działki przeznaczone pod usługi lub rzemiosło o charakterze nieuciążliwym oznaczone symbolem A 38 b, U na podstawie Uchwały Nr XIII-98/95 Rady Miejskiej w Janikowie z dnia 29 grudnia 1995 r. (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego z dnia 03 kwietnia 1996 r. Nr 7 poz. 36).

Przetarg został ograniczony do podmiotów, posiadających statut mikroprzedsiębiorstw oraz małych lub średnich przedsiębiorstw, ze względu na postanowienia umowy RPKP.01.04.03-IŻ.00-04-303/10 o dofinansowanie infrastruktury na rzecz rozwoju gospodarczego obejmującej projekt Gminy Janikowo „Uzbrojenie nowych terenów inwestycyjnych w Janikowie poprzez budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej”. Działki nr 11/5, 290/59, 11/7, 290/60 zyskały możliwość przyłączenia do sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej z tego projektu Unii Europejskiej dedykowanego wyłącznie MMŚP. Przez MMŚP należy rozumieć mikroprzedsiębiorstwa oraz małe i średnie przedsiębiorstwa, spełniające warunki określone w Załączniku nr I do Rozporządzenia Komisji (UE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu).

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli **do dnia 12 lutego 2026 r.** wpłacą wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości na rachunek Urzędu Miejskiego w Janikowie – Piastowski Bank Spółdzielczy w Janikowie konto nr 32 8185 0006 0000 0185 2000 0007 oraz złożą w tut. Urzędzie pok. 115 (sekretariat) niezbędne dokumenty potwierdzające, że uczestnik należy do sektora MMŚP zgodnie z w/w Rozporządzeniem.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie umieszczona na stronie BIP Gminy Janikowo www.bip.janikowo.bipgmina.pl w zakładce nieruchomości -> przetargi, stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Janikowie oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Janikowie nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.

Burmistrz Gminy i Miasta Janikowa zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu podając przyczynę.

Blizsze informacje: Urząd Miejski w Janikowie – pok. 104 – tel. 52 3514418.

Ogłoszenie o przetargu umieszczono na stronie BIP Gminy Janikowo www.bip.janikowo.bipgmina.pl w zakładce nieruchomości -> przetargi, stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Janikowie oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Janikowie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415135

 **WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI**

WIN-II.7840.3.61.2025 KP

Olsztyn, 7 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

o wydaniu decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 12 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski zawiadamia,

że na wniosek pełnomocnika inwestora – Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, została wydana decyzja nr **Pur/01/26 z 07.01.2026 r.**, znak: WIN-II.7840.3.61.2025 o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla zamierzenia budowlanego obejmującego **budowę gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa relacji Bartąg-Wadąg etap IV oraz na rozbiórkę dwóch odcinków gazociąg DN 150**, na działkach nr: 158/10, 155/9, 155/10, 155/8, 155/5, 153, 119/1, 119/4, 119/3, 69/6, 68/18, 68/20, 68/7, 68/13, 68/2, 68/14, 68/15, 68/8, 69/3, 71/4, 71/6, 70/4, 70/3, obręb 0008 Klebark Mały, jednostka ewidencyjna 281410_2 Purda.

Powyższa decyzja, na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku – do piątku w godzinach 11⁰⁰ – 14⁰⁰). Od decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego. Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 12 ust. 2a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie stron postępowania o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Jednocześnie informuję, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 07.01.2026 r.

Polska odpowiedź na kryzys:

Polacy potrafią się genialnie zmobilizować w katastrofie, ale koszty biologiczne i społeczne „łatania dziur” są ogromne. I ten zasób – czyli ludzka wytrzymałość – jest już na wyczerpaniu.

ROZMOWA Z

PROF. ADAMEM MROZOWICKIM
socjologiem, współautorem książki
„Kryzys (nie)zwyczajny. Wielokryzys
w świecie pracy w Polsce”

KASIA BIELECKA: Kiedyś kryzysy miały swój początek i koniec. Wy jednak proponujecie pojęcie „wielokryzysu”, czyli przewlekłego stanu, w którym pandemia, wojna i problemy gospodarcze nakładają się na siebie. Czy dla polskiego pracownika oznacza to, że poczucie bezpieczeństwa stało się luksusem, o którym musimy zapomnieć na lata?

PROF. ADAM MROZOWICKI: Pojęcie „wielokryzysu” dobrze oddaje to, że nie mamy dziś do czynienia z jednym wstrząsem, po którym następuje odbudowa, lecz z nakładającymi się kryzysami, które wzajemnie się wzmacniają i wydłużają stan niepewności.

Dla polskiego pracownika oznacza to przede wszystkim erozję stabilności, nawet tam, gdzie jeszcze kilka lat temu wydawała się ona dana raz na zawsze. Umowa o pracę coraz częściej nie chroni przed spadkiem realnych dochodów, a elastyczne formy zatrudnienia – B2B, kontrakty, umowy czasowe – przesuwają ryzyko kryzysów z instytucji i firm na jednostki.

Bezpieczeństwo znika?

– W takim układzie bezpieczeństwo nie znika, ale staje się nierówno dystrybuowane: jedni mogą je „kupić” dzięki wysokim zarobkom czy oszczędnościom, inni muszą funkcjonować w permanentnym stanie niepewności. Na to wszystko nakładają się trwałe nierówności na rynku pracy, w którym niepewności częściej doświadczają kobiety, ludzie młodzi, osoby z niepełnosprawnościami czy imigranci, dla których kryzysy są trwałym doświadczeniem życiowym.

Nowością jest natomiast natężenie kryzysów nagłych w stosunkowo krótkim czasie: pandemia, pełnoskalowa wojna w Ukrainie, szok inflacyjny to najważniejsze z nich, które nas interesowały. Wielokryzys sprawia, że pracownicy nie mają momentu oddechu, w którym można odbudować zasoby – finansowe, zdrowotne czy psychiczne. Dlatego pytanie nie brzmi dziś, czy kryzys się skończy, lecz jakie instytucje i mechanizmy ochronne jesteśmy w stanie zbudować, by ludzie nie zostali z tą niepewnością sami. Bez tego ryzykujemy, że brak poczucia bezpieczeństwa stanie się trwałą cechą rynku pracy, a nie przejściowym wyjątkiem.

Mówimy „kryzys”, ale czy wszyscy obrywamy nim po równo? Intuicja podpowiada, że najbardziej cierpią najsłabsi.
– I tu pojawia się pierwsze zaskoczenie. W oparciu o niektóre z wyników badań sondażowych, opisanych w książce przez prof. Juliusza Gardawskiego, widać coś odwrotnego. Okazuje się, że kryzysy covidowe silniej odczuwali mężczyźni niż kobiety, a także – co wydaje się paradoksalne – osoby lepiej wykształcone.



Dlaczego? Przecież osoby wykształcone mają zwykle więcej kapitałów ekonomicznych czy społecznych, żeby radzić sobie z zagrożeniami.

– Dla osób lepiej wykształconych i zamożniejszych pandemia była czymś szokującym. Zagroźała fundamentom ich tożsamości, poczucia sprawstwa i dobrostanu, które uważali za nienaruszalne. Dodatkowo po prostu bardziej zmieniła się ich praca: osoby lepiej wykształcone częściej pracowały zdalnie, osoby gorzej wykształcone zmuszone były do pracy stacjonarnej. Z kolei grupy, które na co dzień doświadczają niedostatku czy niepewności zatrudnienia, w mniejszym stopniu postrzegają pandemię jako coś nadzwyczajnego. Dla nich kryzys to po prostu chroniczna codzienność.

Bardzo mnie zdziwiło, że silniejsze odczuwanie kryzysu deklarowała np. kadra menedżerska czy mężczyźni. Wydawało mi się, że kryzys będzie bardziej odczuwalny dla kobiet, na które spadnie większa część opieki.

– Kadra menedżerska czy dyrektorzy na co dzień mają wysokie poczucie sprawstwa i bezpieczeństwa. Dla nich pandemia była szokiem, bo zburzyła ich stabilny świat. Z kolei kobiety częściej doświadczają niestabilności kariery, choćby ze względu na macierzyństwo, więc też można powiedzieć, że kryzys jest dla nich bardziej oswojony. Ogólny wniosek, który płynie z tej części jest taki, że tam, gdzie kryzys jest codziennością, wstrząs taki, jak pandemia, nie robi aż tak piorunującego wrażenia, bo kryzys – w znaczeniu niepewności i niezaspokojenia potrzeb – jest bardziej oswojony.

Kto najsilniej odczuwał kryzys to jedno. Drugie – to czego baliśmy się najbardziej. Jak w waszych badaniach ułożyła się hierarchia tych zagrożeń?

– Kiedy pytaliśmy Polaków o odczucia w 2021 i 2023 roku, okazało się, że najbardziej upolitycznione kryzysy, takie jak kryzys migracyjny nie zawsze przekładają się na osobiste lęki. Zaskakujące dla nas było to, że w 2023 roku lęk przed migracją był na dole listy. Dotykał osobiście tylko ok. 35 proc. badanych, podczas gdy inflacja była problemem dla niemal wszystkich (90 proc.). Co ciekawe, Polacy nie postrzegają kryzysów takich jak inflacja, wojna czy pandemia jako jednego wielkiego splotu, czyli właśnie „wielokryzysu”. Widzą je raczej jako osobne, niezależne od siebie problemy, które ukła-

dają się w trzy różne konfiguracje: wielokryzys globalny (pandemia, wojna, zmiany klimatu), kryzys ekonomiczny (inflacja, rosnące ceny kredytów), kryzys „swojskości” (na przykład zagrożenie migracją), o różnych skalach obaw w różnych grupach.

Wasza książka jest o tyle trudna do czytania, że stawiacie tezę, że niczego się po tej serii kryzysów nie nauczyliśmy.

– Niestety, nasza diagnoza nie jest optymistyczna. Nie widać, by kryzys stał się okazją do reform instytucjonalnych, których bardzo potrzebujemy. Owszem, już po czasie dosypano trochę pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników, którzy w trakcie kryzysów okazywali się fundamentem systemu. Ale te kilkaset złotych więcej na wynagrodzenia dla nauczycieli czy pracowników domów pomocy społecznej (DPS) nie sprawiło, że te zawody stały się atrakcyjne. Trwale niedobory kadr jak były, tak są. Najbardziej martwi mnie jednak brak pamięci instytucjonalnej. Raporty NIK potwierdzają, że państwo nie wypracowało procedur na przyszłość. Nie mamy jasnych schematów awaryjnego przejścia na pracę zdalną w szkołach czy urzędach. W edukacji powtórzył się pandemiczny schemat „radźcie sobie sami”, kiedy do szkół trafiły dzieci z Ukrainy.

Nauczyciele zostali sami z Google Translate w rękę...

– Systemowe rozwiązania, jak asystenci międzykulturowi, opierały się na grantach zagranicznych, a nie na strategii państwa. Podobnie w szpitalach – zamiast planów wykorzystania istniejących zasobów w ra-

• **Epidemia koronawirusa. Szpital tymczasowy na terenie Centrum Targowo-Wystawicznego Targów Lublin, 22 kwietnia 2021 r.** FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGEN- CJA WYBORCZA.PL

zie kolejnej epidemii czy zagrożenia biologicznego, w tym rozwoju szpitali powiatowych, mieliśmy kosztowne szpitale tymczasowe. Efekt? Polska i Europa Środkowo-Wschodnia wypadły fatalnie pod względem nadmiarowych zgonów. To bezpośredni koszt złego zarządzania instytucjonalnego. Ale mimo że system nie zadziałał, to w trakcie tych kryzysów zadziałali ludzie, którzy musieli go łączyć oddolnie.

W jakim sensie łączyć?

– Mamy w wywiadach niesamowite przykłady „innovacyjności ratunkowej”. Jeden z pracowników ochrony zdrowia opowiadał, że kolega poprosił go o pomoc, bo na jednym piętrze mieli instalację tlenową, a na drugim, gdzie leżeli pacjenci, tlenu nie było. Co zrobili? Przyszli kolega z długą wiertarką, przewiercili się przez sufit i wprowadzili rury „metodą gospodarczą”, trochę jak przy montażu klimatyzacji. Podobnie w DPS-ach. Fizjoterapeuta zamknięty na kwarantannie z podopiecznymi nie mógł prowadzić terapii, a więc co zrobił? Zorganizował maszynę i zaczął szyc maseczki dla personelu. Nauczyciele z kolei sami uczyli się obsługi Teamsów i wymyślali na bieżąco, jak pracować z dziećmi uchodźczymi w klasach wielojęzycznych. Co ważne – ta innowacyjność nie wzięła się znikąd. Ona istniała jeszcze przed pandemią, chociażby dlatego, że polski system ochrony zdrowia i edukacji od lat zarządza niedoborami, więc pracownicy są wytrenowani w „łataniu dziur” i pracy ponad siły, często motywowani etosem opieki.

Polacy byli w kryzysie innowacyjni?

– Polska nie stoi wysoko w rankingach innowacyjności rozumianej w sposób ekonomiczny – jako tworzenie nowatorskich rozwiązań technologicznych czy nakłady na badania i rozwój (ok. 1,5 proc. PKB), które lokują nas mniej więcej w środku UE. Ale kiedy my piszemy o innowacyjności w warunkach wstrząsów zewnętrznych, to mamy na myśli raczej fakt, że w wielu z badanych przez nas miejscach pracy, szczególnie w usługach publicznych, zadziałało coś, co nazywamy „konserwatywną innowacyjnością”.

Chodzi o innowacje, które mają na celu utrzymanie starego porządku, żeby wszystko się nie zawaliło. To jest wyraz czegoś, co ekonomisci z Szkoły Głównej Handlowej nazywają „patchworkowym kapitalizmem”.

Czyli?

– Nasz system jest pozszywany z niepasujących kawałków: mamy elementy folwarczne, postsocjalistyczną i postfeudalną nieufność wobec państwa, zachodnie instytucje dialogu i neoliberalny kult przedsiębiorczości. Ale brakuje spójnej ramy, która pozwalałaby to wszystko połączyć, uczynić z tego spójną całość. Więc dominuje strategia „jakoś to będzie”. Polacy potrafią się genialnie zmobilizować w katastrofie, ale koszty biologiczne i społeczne takiego łatania są ogromne – co pokazała choćby wyjątkowo wysoka skala nadmiarowych zgonów w trakcie pandemii.

Patrząc na to, jak funkcjonowali polscy pracownicy, pomyślałam, że w obliczu braku reguł i schematów postępowania, pracownicy musieli sami wejść trochę w rolę swoich szefów. Czy to doświadczenie wspólnego uczenia się w nowych okolicznościach zbliżyło pracowników i pracodawców?

– To jest kolejna niewykorzystana lekcja. Deklaratywnie w 2023 roku dwie trzecie pracowników twierdziło, że pracodawcy ich słuchają. Ale kiedy z nimi rozma-



Nasz system jest pozszywany z niepasujących kawałków: mamy elementy folwarczne, postsocjalistyczną i postfeudalną nieufność wobec państwa, zachodnie instytucje dialogu i neoliberalny kult przedsiębiorczości. Ale brakuje spójnej ramy, która pozwalałaby to wszystko połączyć, uczynić z tego spójną całość

PROF. ADAM MROZOWICKI

jakoś to będzie

wialiśmy w badaniach, wychodziło co innego. Pracownicy pamiętają, że w krytycznych momentach pandemii zostali albo sami, albo jedynie wsparcie, które otrzymali, pochodziło od ich bezpośrednich przełożonych. Wykazali się wtedy niesamowitą autonomią. Jednak gdy pandemia przycichła, wrócił stary, hierarchiczny styl zarządzania i brak zaufania do pracownika. Najlepszy dowód to praca zdalna. W 2023 roku w Unii Europejskiej niemal co czwarty pracownik pracował z domu czasami lub zazwyczaj (ok. 22 proc.). W Polsce? Zaledwie co siódmy (ok. 14 proc.). Instytucje publiczne w ogóle nie „oswoiły” pracy hybrydowej.

W waszych badaniach przyglądaliście się czterem branżom: edukacji, ochronie zdrowia, pomocy społecznej i logistyce. Najpierw porozmawiamy o wnioskach z trzech pierwszych.

– Patrząc na te trzy sektory wylania się jeden, bardzo wyraźny i niepokojący obraz. Główny wniosek jest tak, że pandemia nie tyle wywołała kryzys w tych branżach, co bezlitośnie obnażyła fakt, że one w tym kryzysie tkwią od lat. Nazywamy to w naszych badaniach stanem „chronicznego kryzysu”, to jest długofalowej niewydolności, której przejawem jest zarówno niska jakość miejsc pracy, jak i nieadekwatna do potrzeb społecznych jakość i dostępność usług. Proszę zauważyć, że zarówno szkoły, szpitale, jak i domy pomocy społecznej weszły w rok 2020 już na granicy wytrzymałości.

Z ogromnymi brakami kadrowymi, niedofinansowaniem i personelem, który często pracował na dwa lub trzy etaty, żeby utrzymać się finansowo..

– Kluczowe jest to, jak te systemy zareagowały na wstrząs. Tam, gdzie zawodziło państwo i procedury centralne – które często były spóźnione lub odezwane od rzeczywistości – tam wkraçała oddolna improwizacja. System nie runął tylko dlatego, że konkretni ludzie na dole – dyrektorki szkół, pielęgniarki oddziałowe, opiekunki w DPS-ach – brali sprawy w swoje ręce. To oni latali dziury w systemie, tworząc własne procedury bezpieczeństwa i organizacji pracy, często działając wbrew chaosowi płynącemu z góry.

Polskie usługi publiczne przetrwały ten test nie dzięki silnym strukturom, ale dzięki eksploatacji poczucia obowiązku i poświęcenia pracowników. I nasze badania pokazują wyraźnie, że ten zasób – czyli ta ludzka wytrzymałość – jest już na wyczerpaniu.

I wreszcie trzecia rzecz, być może najważniejsza społecznie. Te trzy branże przetrwały dzięki czemuś, co stało się dla nich pułapką – czyli etosowi zawodowemu. Pracownicy tych sektorów – w zdecydowanej większości kobiety – zostali „skazani na niezbędność”.

No właśnie. Na Zachodzie mówili się wtedy o „pracownikach niezbędnych” (essential workers). Próbowano wdrożyć narrację, że to bohaterowie, bez których jako społeczeństwo byśmy sobie nie pora-

dzili. Ale w Polsce ta narracja się chyba nie przyjęła?

– Tak, z naszych badań wynika, że ta kategoria rzadko pojawiała się w mediach czy w dyskursie publicznym. Ale dla nas ważne jest, że pracownicy usług publicznych są bardzo podejrzliwi wobec tego terminu. Wiedzą, że za oklaskami i słowem „bohater” kryje się zazwyczaj oczekiwanie jeszcze większego poświęcenia, pracy po godzinach i latania dziur systemowych własnym kosztem. I że rzadko idą za tym podwyżki. Z kolei w logistyce było jeszcze inaczej – tam „bohaterstwo” było narzuconą narracją korporacyjną, jak np. w Amazonie. Ale nie miejmy złudzeń. Ta narracja miała przykryć fakt, że ludzie muszą przychodzić do pracy w czasie zarazy, by inni mogli zostać w domu. To bohaterstwo z przymusu ekonomicznego.

No właśnie, logistyka w ogóle bardzo odstawała od tych pozostałych branż.

– Tak, logistyka to bardzo ciekawy przypadek, który też wybraliśmy na zasadzie kontrastu z pozostałymi grupami zawodami działającymi głównie w sektorze publicznym. I co się okazało – tam najsłabiej postrzegano te wydarzenia w kategoriach „kryzysu”.

Jak to możliwe?

– Zadziałał brutalny mechanizm: prekaryzacja sprzyjała oswajaniu pandemii. Musimy pamiętać, że wielu kurierów czy magazynierów od lat pracowało na umowach cywilnoprawnych. Już przed serią kryzysów, jak i w ich trakcie nie mogli iść na chorobowe, bo straciliby środki do życia. Przychodzili do pracy mimo złego samopoczucia, ignorując zagrożenie. Pandemia stała się dla nich po prostu kolejnym uciążliwym warunkiem pracy, a nie czymś, co zatrzymuje świat. Ale co ważne – w logistyce widać też inne podejście do protestu. Kiedy warunki są złe, odchodzi się po prostu z pracy. Jednak to problem, bo jest to strategia indywidualna, a nie zbiorowa. Jeśli pracownik po prostu odchodzi, a na jego miejsce natychmiast przychodzi ktoś nowy, to nie tworzy się tam żadna wspólnota, która mogłaby zaważyć o swoje prawa, założyć silny związek zawodowy czy zastrajkować.

W efekcie mamy sektor, który – jak to określiliśmy w badaniach – jest „krwiobiegem gospodarki”, jest absolutnie kluczowym dla jej funkcjonowania, a jednocześnie pozostaje sferą pracy niewidzialnej i wymie-

nialnej, dodatkowo najczęściej z badanych branż świadczonej przez imigrantów, którzy z przymusu ekonomicznego łatwiej godzą się na gorsze warunki pracy niż Polacy.

Skoro nasza strategia „jakoś to będzie” opierała się na ludzkim poświęceniu, a te baterie są już wyczerpane, to co nas czeka przy kolejnym wstrząsie?

– Jesteśmy w momencie zwrotnym. Model „kapitalizmu patchworkowego”, który pasował na etosie pracowników budżetówki i na taniej, elastycznej pracy w logistyce, dociera do ściany. Widzimy to po skali odejść z badanych przez nas zawodów i braku chętnych do podjęcia w nich prac. Między 2016 a 2022 rokiem liczba lekarzy i lekarek w Polsce według danych GUS spadła o niemal 12 proc., pielęgniarek o 13 proc., pracowników pomocy społecznej o 9 proc. i to w sytuacji rosnących potrzeb opiekuńczych starzejącego się społeczeństwa. Pielęgniarki, nauczyciele czy pracownicy socjalni po prostu rezygnują, bo koszt psychiczny i fizyczny latania systemu stał się zbyt wysoki. „Pospolite ruszenie”, które uratowało nas w 2020 roku, drugi raz może się już nie udać, bo nie będzie kim tego ruszenia zrobić. Wniosek z naszych badań jest jasny: albo wyciągniemy lekcję i zaczniemy budować odporne instytucje – z godnymi płacami, jasnymi procedurami i marginesem bezpieczeństwa, a nie wyżyłowane do granic możliwości, albo przy kolejnym kryzysie usługi publiczne po prostu przestaną działać. Czas improwizacji się skończył. ●

Rozmawiała Kasia Bielecka

Dr hab. Adam Mrozowski

• Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Zakładu Socjologii Pracy i Gospodarki w Instytucie Socjologii UW, kieruje finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki projektem „CO-V-WORK: Świadomość społeczno-ekonomiczna, doświadczenia pracy i strategii radzenia sobie Polaków w kontekście kryzysu post-pandemicznego”.

Autorkami i autorami monografii „Kryzys (nie)zwyczajny. Wielokryzys w świecie pracy w Polsce”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego „Scholar”, są: Adam Mrozowski, Jacek Burski, Jan Czarzasty, Juliusz Gardawski, Aleksandra Drabina-Różewicz, Mateusz Karolak, Agata Krasowska, Alicja Pałęcka i Szymon Pilch.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415049



PREZYDENT WROCŁAWIA

**ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:**

ul. Komuny Paryskiej nr 74 m. 6

Powierzchnia lokalu	-	85,06 m²
Powierzchnia przynależna	-	6,41 m²
Cena wywoławcza w zł	-	725 000,00 zł
Wadium	-	72 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 250,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 23.02.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 24.02.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 25.02.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Komuny Paryskiej nr 39-41, 50-451 Wrocław, tel. 71 798-69-75.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 12:00 dnia **12 marca 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 5 marca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415014

W dniu 15 grudnia 2025 roku, w wieku 82 lat,

zmarł w Szwecji nasz Brat

Wojciech Molak

Pograżeni w smutku

Ewa i Jerzy z rodziną



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415015

29 grudnia 2025 roku zmarła



Magdalena Maria Zalasinska-Stolarska

radca prawny

tęsknię

Michał

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415202

Pani

Marcie Wróblewskiej

składamy wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Brata

Andrzeja Wróblewskiego

Magdalena Ziolkowska i Wojciech Grzybała



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415242

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**



STAROSTA POWIATU RADOMSKIEGO

z siedzibą w Radomiu przy ul. T. Mazowieckiego 7

O G Ł A S Z A

drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
gruntowej zabudowanej z zasobu nieruchomości Skarbu Państwa

Sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Wierzbicy przy ul. Sienkiewicza 2A i 2B oznaczonej jako działki ewidencyjne nr 2087/3 i 2087/4 o łącznej powierzchni 0,1925 ha, arkusz 2, obręb – 0012 Wierzbica, mające uregulowany stan prawny w księdze wieczystej KW RA1S/00022720/8 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Szydłowcu – IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Opis nieruchomości:

Nieruchomość zabudowana podpiwnicznym, jednopiętrowym budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej. Budynek konstrukcji murowanej, o powierzchni użytkowej 144,00 m². Budynek wybudowany w latach 60-tych. Budynek mieszkalny kwalifikujący się do kompleksowego kapitalnego remontu lub rozbiórki. Obecnie obiekt nie użytkowany. Teren działek ogrodzony od frontu ogrodzeniem z siatki metalowej w ramach z kątownika na podmurówce betonowej, ze znacznymi oznakami zużycia technicznego. Z tyłu pozostałości po ogrodzeniu z siatki z słupkami betonowymi. Nieruchomość po bokach ogrodzona ogrodzeniem międzysąsiedzkim z siatki oraz z elementów prefabrykowanych betonowych. Działka częściowo zagospodarowana, zabudowana w/ budynkiem, w pozostałej części porośnięta trawą z pojedynczymi nasadzeniami drzew.

Nieruchomość uzbrojona w energię elektryczną, wodę, kanalizację sanitarną, telefon oraz centralne ogrzewanie.

Nieruchomość, zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest objęta ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Uchwałą nr XLVI/294/2010 z dnia 03 września 2010 roku Rady Gminy Wierzbica, położona jest na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej.

Cena wywoławcza: 260.000 PLN (sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT)
Wysokość wadium : 13.000 zł

Wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży był wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego Urzędu, Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Urzędu Gminy Wierzbica oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radomiu w dniu 4 września 2025 roku. Informacja o wykazie została podana do publicznej wiadomości w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej jeden powiat w dniu 08 września 2025 roku. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwałoby pierwszeństwo w ich nabyciu zgodnie z art. 34 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2024, poz.1145) upłynął w dniu 20 października 2025 roku. Nie wpłynęły żadne wnioski.

PRZETARG na sprzedaż nieruchomości szczegółowo opisanej wyżej odbędzie się dnia 16 lutego 2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Radomiu Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości ul. Graniczna 24, sala konferencyjna niski parter

Przystępujący do przetargu winni wpłacić WADIUM najpóźniej w dniu 13 lutego 2026 roku na rachunek Starostwa Powiatowego w Radomiu Bank Milenium **Nr 68 1160 2202 0000 0005 7045 5804.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w terminie wskazanym wyżej. Wadium uznaje się za wpłacone w dniu, w którym wpłata zostanie zaksięgowana na rachunku bankowym wskazanym w ogłoszeniu.

Przed otwarciem przetargu osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do przedstawienia Przewodniczącemu Komisji Przetargowej następujących dokumentów:

- dowód wpłaty wadium
- osoby fizyczne dokument potwierdzający tożsamość (dowód osobisty),
- reprezentanci osoby prawnej (jednostki organizacyjne niebędącej osobą prawną) dokument tożsamości oraz oryginały lub poświadczone za zgodność z oryginałem dokumenty zezwalające na nabycie przedmiotowej nieruchomości,
- nabycie nieruchomości w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – aktualny wypis lub zaświadczenie z właściwego rejestru wystawione nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upływem terminu przetargu, a w przypadku wspólników spółek cywilnych także umowę spółki cywilnej.
- pełnomocnicy – dokument potwierdzający tożsamość i oryginał pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
- osoby pozostające w związku małżeńskim (dowód osobisty). Ponadto małżeństwa w których obowiązuje ustrój wspólności majątkowej winni wspólnie uczestniczyć w procedurze przetargowej.

Wyjątek stanowi sytuacja, w której jeden z małżonków oświadcza, że nabywa nieruchomość do majątku osobistego. W przypadku przystąpienia do przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z notarialnym poświadczeniem podpisu.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, w dniu zapłaty reszty ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium jest zwracane w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu na konto przez nich wskazane.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego jeżeli kupujący po wygraniu przetargu wycofa się z zawarcia umowy sprzedaży w terminie wskazanym przez sprzedającego.

Informacje szczegółowe: Starostwo Powiatowe w Radomiu ul. Graniczna 24 pok. 306 (II piętro) lub telefonicznie nr tel. (48) 36-55-801 wew. 427 w godz. 8.00-14.00.

Starosta Powiatu Radomskiego

Radom/34414907

GS.6845.1.257.2025

Kozienice, dn. 08.01.2026 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 roku poz. 1077,1080)

INFORMUJE

że w dniach od 8 stycznia 2026 roku do dnia 29 stycznia 2026 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej położonych:

- w Kozienicach przy ul. Piaskowej ozn. jako część działki nr 3602,
- w Kozienicach przy ul. Radomskiej ozn. jako część działki 3281.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

Radom/34414889



AB.6740.1944.2025.JW

Lublin, dnia 30 grudnia 2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Głusk w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowie drogi gminnej Nr 128576L w Wilczopolu obok młyna na odcinku około 300 mb (nowa droga) wraz z oświetleniem drogowym”

Inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060905_2 Głusk

Obręb 0014 Wilczopole-Kolonia

działki nr ew.: 246, 247, 248/5, 249/3, 249/5, 250/1, 251/4, 251/5, 252/5, 252/6, 252/7, 253, 254/6, 255/3, 255/4, 252/8, 251/12, 250/4, 250/3, 250/2, 249/6, m249/4, 248/6

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060905_2 Głusk

Obręb 0015 Wilczopole

działki nr ew.: 170, 96/1, 91/2, 90/5, 90/4, 89/13, 89/11, 88, 87/4, 87/16, 87/8, 87/7, 150, 86/10, 87/17, 89/12, 89/14

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę zjazdu:

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060905_2 Głusk

Obręb 0014 Wilczopole-Kolonia

działki nr ew.: 255/4, 252/8, 251/12, 250/4, 250/3, 250/2, 249/6, 249/4, 248/6, 247/2, 253/2, 252/10, 246

Województwo: lubelskie

Powiat: lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060905_2 Głusk

Obręb 0015 Wilczopole

działki nr ew.: 91/4, 90/9, 90/7, 88/2, 87/21, 87/19, 87/17, 89/12, 89/14

W Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, pok. 113, w godzinach pracy Wydziału /poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8.00 – 15.00, wtorek 7.30 – 16.45/ udzielane będą informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod nr tel. **81 528 66 47**, drogą elektroniczną na adres mailowy: **abud@powiat.lublin.pl**, osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublinie ul. Spokojna 9 **po uprzednim umówieniu wizyty**.

Z up. STAROSTY LUBELSKIEGO
dr Barbara Grylak-Gabriel
Dyrektor Wydziału
Architektoniczno-Budowlanego

Lublin/34414812

Międzyzleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie

04-749 Warszawa, ul. Bursztynowa 2

ogłasza przetarg

na wdzierżawienie powierzchni użytkowej Szpitala
z przeznaczeniem na jeden paczkomat
oraz jeden automat vendingowy ze świeżymi produktami
(np. kanapki, gorące dania) w Szpitalu

- wymiary paczkomatu 100 x 100 cm bądź 100 x 200 cm znajdujący się w budynku F przy wejściu Głównym Szpitala.
- Automat vendingowy ze świeżymi produktami (np. kanapki, gorące dania) znajdujący się na SOR-e w Szpitalu
- Szpital przeznacza powierzchnię pod jeden paczkomat oraz jeden automat vendingowy ze świeżymi produktami
- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do: 28.01.2026 r. do godziny 11:30 w Kancelarii Międzyzleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie przy ul. Bursztynowej 2 (04-749) Warszawa.
- Do oferty należy dołączyć potwierdzenie dokonania wpłaty wadium w wysokości:
Zadanie nr 1 – 150 zł
Zadanie nr 2 – 150 zł
w terminie do 27.01.2026 r. godz. 23:59, zgodnie ze specyfikacją warunków przetargu.
- Dyrektorowi przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybierania oferty.
- Dyrektor może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.
- Międzyzleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie zastrzega sobie prawo do przesunięcia terminu składania ofert.
- Specyfikacja Warunków Przetargu znajduje się na stronie www.mssw.pl w zakładce Zamówienia Publiczne.
- Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 22 47-35-301.

Warszawa/34415094

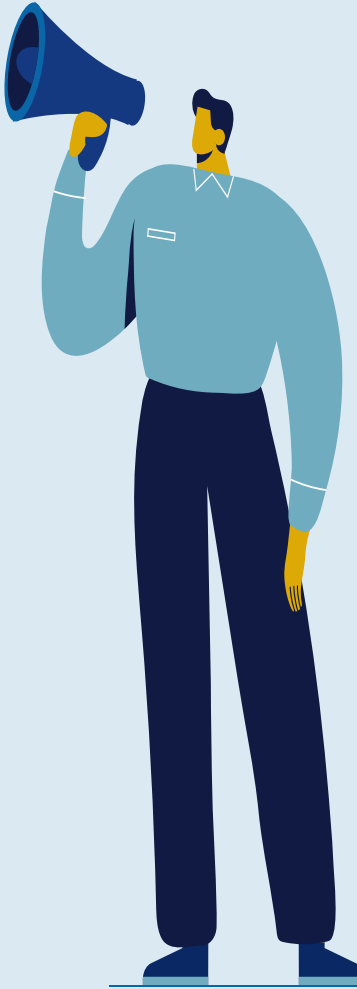
NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Sprawa krzyża w Kielnie

Inkwizycja zdecydowała: nauczycielka powinna być spalona na stosie

Nie chronimy małoletnich, nie potrafimy weryfikować informacji, nie walczymy z fake newsami. Dajemy się za to ponieść fali nienawiści. Z Chrystusem na ustach.

Keler

Zacznijmy od kwestii najważniejszej. Nie doszło do znieważenia symbolu religijnego. Krzyż, który został wyrzucony do kosza, był plastikową zabawką, którą można kupić w internetowych sklepach sprzedających przebrania na Halloween. Bez wizerunku Chrystusa. Równie dobrze mógł to być kolorowy krzyż, który jako ozdobę nosi na wisiorku wiele z nas, nawet tych niewierzących.

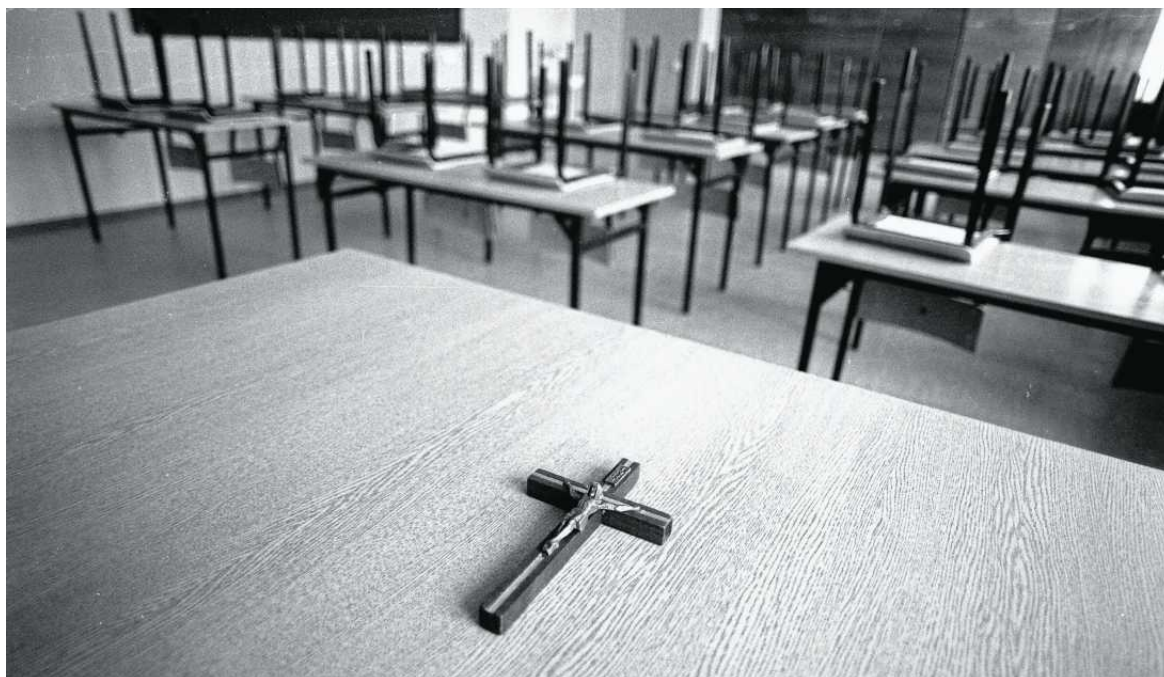
I w zasadzie na tym cała sprawa powinna się była zakończyć. Ale tak się nie stało. Sprawa krzyża w koszu doprowadziła do trwającej już kilka dni ogólnoparństwowej hysterii.

Przypomnijmy: 15 grudnia w podstawówce w Kielnie na Kaszubach dzieci powiesiły plastikowy krzyż nad kłatką z klasowym chomikiem. Zdenerwowana tym nauczycielka, najpierw poprosiła uczniów o jego zdjęcie, a kiedy jej nie posłuchali, zrobiła to sama, po czym przedmiot (nie krucyfiks!) wrzuciła do kosza. Nie zdjęła krzyża ze ściany, choć właśnie taki przekaz błyskawicznie rozniósł się po prawicowych mediach i w serwisach społecznościowych. Nie zdjęła, bo też żaden krzyż w tej klasie nie wisiał. Potwierdziła to w rozmowie z TVN sama nauczycielka.

A przekaz rozniósł się, dlatego że najpierw sprawę rozdmuchali rodzice. O sytuacji w klasie poinformowali bowiem w oficjalnym piśmie dyrekcję szkoły: „Żądamy wyjaśnienia tego haniebnego czynu. Zostały naruszone uczucia religijne dzieci oraz rodziców. Nauczycielka wielokrotnie zdejmowała krzyż i próbowała uświadamiać dzieci, że jest im on niepotrzebny, a ona sama nie chce na ten krucyfiks patrzeć.” Pismo skierowali także do wójta gminy Szemud, któremu podlega szkoła, prokuratury w Wejherowie i kuratorium oświaty. Wobec nauczycielki wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Prokuratura ruszyła też ze śledztwem.

To, co wydarzyło się potem, można nazwać zbiorowym amokiem. Ja jednak wolę powiedzieć wprost: to obrzydliwa, cyniczna gra polityczna. Ale też przede wszystkim linch na niewinnej nauczycielce w celu podniesienia słupków poparcia. Przed szkołą w Kielnie błyskawicznie wystąpił niezawodny w takich sytuacjach, faszyzujący bojówkarz Robert Bąkiewicz, który jedyne co potrafi, to robić zadymy. A Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta RP Karola Nawrockiego przekonywał, że „krzyż to symbol wolnego świata i zachodniej cywilizacji”. Wolnego od ateistów i innowierców, jak mniemam.

Do krzyków o ataku na chrześcijaństwo dołączyli też oczywiście kościelni hierarchowie, a w internecie załamywał ręce jeszcze niedawno pozujący na tolerancyjnego i weryfikującego własne poglądy katolicki publicysta Tomasz Terlikowski. Zbiorowej hysterii dała się nawet ponieść



• Religia powinna zniknąć z polskich szkół i w całości wrócić do przykościelnych salek

FOT. WOJCIECH SURDZIEL / AGENCJA WYBORCZA.PL

Awanturę o krzyż w szkole w Kielnie można nazwać zbiorowym amokiem. Ja jednak wolę powiedzieć wprost: to obrzydliwa, cyniczna gra polityczna i linch na niewinnej nauczycielce w celu podniesienia słupków poparcia

ministra Nowacka, która zachowanie nauczycielki angielskiego oceniła jako „nie-dopuszczalne żadną normą społeczną”.

Jedną z osób, które najgorliwiej rozpedziły się w hejcie na nauczycielkę z Kielna, jest posłanka PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Na stronie Sejmu wciąż wisi projekt uchwały w sprawie potępienia aktu publicznego znieważenia symbolu religijnego autorstwa jej i Kazimierza Smolińskiego. Arciszewska-Mielewczyk na swoim facebookowym profilu upowszechniła wizerunek dwóch chłopców, którzy brali udział w zdarzeniu. Wykorzystała tym samym nieletnie dzieci w imię politycznej gry i propagandy. Post zebrał dziesiątki tysięcy reakcji. Grzmiała też na sejmowej mównicy, pikietowała pod szkołą. Jakże kuriozalnie brzmią jej słowa: „Szkoła ma być przestrzenią szacunku, bezpieczeństwa i dialogu – a nie narzucania poglądów czy upokarzania uczniów”. Czyż bowiem wieszanie krzyża w każdej sali szkolnej, masowe wyjścia na mszę w trakcie lekcji, święcenie budynków szkół, organizowanie śniadań wielkanocnych i jaselek nie jest narzucaniem poglądów ateistom i dzieciom innego wyznania?

Chłopcy, którzy poinformowali o zdarzeniu rodziców (wypadałoby dowiedzieć się w jakiej formie, skoro w pierwszym

piśmie do szkoły są całkowicie kłamliwe sformułowania), zostali już okrzyknięci bohaterami, bo „to ich Westerplatte”.

Rodzice dzieci uczęszczających do szkoły w Kielnie nie posłuchali apeli, aby wyciszyć nastroje i chronić nieletnich przed dostępem do nienawistnych i nieprawdziwych treści. Zamiast tego poszli na demonstrację, sami tworzą komentarze w internecie. Kiedy wpisujemy w wyszukiwarkę hasło „krzyż w Kielnie”, wypływa nam setki wpisów – większość z nich pochodzi ze stron prawicowych, wprawionych w szerzeniu nieprawdy i hejtu. Młodzi ludzie masowo i bezrefleksyjnie podają te posty dalej, często z wygenerowanymi przez AI zdjęciami. A to wszystko tuż po tym, jak prezydent Nawrocki również „bohatersko” zawetował kolejną ustawę, tym razem DSA o usługach cyfrowych, która m.in. miała chronić dzieci w przestrzeni internetu. Taka to prawicowa logika.

Nie chronimy małoletnich, nie potrafimy weryfikować informacji, nie walczymy z fake newsami. Dajemy się za to ponieść fali nienawiści. Z Chrystusem na ustach.

Szkoła zapewniła wprowadzie, że udzieli pomocy psychologicznej uczniom i rodzicom. Ale gdzie wsparcie dla hejtowanej, poniżanej, niszczonej publicznie nauczycielki? Która mówi wprost: „Rozpętało się wokół mnie piekło”. Którą publicznie zwyzrywano, potwornie skrzywdzono. A która okazała się przeciwieństwem wspaniałą pedagogożką: czujną, reagującą na niewłaściwe zachowanie, próbującą najpierw rozmawiać, a potem działać. Czy ktoś ją za to wszystko przeprosi? Czy któryś z polityków i nienawistnych krzykaczy stanie w prawdzie i powie: „pomyliłem się”? Wątpię. A przecież przykazania mówią wyraźnie: nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

Incydent z Kielna potwierdza tylko to, o co od lat wnoszą środowiska świeckie. Religia powinna zniknąć z polskich szkół i w całości wrócić do przykościelnych salek. Wprowadzenie jej konkordatem do szkoły doprowadziło do trwającej od lat walki światopoglądowej, ale też wycierania sobie wiarą politycznej gęby. Doprowadziło do sytuacji, gdzie Kościół katolicki uzurpuje sobie prawo do wpływania na kształt nauczania i kierunek, w jakim idzie polska szkoła. Episkopat uciekający latami przed problemem pedofilii, w kwestii tego plastikowego krzyża rozdziera ociekające złotem szaty, grząc, że „oczekują od państwa zdecydowanych działań”.

Maria Peszek śpiewała 10 lat temu: „Można szczuć słowem, można szczuć modlitwą. Można dzielić Polskę, tnąc krzyżem jak brzytwą”. Tak właśnie działała prawa strona: PiS, obie konfederacje, z Braunem marzącym o powtórkach linchów na czele.

Polska szkoła wciąż zmaga się z realnymi problemami: brakiem pieniędzy, odchodzącymi z zawodu nauczycielami, przemęceniem uczniów, rosnącym problemem podupadającego zdrowia psychicznego zarówno wśród nauczycieli, jak i dzieci. Ale najważniejszą kwestią staje się plastikowy krzyżyk.

Tymczasem wyrok już zapadł. Święta Prawicowa Inkwizycja zdecydowała: nauczycielka powinna być spalona na stosie. W imię chrześcijańskiej miłości, tolerancji i wybaczenia. ●

Magdalena Keler

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

• Szczepan Twardoch podczas
ubiegłorocznych Igrzysk
Wolności w Łodzi

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Plebiscyt „Polska powieść roku 2025”

„GUERNICA” NASZYCH CZASÓW

Szczepan Twardoch bezapelacyjnym zwycięzcą plebiscytu „Wyborczej” na polską powieść roku 2025. Ale drugie miejsce na Waszej liście zaskakuje.

Wojciech Szot

Twardoch to z pewnością jest literatura i to wysokiego lotu. Dopelniał mi obraz wojny w Ukrainie o psychologiczne dossier” – pisze w komentarzach czytelnik „Wyborczej” o pseudonimie „duoblue”.

Głosami naszych czytelników i czytelniczek powieść „Null” Szczepana Twardocha zwyciężyła w plebiscycie na najlepszą polską powieść roku 2025.

Twardoch, autor bestsellerowych „Morfiny” i „Króla”, w pokonanym polu zostawił Macieja Siembiedę, Zytę Rudzką czy Jakuba Żulczyka. Jednak w plebiscycie są też spore zaskoczenia – drugie miej-

sce zajęła powieść pisarza, który dopiero w 2025 roku zwrócił na siebie uwagę czytelników.

OD „FRONDY” DO „NULLA”

– Urodziłem się 34 lata po wojnie, to niewiele. Rok mojego urodzenia był bliżej II wojny światowej, niż dzisiaj dzieło mnie od daty urodzin – mówił w rozmowie z „Wyborczą” Twardoch. 46-latek w ciągu dwóch dekad stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych – i zdaniem wielu – najlepszych polskich pisarzy. Doceniają go czytelnicy w innych krajach.

Twardoch zadebiutował na łamach prasy na początku XXI wieku. Publikował m.in. w konserwatywnych maga-

zynach „Frona” i „Opcje”. – Uważałem to wtedy za bardzo nobilitujące. Wpisywałem tam różne mniej lub bardziej mądre mądrości utrzymane dokładnie w katolickim i konserwatywnym profilu. Głównie głupoty – mówił „Wyborczej”. Wybór tych tekstów opublikował w 2010 roku w tomie „Wyznania prowincjusza”.

W 2003 r. zadebiutował jako prozaik opowiadaniem „Oblęd rotmistrza von Egern”, opublikowanym w miesięczniku „Science Fiction”. Dwa lata później – pod tym samym tytułem – ukazała się pierwsza książka Twardocha, zbiór opowiadań. W 2007 r. wyszła jego pierwsza powieść: „Sternberg”.

Można powiedzieć, że Twardoch – zmieniając tylko scenografię i bohaterów – wciąż jest wierny swoim zainteresowaniom.

W 2013 r., głosami czytelników „Wyborczej”, jego „Morfina” zwyciężyła w plebiscycie towarzyszącym Nagrodzie Literackiej „Nike”. Do nagrody był nominowany trzykrotnie – poza „Morfiną” w finale wyróżnienia znalazł się „Drach” (w 2015 roku) i „Królestwo”

(2019). Trzykrotnie był nominowany do Nagrody Literackiej „Gdynia”.

Dzisiaj jest autorem trzynastu powieści, czterech zbiorów opowiadań, książek eseistycznych, dziennika, a nawet – jako współautor – poradnika „Sztuka życia dla mężczyzn”.

NAJBARDZIEJ OCZEKIWANA KSIĄŻKA ROKU?

„Null” elektryzował czytelników już przed premierą. Po dekadzie współpracy z Wydawnictwem Literackim, Twardoch zdecydował się wydać nową powieść w warszawskiej oficynie Marginesy. Zaskoczeniem dla czytelników był również temat – pisarz po raz pierwszy postanowił tematem swojej powieści uczynić współczesne wydarzenie – wojnę w Ukrainie.

Twardoch od dawna angażował się w pomoc wojsku ukraińskiemu. Początkowo zbierał – jak mówił w „Wyborczej” – „szpej taktyczny dla żołnierzy” i angażował się w pomoc ukraiń-

skim uchodźcom. Następnie postanowił zaangażować się w zbieranie pieniędzy i dostarczanie m.in. samochodów na wojenny front. „Teraz angażuję się w pomoc niehumanitarną”, mówił.

Zapytany przez Piotra Andrusieczko, dlaczego zdecydował się pomagać wojsku, a nie cywilom, odpowiedział: – Interesuje mnie pomaganie ukraińskiemu wojsku, bo to ono tworzy linię, oddzielającą normalne życie ludzi w Kijowie, z których tak wielu ma w dupie tę wojnę, od kolejnych Buczy i Irpieńów.

„NULL” WYMYŚLIŁ NIEMIECKI WYDAWCA

Od ponad dziesięć lat książki śląskiego pisarza ukazują się w Niemczech w wydawnictwie Rowohlt. To właśnie na zlecenie tego wydawcy Twardoch pracował nad esejem o wojnie. – Siedziałem nad nim pół roku i nie byłem w stanie ruszyć – opowiadał.

Twardoch: – W momencie największej rozpaczcy zacząłem pisać powieść, bo przypomniałem sobie, że jestem powieściopisarzem. Powieść ukazała się na początku 2025 roku jednocześnie po polsku i w niemieckim przekładzie autorstwa Olaf Kühla.

Głównym bohaterem powieści jest Koń, 43-letni historyk z Warszawy, który w lutym 2022 roku wyjeżdża z polski, by – jak pisał Dariusz Nowacki – „na ukraińskim froncie poszukać śmierci”.

Temat wojny w Ukrainie widzianej z jej najgorętszego punktu nie jest jedynym ważnym tematem tej powieści. Równie pasjonujący jest tu wewnętrzny monolog głównego bohatera, którego babcia pochodziła z Niemiec, a dziadek z Ukrainy i walczył w SS-Galizien i UPA. „Dlaczego nie jesteśmy Ukraińcami, skoro dziadek był w UPA?” – pyta trochę prowokacyjnie Twardoch. Wśród przodków Konia są też Polacy zamordowani na Wołyniu i ojciec, który chcąc ochronić dzieci, postanowił zrobić z nich „normalnych ludzi”, czyli „Europejczyków”. To historyczne obciążenie nie daje spokoju bohaterowi, który szuka własnej, utraconej historii.

Twardoch w „Nullu” pokazuje, że homogeniczna polska tożsamość bywa fikcją.

Temat wojny w Ukrainie widzianej z jej najgorętszego punktu nie jest jedynym ważnym tematem powieści „Null”. Równie pasjonujący jest wewnętrzny monolog głównego bohatera, którego babcia pochodziła z Niemiec, a dziadek z Ukrainy i walczył w SS-Galizien i UPA

„NULL” JAK „GUERNICA”

„Mam nadzieję – czytelnicy znajdą w niej coś innego, niż do tej pory o tej wojnie czytali czy słyszeli” – mówił Twardoch, a wyniki plebiscytu „Wyborczej” potwierdzają jego słowa sprzed roku.

Niemiecki krytyk literacki, Karl-Josef Müller porównuje dzieło Twardocha do „Guerniki”, monumentalnego obrazu Picassa. Według anegdoty niemiecki żołnierz zapytał Picassa – pokazując mu czarno-białe zdjęcie obrazu – czy to jego dzieło. „Nie, to twoje”, miał odpowiedzieć malarz.

„Gdyby dyktator ze wschodu zapytał Twardocha, czy to napisał »Null«, odpowiedź autora byłaby być może podobna. »Nie, to ty«” – pisze Müller, który doskonale odczytuje imperatywy stojące za decyzją pisarza o podjęciu się wyzwania powieści we współczesnych dekoracjach.

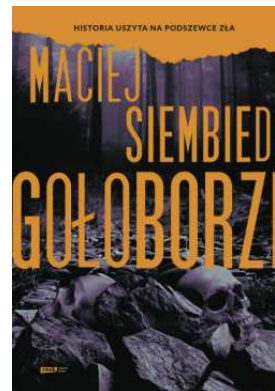
Efektem jest wielka, uniwersalna opowieść o ludzkim losie, a jednocześnie historia jednostki uwikłanej w przeszłość i teraźniejszość. Jednostki pełnej żądz, balansującej między popędem śmierci a fascynacją życiem. Jakie czasy, taka „Lalka”? ●

Plebiscyt „Polska powieść roku 2025”

- W plebiscycie „Wyborczej” nominowaliśmy dziesięć powieści. Takich, które były masowo czytane, ale też często recenzowane, czy komentowane. Poprosiliśmy naszych czytelników o wybór. Można było oddać swój głos na dwie książki.

Polska powieść roku 2025

Finałowa trójka



I
Szczepan
Twardoch
Null
wyd. Marginesy

2
Paweł Rzewuski
„Krzywda”
wyd. ArtRage

Czy na naszej scenie literackiej pojawił się polski Pérez-Reverte? „Krzywda” to powieść historyczna w najlepszym wydaniu. Jesteśmy w roku 1632, u progu kolejnego bezkrólewia. Kraj przemierza dwóch wędrowców – ślepy szlachcic i jego towarzysz-olbrzym. Gdy zatrzymują się w zajazdach i karczmach, szlachcic opowiada napotkanym ludziom historię o Stanisławie Wróblewskim herbu Krzywda. Nietrudno zgadnąć, że mamy tu do czynienia z powieścią szkatułkową, w której czytelnik będzie musiał rozplatać nie-

jeden węzelek. – Od dawna fascynują mnie literatura i kino fantasy. Narzuciłem więc sobie zadanie napisania horroru, który rozgrywa się w biały dzień – mówił Rzewuski w rozmowie z „Wyborczą”.

Paweł Rzewuski jest filozofem i historykiem, który specjalizuje się w okresie I Rzeczypospolitej i międzywojniu. Pod koniec 2025 roku został nominowany do Paszportów „Polityki”.

3
Maciej Siembieda
„Gołoborze”
wyd. Znak

Nie tylko fani Macieja Siembiedy uważają, że to najlepsza powieść w dorobku urodzonego w 1961 roku pisarza. Choć zadebiutował już w latach 90., to dopiero ostatnia dekada jest dla niego pasmem sukcesów. Krok po kroku Siembieda stał się najlepszym polskim pisarzem specjalizującym się w kryminalnych i sen-

sacyjnych opowieściach. „Siembieda rozdał karty, rozpisując konflikt na prawych leśnych chłopców oraz zdrajców, sprzedawczyków, »judaszy«” – pisała w „Książkach. Magazynie do czytania” Izabella Adamczewska.

Adamczewska: „Po jednej stronie staje bohater powstania styczniowego, dezerter z armii austriackiej, żołnierz wyklęty, po drugiej – łasy na pieniądze sługus Moskali czy Austriaków i podszywający się pod partyzanta szabrownik”.

Pozostałe nominowane powieści

- Maciej Duda, „Głód”, wyd. W.A.B.
- Sławek Gortych, „Schronisko, które zostało zapomniane”, wyd. W.A.B.
- Radek Rak, „Agla. Abrazas”, wyd. Powergraph
- Żyta Rudzka, „Tylko durnie żyją do końca”, wyd. W.A.B.
- Maciej Sieńczyk, „Pi-jaczek”, wyd. Biblioteka Śląska
- Ishbel Szatrawska, „Wyrok”, wyd. Cyranka
- Jakub Żulczyk, „Kandydat”, wyd. Świat Książki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415306

Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin

Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fanteści?

10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025,
czyli najlepsze książki roku dla
dzieci i nastolatków

Pomysły na książkowe prezenty

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Port Żerański

Tu powinien być park, nie bloki

Miejscy urzędnicy wydali tzw. decyzję środowiskową, która wskazuje, jak zbudować osiedle na 500 mieszkań na jednym z cypli Portu Żerańskiego. Inwestycja budzi opór części lokalnych społeczników.

Michał Wojtczuk

– Niezmiennie uważam, że cały Port Żerański powinien zostać przeznaczony na cele społeczne. Nie ma drugiego takiego miejsca w Warszawie. Jeśli dziś pozwolimy je zabudować, bezpowrotnie stracimy wielką szansę. Zgoda na zabudowę służy tylko deweloperom – mówi „Wyborczej” Waldemar Kamiński, białolecki radny Zielonych.

– Proponujemy miastu nakłady warte 140 mln zł, m.in. na budowę szkoły i dróg. Ponadto uzbroimy ten rejon w infrastrukturę, a dzięki temu pod inwestycję otworzy się sąsiednia miejska działka – mówi Przemysław Kaźmierczak, członek zarządu firmy Dantex. Ta firma właśnie dostała decyzję środowiskową dla budowy osiedla na ok. 500 mieszkań na jednym z cypli Portu Żerańskiego

Dziesięć bloków na cyplu

Decyzja środowiskowa wskazuje, jak prowadzić inwestycję, by nie zaszkodzić przyrodzie. Jest jednym z kluczowych dokumentów, które musi uzyskać deweloper, zanim rozpocznie budowę. Decyzję tę dla Danteksu wydała 31 grudnia 2025 r. Magdalena Rawic-



• Widok na Port Żerański. Po lewej stronie cyple, na których przymierzana jest nowa zabudowa. Po prawej - teren zielony, który w 2025 r. został przekształcony park. Maj 2022 r. FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

ka-Polnik, wicedyrektorka miejskiego biura ochrony środowiska.

Na czterohektarowym terenie, na którym dziś znajduje się zakład produkujący kruszywa, złomowisko i parking dla maszyn budowlanych. Dantex chce zbudować dziesięć bloków o wysokości od czterech do siedmiu kondygnacji. W decyzji środowiskowej nakazano, by inwestor zachował dziesięć drzew rosnących w tym rejonie i dwa hektary powierzchni zielonej. Ma posadzić 70 nowych drzew i dziewięć tys. m kw. krzewów, nie mniej, niż 1,2 tys. m kw. traw ozdobnych i bylin, nie mniej, niż 1,4 tys. m

kw. łąk kwietnych oraz żywopłoty długie w sumie na półtora kilometra.

Na cyplach Portu Żerańskiego do tej pory nie ma zabudowy. To przestrzeń poprzemysłowa, port jeszcze kilkadziesiąt lat temu służył do przeładunku i spławiania żwiru i piachu. Ale od kilkudziesięciu lat cyple odbija natura. Stołeczni urzędnicy rok temu przyznali, że w porcie można spotkać wiele zwierząt: to m.in. piskorz, szczęzuja wielka i żaba wodna, a także wydra, bóbr europejski i jaszczurka zwinka oraz 33 gatunki ptaków. I dlatego na jednej z zatok pomiędzy cyplami wytyczono tzw. użytek ekologiczny. Można go porównać do rezerwatu z mniejszymi obostrzeniami.

Czy można pogodzić zieleni z zabudową?

Użytek kończy się na linii brzegowej. Nie wchodzi na cyple. Stołeczny ratusz od lat sprzyja wpuszczeniu tam zabudowy. – Udało się opracować cie-

kawę założenie urbanistyczne z dużym komponentem zielonym, ogromnym w skali miasta parkiem – przekonywał jakiś czas temu w rozmowie z „Wyborczą” Bartosz Rozbiewski, który obecnie pełni obowiązki dyrektora miejskiego biura architektury i planowania przestrzennego.

Miejscy urzędnicy argumentują, że to teren, który warto dogęścić zabudową, bo jest relatywnie blisko zurbanizowanej części miasta. Dwa kroki dalej, na Modlińskiej, planowana jest budowa linii tramwajowej. Dziś do pętli tramwajowej na ul. Jagiellońskiej przy moście gen. Grota-Roweckiego jest raptem dwa i pół kilometra.

Port nie jest objęty planem zagospodarowania. Dziś trzeba by go uchwalać w zgodzie z obowiązującym studium, które nie dopuszcza w tym miejscu mieszkań, a jedynie usługi. Ale w projekcie planu ogólnego, który zastąpi studium, dopuszczono już także mieszkania.

Latem 2023 r. firma Oriens przedstawiła koncepcję zabudowy południowego cypla portu – może tam powstać ok. 640 mieszkań – i uruchomiła dla niej procedurę lex deweloper. Dantex odkupił od niej nieruchomości i kontynuuje procedurę.

A od firmy Ghelamco Dantex odkupił północny cypel. Teraz, wraz z decyzją środowiskową, światło dzienne ujrzała koncepcja zabudowy tego terenu. W sumie na dwóch z trzech cypli portu może powstać ponad tysiąc mieszkań. Trzeci cypel – środkowy – jest własnością miasta.

Członek zarządu Danteksu zaznacza, że elementem procedury lex deweloper są negocjacje z miastem o tym, ile jego firma ma wyłożyć pieniędzy na miejską infrastruk-

turę. – Około 80 mln zł przeznaczamy na budowę nowej szkoły lub rozwój placówek oświatowych, ponad 30 mln ma budowę dróg, ok. 3 mln zł na urządzenie terenów zielonych na terenach miejskich – mówi Kaźmierczak.

Kaźmierczak zaznacza, że inwestycja nie narusza użytku ekologicznego. Obiecuje zainwestować w zieleni, w ogólnodostępne tereny rekreacji. Po drugiej stronie Kanału Żerańskiego jesienią 2025 r. stołeczny ratusz oddał do użytku 11-hektarowy park linearny.

Kamiński: Tracimy szansę na park

– Owszem, obok osiedli na cyplach pewnie da się posadzić parę drzew, jakieś krzewy, może powstanie coś w rodzaju parku linearnego nad linią brzegową. Ale to jest namiastka parku, nie ma tej samej wartości przyrodniczej, co duży, kilkuhektarowy park – przekonuje Waldemar Kamiński. – Park w tym miejscu jest potrzebny. Tuż obok na terenach FSO za chwilę powstanie zespół osiedli o skali miasta powiatowego. Jedyna zieleni dla jego mieszkańców to łąki Gołędzinowa. Zostaną wręcz zadeptane – przewiduje.

Na początku lutego rada dzielnicy Białoleka będzie głosować nad projektem stanowiska w sprawie planu ogólnego. Kamiński zapowiada, że będzie proponować, by w tym stanowisku negatywnie zaopiniować dopuszczenie zabudowy w Porcie Żerańskim.

– Jest za wcześnie, by mówić o harmonogramie inwestycji. Ale liczymy, że uzyskamy zgodę w trybie lex deweloper w terminie obowiązywania ustawy – mówi Przemysław Kaźmierczak. Przepisy o lex deweloper wygasają z końcem czerwca 2026 r. ●

Zima

1,5 mln zł kar dla firm odśnieżających

Słone kary dla firm odśnieżających Warszawę, które stracą 1,5 mln zł, a jeden z wykonawców cały kontrakt w dwóch dzielnicach. Urzędnicy przeprowadzili 10 tysięcy kontroli.

W piątek prezydent Rafał Trzaskowski uczestniczył w sztabie kryzysowym, który działa w Stołecznym Centrum Bezpieczeństwa. Poinformował, że w najbardziej ruchliwych punktach miasta na mieszkańców będzie czekać pod namiotami ciepła kawa i herbata. Ratusz przygotował też dodatkowe 250 miejsc w noclegowniach dla osób w kryzysie bezdomności. Oprócz tego będą ich wozić kolejne autobusy, w któ-

rą mogą się ogrzać. Również w piątek Zarząd Oczyszczania Miasta przyznał, że dotychczasowe działania firm wynajętych do zwalczania skutków zimy przynosiły niezadowolające efekty. Takie sygnały napływały od mieszkańców i radnych, zwłaszcza pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej.

Po przeprowadzeniu blisko 10 tys. kontroli, które trwały całonocowo, ZOM naliczył firmom w sumie 1,5 mln zł kar, a z jedną zerwał umowę. Monika Beuth, rzeczniczka ratusza, przekazała „Stolecznę”, że ten wykonawca odpowiadał za odśnieżanie Ursynowa i Wilanowa. – Jest już nowa firma, która zajmie się obiema dzielnicami – usłyszeliśmy.

Urząd miasta nie informuje, jak nazywają się firmy, które nie sprostaly zadaniu. Nie podaje też, jakie koszty poniósł do tej pory na odśnieżanie ulic i zwalczanie gołoledzi. W komunikacie czytamy tylko, że największe zastrzeżenia były do stanu chodników i przystanków komunikacji miejskiej.

Zarząd Oczyszczania Miasta podkreśla: „Nie zgadzamy się na to, żeby odśnieżanie było wykonywane nierzetelnie. Oczekujemy od firm maksymalnej mobilizacji i priorytetowego traktowania bezpieczeństwa mieszkańców. Pamiętajcie jednak, że odpowiadamy w Warszawie tylko za część chodników i dróg”. Ze skargami mieszkańcy mogą dzwonić do straży miej-

skiej lub pod interwencyjny numer ratusza: 19115.

Urzednicy przypominają, jaki jest podział zadań:

- ZOM odpowiada za utrzymanie głównych ulic (1500 km), najczęściej tych, którymi kursują autobusy, oraz 4 mln m kw. terenów dla pieszych (chodniki, 4,5 tys. przystanków komunikacji miejskiej, schody na stacje metra, kładki) i 200 z 870 km dróg rowerowych;
- zarządcy nieruchomości – za przylegające do nich chodniki;
- wspólnoty i zarządcy osiedli – za chodniki i ulice osiedlowe;
- urzędy 18 dzielnic – za ulice, którymi nie kursują autobusy i chodniki wzdłuż tych dróg;

• Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – za drogi ekspresowe na terenie stolicy, część chodników, schodów oraz Most Anny Jagiellonki na południowej obwodnicy Warszawy i Most gen. Grota-Roweckiego między Żoliborzem a Żeraniem na trasie S8;

– Zarząd Terenów Publicznych – część terenów w Śródmieściu;

– Zarząd Praskich Terenów Publicznych – część terenów na Pradze Północ;

– Zarząd Zieleni m.st. Warszawy – alejki i chodniki w parkach i wokół nich. ●

Jarosław Osowski

• Więcej wiadomości na wyborcza.pl

Przetarg na 160 tramwajów unieważniony

Warszawa skazana na wagony z wysoką podłogą

Ponad rok straciła Warszawa na kupno 160 nowych tramwajów z niską podłogą – przetarg unieważniono. Zarówno dostawca z Czech, jak i z Korei Południowej znacznie przekroczyli zakładany poziom wydatków, ale powody rezygnacji z ich ofert są całkiem inne.

Jarosław Osowski

Po Warszawie nadal kursuje aż 130 tramwajów z wysoką podłogą. To więcej niż jedna czwarta taboru na ulicach. Pasażerowie skarżą się na niewygodne podróżowanie, zwłaszcza odkąd w 2024 r. otwarto nowe odcinki torów na Sielce i do Miasteczka Wilanów. Skierowano tam wyłącznie wagony dwukierunkowe z niską podłogą.

Na początku lat 20. Warszawa odbierała 123 nowoczesne tramwaje od firmy Hyundai za 1,8 mld zł. Miasto dostało wsparcie Unii Europejskiej i miało prawo rozszerzyć ten kontrakt o kolejnych 90 wagonów. Według wstępnych szacunków kosztowałyby to ok. 700 mln zł. Koreański dostawca deklarował, że mógłby wtedy przenieść do Polski dużą część produkcji. A stolica miałaby wymieniony już prawie cały tabor ze schodami w drzwiach. Niestety, władze miasta nie skorzystały z możliwości dodatkowych dostaw.

Warszawa mogła już je mieć

Przez większą część 2024 r. Tramwaje Warszawskie zapowiadały ogłoszenie nowego przetargu. Tym razem wybrana firma miała inaczej urządzić wnętrze wagonów – byłoby więcej siedzeń niż Hyundaiach. Jednak formalne poszukiwania dostawcy takiego taboru zaczęły się dopiero pod koniec stycznia 2025 r.

Przez Polskę akurat przetaczała się dyskusja podgrzewana głównie przez polityków PiS, dlaczego Poznań kupuje używane tramwaje z Niemiec. Władze tego miasta i eksperci przekonywali, że to bardzo dobra okazja, by pozbyć się najstarszego i mniej wygodnego taboru.

W tym samym czasie na prezydenta Rafała Trzaskowskiego sypały się gromy za to, że stolica straciła 213 mln zł dotacji UE na kupno 40 nowych tramwajów. Pieniądże rozdzielono pomiędzy Kraków, Wrocław, Poznań i Bydgoszcz. Warszawscy urzędnicy pocieszali pasażerów, że przecież wkrótce będzie nowy przetarg.

Jego warunki były bardzo skomplikowane. Kontrakt miał dotyczyć w sumie aż 160 tramwajów. Dotychczas największy realizowała niemal 20 lat temu bydgoska Pesa – przysłała do stolicy 186 wagonów. Nowa umowa byłaby ramowa i zawarta nawet z kilkoma producentami. Dzięki temu miejska spółka mogłaby podzielić dostawy na raty aż do początku lat 30. W pierwszym etapie zakładała kupno zaledwie 20 tramwajów.

Otwarcie ofert w lipcu 2025 r. (po kilkakrotnym przekładaniu terminów) przyniosło zimny prysznic. Urzędnicy zakładali, że za jeden tramwaj zapłacą 15-16 mln zł (w zależności od rodzaju: jedno- lub dwukierunkowy, krótki albo długi). Dokładnie: 329 mln zł za pierwszych 20 sztuk.



• Po Warszawie nadal kursuje aż 130 tramwajów z wysoką podłogą

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Widać więc, że po niespełna pięciu latach od rezygnacji z rozszerzenia poprzedniego kontraktu Tramwaje Warszawskie założyły aż dwukrotny wzrost cen. Okazało się, że i tak był on niedoszacowany, bo w nowym przetargu Hyundai policzył sobie 21-21,9 mln zł za jeden tramwaj (drożej za dwukierunkowy), a czeska Škoda – 21,1-22,2 mln zł.

Miasto będzie dbać o stare tramwaje

W oczekiwaniu na przedłużające się rozstrzygnięcie przetargu na dostawę nowych wagonów Tramwaje Warszawskie zorganizowały huczne obchody 50-lecia starego taboru nazywanego „akwariami”.

W piątek „Stołeczna” dowiedziała się, że niemal rok po ogłoszeniu przetarg został unieważniony. Informację potwierdził nam Witold Urbanowicz, rzecznik Tramwajów Warszawskich: – Ze względów formalnych musieliśmy odrzucić obie oferty, a tym samym z powodu braku ważnych ofert unieważnić całe postępowanie – powiedział.

Ale wśród powodów tej decyzji nie podał przekroczenia przez obu producentów kosztorysów miejskiej spółki. Wcześniej słyszeliśmy, że nic nie jest przesądzone – tak, jakby Warszawa liczyła się z wyasygnowaniem dodatkowej kwoty, by zawrzeć umowę. Wygląda na to, że urzędnicy nie mieli jednak wyjścia i musieli z niej zrezygnować.

Według Witolda Urbanowicza Škoda przedstawiła jako wadium gwarancję bankową i aneks do niej w formie

Ze względów formalnych musieliśmy odrzucić obie oferty, a tym samym z powodu braku ważnych ofert unieważnić całe postępowanie

WITOLD URBANOWICZ

rzecznik Tramwajów Warszawskich

elektronicznej, co wymagało kwalifikowanego podpisu. Mimo to plik ten nie był właściwie sygnowany, co oznacza, że wadium nie zostało wniesione, a oferta niezabezpieczona wadium podlega odrzuceniu.

Z kolei Hyundai poinformował warszawskich tramwajarzy o orzecznym w Korei Południowej czasowym zakazie ubiegania się o zamówienia publiczne. W ocenie miejskiej spółki zakaz ten odnosi się też do postępowań prowadzonych w Polsce akurat w okresie, w którym były badane oferty. Dlatego Hyundai został wykluczony z postępowania, a jego ofertę odrzucono. Obie firmy zgłosiły zastrzeżenia do tej decyzji w Krajowej Izbie Odwoławczej.

– Równolegle trwają prace nad ogłoszeniem nowego postępowania na dostawę tramwajów – informuje Witold Urbanowicz, ale nie podaje żadnych szczegółów ani harmonogramów.

Miesiąc temu podczas omawiania projektu tegorocznego budżetu miasta na spotkaniu komisji infrastruktury i inwestycji radna Marta Szczepańska (Miasto Jest Nasze) spytała, kiedy z ulic Warszawy znikną nie lubiane przez pasażerów tramwaje z wysoką podłogą? – Żeby to się stało, potrzebujemy 162 nowych wagonów i jeszcze 62 do obsługi planowanych tras na Zieloną Białolekę i Gocław – odparła Małgorzata Kaleta z zarządu Tramwajów Warszawskich. – Z KPO dostaliśmy na tabor 300 mln zł. Dotąd liczyliśmy, że wystarczy to na 20 tramwajów [ale ceny producentów zaoferowane w przetargu zredukowały tę liczbę do 13-14 – red.]. Bez funduszy UE trudno nam wymieniać tabor ze środków własnych. Dlatego będziemy bardzo dbać o obecny. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415293

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415107

Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie

zawiadamia z głębokim żalem,

że w dniu 2 stycznia 2026 r. zmarł, przeżywszy 100 lat

adwokat

Władysław Ulicki

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
Od 1972 r. Członek Izby Adwokackiej w Warszawie.
W latach 1972-1991 Członek Zespołu Adwokackiego nr 26 w Warszawie,
w latach 1991-1993 wykonywał zawód
w indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w Warszawie.
Człowiek prawy i życzliwy ludziom.

Cześć Jego pamięci

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 14 stycznia 2026 roku o godzinie 10.05
w kaplicy św. Ignacego Loyoli, ul. Wóycickiego 14a,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarzu Północnym

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415280

Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie

zawiadamia z głębokim żalem,

że w dniu 6 stycznia 2026 r. zmarła

adwokat

Elżbieta Orzewska

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
W latach 1993-1995 Członkini Izby Adwokackiej w Siedlcach.
Od 1995 r. Członkini Izby Adwokackiej w Warszawie.
W latach 1997-1998 Członkini Zespołu Adwokackiego nr 10 w Warszawie,
w latach 1995-1997 oraz 1998-2026 wykonywała zawód
w indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w Warszawie.
Członkini Zespołu Wizytatorów Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Cześć Jej pamięci

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 14 stycznia 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. św. Grzegorza na Cmentarzu Wolskim
w Warszawie przy ul. Wolskiej 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Informator
usług
funeralnych



Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34410527

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 2026 roku odeszła od nas w wieku 55 lat



Sharon Ocaya Gamon

ukochana Żona i Matka,
wieloletnia nauczycielka w American School of Warsaw.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Świętą
we wtorek 13 stycznia 2026 roku o godzinie 13.30
w Kościele Św. Dominika na Śłużewie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Północnym w Warszawie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415171

Wyrazy głębokiego żalu
i szczerze słowa otuchy
naszej serdecznej Koleżance

Agnieszce Olszewskiej

po stracie

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy
z Grupy Dom Development



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415091

Pograżeni w smutku żegnamy



Zuzannę Csato-Żurawską

naszą wieloletnią koleżankę i przyjaciółkę

Przyjaciele ze szkolnych lat

Serdeczne wyrazy współczucia
składamy

Helenie i Hubertowi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34414669

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Drogiego Kolegi

Mieczysława Czerniawskiego

wieloletniego Dyrektora Biura Handlowego Polservice w Łomży

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Polservice Sp. z o.o.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415164

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 4 stycznia 2026 roku zmarła nasza ukochana Żona, Matka i Babcia



Iwona Polańska-Ziemska

Była absolwentką PWSSP/ASP w Łodzi.
Tworzyła niezapomniane gobeliny i pastele,
które zdobią dziś salony i muzea w wielu krajach świata.
Ukochoła Tatry i narty, kontynuując rodzinne tradycje.

Pozostanie w naszej pamięci jako osoba poszukująca piękna
w otaczającej nas przestrzeni.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 13 stycznia 2026 roku o godz. 11.00
w Kościele NP NMP w Pruszkowie-Żbikowie,
po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Andrzej, Michał, Monika, Gosia i Maja Ziemszy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415087

W dniu 17 stycznia 2024 roku
zmarła przeżywszy 88 lat



Maria Krawczyk Gołas

Msza w drugą rocznicę śmierci odbędzie się
17 stycznia 2026 roku (sobota) o godzinie 17:30
w kościele Św. Boromeusza
przy ul. Powązkowskiej 14 w Warszawie.

O czym zawiadamiają

Syn z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413864

W dniu 6 stycznia 2026 roku zmarła

Wanda Kania
z domu Jasińska

Urodziła się 19.03.1927r. w Potakówce na Podkarpaciu.

Członek Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość
Rzeczypospolitej Polskiej.
Należała do Batalionów Chłopskich.
W czasie okupacji w jej rodzinnym domu wydawana była
gazetka BCH „Chłopska Sprawa”.
Uczestniczyła w pracach redakcyjnych, drukowaniu i kolportowaniu.
Była łączniczką i sanitariuszką.
Odznaczona Krzyżem Partyzanckim.

Przepiękny, szlachetny Człowiek. Najwspanialsza Mama, Babcia i Prababcia.

Uwielbiała książki, poezję Słowackiego, teatr.

Żona I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani,
którego bardzo wspierała w decyzjach o przeciwdziałaniu radzieckiej
interwencji zbrojnej w grudniu 1980r. oraz o odejściu ze stanowiska
w wyniku sprzeciwu wobec zamiaru wprowadzenia stanu wojennego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415098

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 stycznia 2026 roku o godzinie 10.00
w Domu Pogrzebowy na Cmentarzu Wojskowy na Powązkach.

Pograżona w smutku

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415098

Panu

Dr. n. med. Piotrowi Dgiduchowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

współpracownicy
z Klinicznego Oddziału Położnictwa, Perinatologii i Chorób Kobiecych
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34414937

Z ogromnym żalem i smutkiem informujemy, że
2 stycznia 2026 roku nagle zmarła nasza kochana Mama



Danuta Święcka

Astrofizyk. Absolwentka Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego,
pracownica Instytutu Fizyki Filii
Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.
Prekursorka badań nad soczewkami grawitacyjnymi.
Żona śp. prof. Michała Święckiego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
16 stycznia 2026 roku o godzinie 11:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

Informują

synowie Jan Święcki i Paweł Święcki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415284

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 grudnia 2025 roku, w wieku 76 lat, zmarł



dr inż. Andrzej Zawadzki

Msza Święta pogrzebowa zostanie odprawiona
w czwartek, 15 stycznia 2026 roku o godzinie 10:40
w kościele pw. św. Wincentego à Paulo (kościół drewniany)
na Cmentarzu Bródnowskim,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu.

Z wdzięcznością za wspólnie przeżyte lata,
Żona, Dzieci i Wnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415169

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia dla

lek. med. Janiny Małowieckiej

z powodu śmierci

Męża

składa

zespół Klinicznego Oddziału Chirurgii Dziecięcej
– Centrum Leczenia Kamicy w Dziekanowie Leśnym



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415274

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Emerytowanego Notariusza

Leszka Guzika

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rada i Notariusze Izby Notarialnej w Warszawie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415254

Małgorzacie Witkowskiej

wieloletniej pracowniczce Uczelni

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa

społeczność
Akademii Mazowieckiej w Płocku



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415257

2 stycznia 2026 roku odeszła
w wieku 89 lat po długiej chorobie

Moja Mama



Krystyna Pocij-Gościmska

Adwokat

Msza Święta pogrzebowa odbędzie się
15 stycznia 2026 roku (czwartek) o godzinie 10:00
w Kościele Parafialnym Świętego Karola Boromeusza na Powązkach,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pograżony w głębokim smutku,
Syn Aleksander

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415264

Z głębokim smutkiem żegnamy



Profesora
Andrzeja Bogustawskiego

prawego człowieka, wybitnego lingwistę, teoretyka i filozofa języka,
znakomitego sławistę, który całe swe życie oddał nauce.

Był naszym Nauczycielem i Mistrzem.

Będzie Go boleśnie brakowało

koleżanki i koledzy
z Katedry Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415273

Łączymy się w bólu po stracie Ukochanego

Męża

naszej koleżanki

Agnieszki Kwiatkowskiej

przesyłając Jej wyrazy
naszego najgłębszego współczucia i wsparcia
w tych trudnych dla Niej chwilach

Pracownicy Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415263

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 stycznia w wieku 76 lat odszedł od nas
nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek, wieloletni pracownik IBM-a



Wacław Muszyński

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
15 stycznia 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele Św. Wita w Karczewie, ul. Żaboklickiego 12.

Pograżona w żalobie
Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415298

Serdeczne wyrazy współczucia

dla Ewy i Natalii

po odejściu

Andrzeja Paczkowskiego

Michał Stefanowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415061

Drogiemu Koledze

Rafałowi Ołdakowi

serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Centrum Medycznego „Żelazna”

34415196

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Profesora
Andrzeja Paczkowskiego

wybitnego historyka,
wykładowcy oraz prezesa Polskiego Związku Alpinizmu,
Autora i Przyjaciela naszej oficyny,

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

Zespół Wydawnictwa Literackiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415259



**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555



ODESZLI.pl

**Dziel się wspomnieniami
o bliskich**

Żyją, póki pamiętamy



Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Elu

w tych trudnych chwilach jesteśmy z Tobą.

Koleżanki i Koledzy z 2 SŁO



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415211

Dnia 1 stycznia 2026 roku zmarł



inż. architekt Jerzy Staroń

Tata, Dziadek, Mąż, Syn i Brat

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
12 stycznia 2026 roku o godz. 12.30 w sali B
na Cmentarzu Północnym w Warszawie.

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415162

Żegnamy

Leszka Fabrykiewicza

serdecznego, życzliwego i pełnego pasji Przyjaciela
Pozostaniez w naszych myślach i wspomnieniach.Wyrazy współczucia
Eli, Marcie i Krzysio

składają:

S.Z. Chrost, E.W. Dubel, B.S. Iwanow, H.W. Juraszek, E.W. Maksymiuk,
H. Markowska, E.M. Orlowski, A.S. Ozga, B.K. Pieńkos,
M. Pijewska, I.S. Piotrowscy, I.P. Sochaccy, U. Wójcicka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34414887

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż
kondolencjenekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

BOSiR podaje do publicznej wiadomości, iż:

1. w dniu 27.01.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Ośrodka odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego o pow. 18 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności biurowej znajdującego się w budynku Pływalni Sportowej przy ul. Włóknienniczej 4 w Białymstoku. Wys. wadium 810,00 zł płatne do dnia 26.01.2026 r. na konto nr 66 1240 1154 1111 0010 4861 9083. Regulamin, ogłoszenie i projekt umowy wywieszone są w siedzibie Ośrodka przy ul. Włóknienniczej 4 oraz Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, a także dostępne na stronach internetowych: www.miejskoaktywni.pl i bosirbip.um.bialystok.pl.
2. w dniu 27.01.2026 r. o godz. 10:30 w siedzibie Ośrodka odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego o pow. 36 m² z przeznaczeniem na prowadzenie działalności biurowej znajdującego się w budynku Pływalni Sportowej przy ul. Włóknienniczej 4 w Białymstoku. Wys. wadium 2430,00 zł płatne do dnia 26.01.2026 r. na konto nr 66 1240 1154 1111 0010 4861 9083. Regulamin, ogłoszenie i projekt umowy wywieszone są w siedzibie Ośrodka przy ul. Włóknienniczej 4 oraz Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, a także dostępne na stronach internetowych: www.miejskoaktywni.pl i bosirbip.um.bialystok.pl.

Białystok/34415013

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 39A, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy ul. Grochowej 2 w Białymstoku, składający się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC i przedpokojem o pow. użytkowej 31,46 m² (3 izby), na IV piętrze, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka nr 1589, o pow. 0,0820 ha, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr BI1B/00021564/2) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. Cena wywoławcza: 280.100,00 zł.
3. Termin i miejsce przetargu: 26 lutego 2026 r. (czwartek) godz. 9⁰⁰, sala 10 Urzędu Miejskiego, przy ul. Stonimskiej 1, w Białymstoku.
4. Terminy okazania lokalu – 16 lutego 2026 r. w godz. 10⁰⁰ – 10³⁰ oraz 18 lutego 2026 r. w godz. 13⁴⁵ – 14¹⁵.
5. Wysokość wadium: 28.100,00 zł do dnia 20 lutego 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 oraz Internet strony: www.bip.bialystok.pl – zakładka „Przetargi na nieruchomości” oraz www.bialystok.pl – zakładka „Dla mieszkańców” „Nieruchomości”.
7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Stonimskiej 1, tel. (85) 869-60-88.

Białystok/34415042

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„STROP”z siedzibą przy
ul. Skierniewickiej 21,
01-230 WarszawaOGŁASZA
KONKURS OFERT NA:wykonanie remontu
części elewacji
w budynku przy
ul. Kaczej 6 będącego
w zasobach Spółdzielni
Mieszkaniowej „STROP”
w Warszawie.Zapytanie ofertowe można
otrzymać drogą elektroniczną
pod adresem:info@sm.strop.com.pl
lub

przetargi@sm.strop.com.pl

Termin składania ofert
do dn. 02.02.2026 r.

Warszawa/34415275

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r.
poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na
stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz
nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta
Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas
określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy:Wstępnej (obr. 0061 Halinów, ark. 72), grunty
o pow. 49 m², 49 m² i 152 m² stanowiące części
działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków
miasta Radomia nr 813/5 o pow. 1533 m² oraz
działka oznaczona w ewidencji gruntów
i budynków miasta Radomia nr 813/2 o pow. 134 m².
Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga
wieczysta Nr RA1R/00023921/3.

Radom/34415056



Wójt GMINY ŁĄCK

podaje do publicznej wiadomości
informację o wywieszeniu w terminie
od 12.01.2026 r. do 2.02.2026 r. na tablicy
ogłoszeń w Urzędzie Gminy Łąck,
na stronie internetowej
i www.uglack.bip.org.plwykazu nieruchomości
przeznaczonych do oddania
w najem w 2026 roku.

Plock/34415100

OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 7 stycznia 2026r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025. 1691)

zawiadamiam

o wydaniu dla Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów w dniu 7 stycznia 2026r. decyzji Nr 4/2026 znak: BIA.6740.494.2025.PW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Lipa”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 410, 746/3, 746/2, 748/1, 685/1, 690/3, 745/5, 747/1, 717/1, 411/1, 407/1, położone w obrębie ewidencyjnym 0019 Lipa, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów oraz 318/1 położoną w obrębie ewidencyjnym 0009 Głowaczów, AR_1, jednostka ewidencyjna 140702_4 Głowaczów – miasto, gmina Głowaczów.

Obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, przewidziany do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych, na którym realizowane będą:

- wykonanie włączenia do drogi powiatowej – działka Nr 798 położona w obrębie ewidencyjnym 0009 Głowaczów, AR_1, jednostka ewidencyjna 140702_4 Głowaczów – miasto, gmina Głowaczów.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 4/2026 z dnia 7 stycznia 2026r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego w terminie 14 dni od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34415181



GME-SN-I.6840.66.2025

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomościNa elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 stycznia 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Podchorążych przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Lublin/34415019

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych zawiadamia, iż postanowieniem sędziego-komisarza z dnia 18 grudnia 2025 r. wydanym w sprawie sygn. akt IX GUP 352/20, dokonano zmian na głównej liście wierzytelności Mariusza Jakubiuka prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo Zaopatrzeniowa „AGROHANDEL” Mariusz Jakubiuk w Polubiczach Wiejskich Drugich, sporządzonej i przekazanej sędziemu-komisarzowi przez syndyka masy upadłości w dniu złożonej przez syndyka masy upadłości w dniu 15 kwietnia 2021 r. (k. 565–609), zatwierdzonej postanowieniem z dnia 23 czerwca 2021 r., w ten sposób, że pod poz. 18 wykreślono wierzytelność Ewy Dyzmy w kategorii II w kwocie 60 931,90 zł (sześćdziesiąt tysięcy dziewięćset trzydzieści jeden złotych 90/100, którą wpisano w kategorii I.

Od postanowienia tego przysługuje zażalenie, które można wnieść do Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku w terminie tygodnia od obwieszczenia.

Lublin/34414977

WOJEWODA LUBELSKI
IF-I.7820.5.2025.RP.11

Lublin, dnia 8 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

w sprawie przystąpienia do przeprowadzenia ponownej oceny
oddziaływania przedsięwzięcia na środowiskoDziałając na podstawie art. 33 ust. 1, w związku z art. 88 ust. 1 pkt 1 i art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112), zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam

że w ramach postępowania prowadzonego na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczącej budowy Miejsc Obsługi Podróżnych Jeziora Wschód i Jeziora Zachód na obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego wraz z pasami włączenia i wyłączenia w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Projekt i budowa drogi ekspresowej S17 Piaski – Hrebenne, Odcinek nr 8: Budowa Miejsc Obsługi Podróżnych Jeziora Wschód i Jeziora Zachód na obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego wraz z pasami włączenia i wyłączenia, przystąpiono do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Organem administracji właściwym do:

- wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie,
- wydania opinii dotyczących powyższego uzgodnienia jest Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Lublinie oraz Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie,
- wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej jest Wojewoda Lubelski.

Jednocześnie informuję, że wszyscy zainteresowani mogą osobiście zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, wyłącznie po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu (81) 307-96-45, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, w godzinach od 9:00 do 14:00.

Zgodnie z przepisami *ustawy*, uwagi i wnioski można składać w formie pisemnej na adres Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, elektronicznie (na adres skrytki na ePUAP: /luwwlublinie/ezd lub za pośrednictwem eDoręczeń) i ustnej do protokołu, w terminie 30 dni od dnia ukazania się ogłoszenia o przystąpieniu do przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko, tj. od dnia 12 stycznia 2026 r.Złożone wnioski i uwagi zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie, przed uzgodnieniem warunków realizacji inwestycji. Zgodnie z art. 35 *ustawy*, uwagi i wnioski złożone po upływie podanego powyżej terminu, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34415175

United Cup dla Polski

Reprezentacja Polski wygrała turniej United Cup!!!
Decydujący punkt w finale ze Szwajcarią (2:1) zdobyła para Katarzyna Kawa oraz Jan Zieliński, która ograła duet Belinda Bencic i Jakub Paul 6:4, 6:3!

**Agnieszka Niedziałek
Dominik Senkowski**

Rozgrywany w Australii na inaugurację sezonu United Cup to impreza uznawana za nieoficjalne drużynowe mistrzostwa świata. Polacy w poprzednich latach dwa razy dochodzili do finału, ale przegrywali. Udało się dopiero za trzecim razem.

Tegoroczny finał United Cup, w którym zmierzyły się reprezentacje Polski i Szwajcarii, rozpoczął mecz Igi Świątek z Belindą Bencic.

Test dla Polki

To miał być ważny test dla Polki, która po trzech wygranych spotkaniach singlowych w United Cup z rywalkami spoza top 30 przegrała w półfinale z będącą czwartą rakieta świata Coco Gauff 4:6, 2:6.

Zadanie w niedzielę miała naprawdę trudne, choć na korzyść 24-letniej zawodniczki z Raszyna przemawiał dotychczasowy bilans: wygrała pięć z sześciu spotkań ze starszą o cztery lata Helwetką. Ale ta w United Cup brylowała. Wygrała zarówno wszystkie cztery wcześniejsze pojedynki singlowe, jak i cztery w mikście.

Od początku niedzielного meczu tempo wymian budziło podziw. Za to obie tenisistki słabiej serwowały i dlatego nie brakowało w pierwszym secie przełamań. Łącznie było ich pięć.

Zanim doszło do „wysypu breaków”, wszystko układało się w sposób wymarzony dla faworytki, która wygrała pierwsze trzy gemy. Bencic była nieco poirytowana, ale irytację przekuła w sportową złość. Teraz to Polka po jednej z akcji machała sfrustrowana rękami, ale nie pozwoliła się całkiem zdominować.

Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze po wygranej przez Świątek pierwszym secie 6:3, a tymczasem zaczął się dramat. Mnożyły się błędy sześciokrotnej triumfatorce tytułów wielkoszlemowych, a przewaga rywali rosła błyskawicznie. Niekiedy sprzyjało jej szczęście, ale przede wszystkim zbierała owoce świetnej gry. Polka z kolei robiła się coraz bardziej przygnębiona i jakby zniknęła z kortu. Drugi set był bez historii: 0:6.

Przed decydującą partią Polka udała się do szatni. Serię przegranych gemów przerwała dopiero przy stanie 0:1 w trzecim secie. Na chwilę na nowo wstąpiła w nią energia, zaczęła lepiej serwować. Ale zamiast powrotu na właściwe tory została przełamana w czwartym gemie. I już się nie podniosła – przegrała tę partię i cały mecz 6:3, 0:6, 3:6.

Hurkacz nie zwiódł

By Polska zachowała szanse na triumf w United Cup, Hubert Hurkacz musiał wygrać ze Stanem Wawrinką. Polak kilka dni temu wrócił do gry, po tym gdy regenerował się po operacji kolana, którą przeszedł w czerwcu 2025 r. W United Cup pokonał wcześniej m.in. trzeciego na świecie



• **Polacy w poprzednich latach dwa razy dochodzili do finału, ale przegrywali. Do trzech razy sztuka – wygrali teraz** FOT. REUTERS / JEREMY PIPER

cie Alexandra Zvereva oraz dziewiątego Taylora Fritza.

W niedzielę już w pierwszym gemie Hurkacz bronił się dwa razy przed przełamaniem. Pomógł serwis, a wkrótce polski tenisista przeszedł do ofensywy. Atakował w drugim gemie serwisowym Wawrinki, doczekał się czterech szans na zdobycie przewagi. Szwajcar walczył ambitnie, ale cierpliwy reprezentant Polski dopiął swe go i wyszedł na prowadzenie 3:1. Posyłał piłki bardzo głęboko, rozrzucił 40-letniego rywala po korcie.

Za moment znów było jednak nerwowo, bo doświadczony Wawrinka zaczął lepiej odczytywać serwis Hurkacza. Miał kolejny break point, ale Polaka w decydujących momentach nie zawodził serwis.

W pierwszym secie nasz tenisista grał mądrze taktycznie, był uważny, a przegrywający Szwajcar się wściekał. Pierwszy set dla Polaka: 6:3.

Drugi rozpoczął się gorzej. Rosła liczba błędów z bekhendu Hurkacza, a Wawrinka grał jak nakręcony, imponował firmowym uderzeniem – jednoręcznym bekhendem. Dzięki temu przełamał Hurkacza i odskoczył na 4:1.

Wawrinka jakby zapomniał o swoim wieku, biegał do każdej piłki. Był wszędzie, niezmordowany. Tę partię to on wygrał 6:3.

*O wyniku finału United Cup
zadecydował mecz mikstów. Kapitan
naszej reprezentacji Mateusz
Terczyński ponownie postawił na Kawę
i Zielińskiego, choć pierwotnie zgłoszeni
zostali do protokołu Hurkacz oraz
Świątek*

Na początku decydującego seta Polak wyszedł ze sporych tarapatów – rywal miał dwie szanse na przełamanie. Znów pomógł serwis – jeden osiągnął prędkość aż 220 km/h. Z czasem nasz zawodnik wrócił do cierplivej gry, znów zaskakiwał rywala skrótami. Odskoczył na 4:1 i już tego meczu nie wypuścił. Wygrał 6:3, 3:6, 6:3.

Bez Kawy ani rusz

O wyniku finału United Cup zadecydował więc mecz mikstów. Kapitan naszej reprezentacji Mateusz Terczyński ponownie postawił na Katarzynę Kawę i Jana Zielińskiego, choć pierwotnie zgłoszeni zostali do protokołu Hurkacz oraz Świątek.

U Szwajcarów też nastąpiła zmiana – obok Belindy Bencic ostatecznie wyszedł na kort Jakub Paul, a nie Stan Wawrinka. Obie pary wygrały wszystkie wcześniejsze mecze w tegorocznym United Cup.

Początek spotkania ułożył się świetnie dla naszych zawodników. Najpierw Zieliński posłał dwa asy, a gem zamknęła Kawa efektownym smeczem. Po chwili Polacy przełamali rywali, popisując się przy siatce. Kawa zagrała wolej wprost na Paula i ten nie zdążył odskoczyć, potem Zieliński posłał piłkę w wolne miejsce między Szwajcarami. Do tego Bencic nie wytrzymała, popełniając podwójny błąd serwisowy.

Po chwili jednak słabszy moment przy podaniu Kawy wykorzystali rywale, nasza zawodniczka na koniec posłała forhend w siatkę i doszło do wyrównania (2:2).

Kolejny zwrot nastąpił przy podaniu Paula, który serwowal zbyt czytelnie i Zieliński nie miał problemów z returnami. Zagrywał skutecznie na Bencic, Kawa pomogła w obronie i grając efektowne woleje.

Polacy odskoczyli na 4:2. Czuć było ogromne emocje z obu stron, z uwagi na wagę spotkania.

Katarzyna Kawa jest obecnie 508. w rankingu deblowym WTA, ale to dlatego, że skupia się na singlu. Najwyżej była 64. de-

blistką świata, od lat w tej konkurencji imponuje zwłaszcza wtedy, gdy założy reprezentacyjną koszulkę. W drużynie narodowej błyszczała chociażby w ćwierćfinale Billie Jean King Cup 2024, gdy razem z Igą Świątek pokonały faworyzowane Czeszki, w tym ówczesną liderkę rankingu Katerinę Siniakovą. W United Cup obok Jana Zielińskiego także wyglądała bardzo pewnie.

Ósmy gem niedzielного miksta to był koncert Polaków. Zieliński prawie trafił wolejem w Bencic, za co przeprosił. Potem w obronie nasi zawodnicy uratowali się, i to jak – Zieliński „nastawił” rakieta po potężnym zagranu Paula i przebił na drugą stronę. Szwajcar pokazał kiukiem uznanie rywalowi.

Biało-Czerwoni dowieźli przewagę przełamania do końca seta. W ostatnim gemie Paul celowo grał wszystko na Kawę, pojawiły się problemy, nawet break point dla Szwajcarów. Zieliński jednak kapitalnie smeczował, a Kawa na koniec przecięła lot piłki rewelacyjnym wolejem i tak zakończyła otwierającą partię (6:4).

Na początku drugiego seta Polacy szli za ciosem. Szybko przełamali rywali przy podaniu Paula, który wyglądał na zaskoczonego, że jego serwisy nie robią wrażenia na rywalach. Po chwili było już 3:1 dla naszego duetu, w którym zaimponowała wtedy zwłaszcza Kawa. – Co ona gra! – krzyczeli komentatorzy.

Nasza tenisistka posłała dwa winnery wzdłuż linii, potem krótki bekhend na Paula, który zagrał w siatkę, a na końcu wytrzymała wymianę ciosów ze Szwajcarem i ten się ponownie pomylił. Co za gem Kawy!

Po chwili Zieliński dorzucił dwa asy, potem Kawa ze stanu 15:30 wyserwowała gema (5:3). Nasi zawodnicy kapitalnie się uzupełniali, byli nie do zatrzymania, Szwajcarzy stracili już nadzieję na zwycięstwo i na koniec zostali jeszcze raz przełamani. 6:3 w drugi secie. Kawa i Zieliński padli sobie w ramiona, ciesząc się ze zwycięstwa. ●

Skoki narciarskie

Dzięki, Kamil, to był coś niezwykłego

Jeśli sportowy sukces mierzyć natężeniem emocji dostarczanych kibicom, Kamil Stoch jest kimś znacznie więcej niż trzykrotnym mistrzem olimpijskim. Dzięki niemu pięć razy Wielką Krokwią w Zakopanem wstrząsał spazm radości nieprzebranych tłumów.

Włodowski

Czas pożegnać go okrzykiem „Dziękujęmy!”, bo Stoch zapowiedział, że po sezonie kończy karierę – to był jego ostatni w Zakopanem weekend z Pucharem Świata.

Zapytałem kiedyś Kamila Stocha, czy nie odczuwa strachu, siadając na belce Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Gdy 25 tys. ludzi pod skocznią wlepią w niego wzrok, w oczekiwaniu na daleki lot. Czy nie obawia się wymownej ciszy trybun, gdyby coś poszło nie tak. W skokach o to łatwiej niż w innych dyscyplinach sportu – pogromcą największego nawet mistrza latania na nartach może być, niewyczuwalny dla kibica, ślepy podmuch wiatru.

Tłum fanów czeka na wygraną, tymczasem nagle niewidzialna siła strąca skoczka na bułę. Czy taka smutna scena przemikała Kamilowi przez myśl, gdy prowadził po pierwszej serii konkursu Pucharu Świata, a w drugiej musiał tylko postawić kropkę nad „i”? Słowem: jak paraliżująca może okazać się presja dla sportowca, od którego dziesiątki tysięcy rodaków oczekują zwycięstwa?

– Pan chyba jest pesymistą – odpowiedział Stoch. – Ja patrzę z góry na tych rozbawionych ludzi pod Wielką Krokwią i czuję, że wystarczy skoczyć dobrze, że byśmy się razem cieszyli na dole.

23 stycznia 2011 roku, czyli prawie 15 lat temu, Kamil Stoch wygrał swój pierwszy konkurs Pucharu Świata. Rzecz jasna w Zakopanem, na legendarnej skoczni, oddalonej o 10 km od rodzinnego Zębu. Dwa dni wcześniej ostatnie zwycięstwo w Pucharze Świata odniósł 10 lat starszy Adam Małysz. 48 godzin później upadł podczas pierwszej serii konkursu i karetka zabrała go do szpitala.

Małyszowi nic się nie stało, ale złośliwcy zauważyli, że przyćmiewa i odwraca uwagę od Stocha nawet w chwili jego wielkiego triumfu. Oszłe relacje między dwoma największymi polskimi mistrzami skoków narciarskich są dla mnie w jakimś stopniu tajemnicą. Kamil fatalnie znosił porównania do Adama, reagował wprost alergicznie na określenie „następca Małysza”. – Dopiero kiedy przestałem protestować, dziennikarze w końcu dali mi spokój – powiedział mi podczas Turnieju Czterech Skoczni w 2014 roku. Rozmawialiśmy na miesiąc przed igrzyskami w Soczi, gdzie Stoch ostatecznie wyszedł z cienia Małysza, zdobywając dwa pierwsze olimpijskie złota.

Jakiś czas temu, w jednym z programów poświęconych skoczce z Wisły, Adam pokazał domowe muzeum. Po czym powiedział, że oddałby wszystkie te trofea za jeden złoty medal igrzysk. Kamil ma takie trzy w swojej kolekcji.

W 2017 roku Małysz – jako nowy dyrektor sportowy PZN – przyjechał na Bergisel do Innsbrucka, gdy Stoch prowadził w klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni.

– Czym wy się martwicie, przecież on to wygra – powiedział do dziennikarzy zrelaksowany i roześmiany Małysz, jakby chodziło o formalność.



FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To może niech sam założy narty i pokaże, jak się wygrywa – zażartował Kamil, gdy powtórzyliśmy mu te słowa.

A jednak Adam się nie pomylił. Stoch wygrał Turniej, pokonał rywali i ból. W serii próbnej na Bergisel, rozegranej w ciężkich warunkach, upadł na zeskoku po lądowaniu. I już do końca skakał z kontuzją.

Długo źle znosił presję. Kibice pamiętają, jak płakał przed kamerą po konkursie na normalnej skoczni mistrzostw świata w Val di Fiemme w 2013 roku. Był drugi po pierwszej serii, po drugiej spadł na ósme miejsce. Kilka dni później zdobył złoto na skoczni dużej. To wtedy powtórzył słowa swojego ojca, że „żeby raz wygrać, trzeba sto razy przegrać”. Kamil miał już prawie 26 lat i po dziurki w nosie zaprzeczonych szans. Ojciec Bronisław, który jest psychologiem, próbował zapanować nad emocjonalnością syna. Wiedział, że ulegając jej, Kamil sam sobie szkodzi.

Praca z psychologami nauczyła Stocha panowania nad sobą. Nigdy jednak nie powiedział, że jedzie na wielkie zawody po medale. Powtarzał, że chce dobrze skakać. Presja oczekiwań w mediach doprowadzała go czasem do białej gorączki. Uciekł sprzed kamery TVP po konkursie noworocznym w Ga-Pa w 2018 roku, po tym, jak dziennikarz zapytał go, czy chce być drugim po Sverre Hannawaldzie skoczkiem w historii Turnieju Czterech Skoczni, który wygra wszystkie konkursy jednej edycji. Pytanie było jak najbardziej uzasadnione, bo Kamil dokonał tego sześć dni później.

Dziennikarze, którzy byli na Kulm podczas mistrzostw świata w lotach narciarskich w 2016 roku, wspominają, jak Stoch rzucał nartami, kaskiem i rękawicami, gdy przepadał w kwalifikacjach. To był sportowy upadek na dno dwukrotniego wtedy mistrza olimpijskiego, po którym odbił się i poleciał wysoko. Dwa lata później w Oberstdorfie zdobył srebrny medal MŚ w lotach. Najlepszy wynik, jaki osiągnął w tych zawodach jakiegokolwiek polski skoczek. Do tego dołożył brąz z drużyną. Bo właśnie tym sytuacja Stocha najbardziej różniła się od sytuacji

Małysza: stali za nim także inni światowej klasy polscy skoczkowie.

Kamil wiele razy wyrzucał sobie, że zawodzi w konkursach drużynowych. Że skacze gorzej niż w indywidualnych. Że w na mistrzostwach świata w Falun w 2015 roku Polska powinna zdobyć srebro, a jego skok zepchnął ją na trzecią pozycję. Na igrzyskach w Pjongczangu cztery lata później cisnął rękawicami o zeskoku, gdy nie udało mu się pokonać Andreasa Wellingera i dać drużynie srebra (Polacy skończyli na trzecim miejscu). A jednak Stoch wziął udział we wszystkich wielkich triumfach polskiego zespołu i najczęściej był jego liderem.

Drużynowe dokonania Kamila to złoto i trzy brązy mistrzostw świata, brąz igrzysk, dwa brązowe medale MŚ w lotach, 31 miejsc na podium w Pucharze Świata. Małysz nie miał cienia szans na takie dokonania z kolegami z kadry. Wygrał 39 konkursów indywidualnych w Pucharze Świata i na tej samej liczbie zwycięstw zatrzymał się Stoch. A przecież tak bardzo chciał się odróżnić.

W gruncie rzeczy obaj dokonali czegoś fantastycznego, jeśli sportowy sukces mierzyć natężeniem emocji dostarczanych kibicom. Małysz odrodził w rodakach miłość do skoków, Stoch sprawił, że ten narodowy bzik mógł trwać 20 lat. Przecież dla każdego z nas skok na nartach znaczyłby

prawie tyle, co śmierć lub kalectwo, a jednak dyscyplina tak ekstremalna, elitarna i nieosiągalna podbiła nam serca. Kciuki za Adama, Kamila, Dawida, Piotra i innych trzymały całe polskie rodziny.

7 sierpnia 2010 roku w kościele paulinów na Bachledówce we wsi Czerwienne Ewa poślubiła zdolnego skoczka, właściwie bez osiągnięć. Erupcja jego talentu nastąpiła przy niej.

W styczniu 2020 roku w Teatrze Witkacego w Zakopanem Ewa Bilan-Stoch zorganizowała wystawę „Perpetui flores”. Składała się ze zdjęć bukietów medali, zdobytych przez 30 najlepszych skoczków świata. Wystawa „ku pokrzepieniu serc” miała przypomnieć zagrożonemu w sportowym kryzysie mężowi, ile już osiągnął na skoczni. Pomysł spodobał się także jego rywalom.

Jakiś czas później w tym samym Teatrze Witkacego, mój bliski kolega – dyrektor szkoły na Mazowszu – spotkał Ewę i Kamila na przedstawieniu. Podczas antraktu poprosił Stocha o autograf, który zlicytował potem na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Zwracając się do Kamila, powiedział do niego „mistrzu”. Skoczek nie odmówił, ale dodał, że „mistrzami” są w tym miejscu aktorzy i właściwie to ich należałoby prosić o autografy.

W czasie jednego z wywiadów już wiele lat temu Kamil powiedział mi: – Pan mi tu zadaje pytania, jak ja bym był jakimś filozofem lub teoretykiem sportu. A ja jestem prosty chłopak z Zębu.

Co do chłopaka z Zębu się zgadzam, dalej już nie. Po prostu Stoch nie lubił wywiadów, ciążyła mu ta cała presja oczekiwań. Uważał, że oczekiwać mają prawo kibice i o ich oczekiwania próbował zadbać.

Kamil wygrywał zawody Pucharu Świata w Zakopanem pięć razy, tylko genialny Austriak Gregor Schlierenzauer dorównuje mu pod tym względem. Dzięki Stochowi pięć razy Wielką Krokwią wstrząsał spazm radości nieprzebranych tłumów, świętowały ponoć nawet świstaki w Tatrzańskim Parku Narodowym. Takie emocje, zjeżdżający się z różnych stron kraju kibice zapamiętali na zawsze. Dzięki, Kamil, to było coś niezwykłego. ●

Dariusz Wołowski

W sobotnim konkursu duetów w Zakopanem Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki zajęli miejsce trzecie

SPORT.PL

■ Relacja z Pucharu Świata w Zakopanem w skokach narciarskich

■ Barcelona – Real w Supercupie Hiszpanii.

■ Polski trener w Dynamie Kijów – wojenna opowieść.

■ Liam Rose – nior odmiennych Chelsea?

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

wyborcza

REDAKCJA

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJENĄ TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34414648